

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO BUSINESS LAW JOURNAL

NR 7 LIPIEC PL ISSN 0137-5490

MIESIĘCZNIK

Redaktor naczelny:

Dr hab. **Bartłomiej Nowak**
Prof. Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie
Sekretarz redakcji: **Klaudiusz Kaleta**

Rada naukowa:

Prof. dr hab. **Jan Bleszyński** (Uniwersytet Warszawski)
Prof. dr nauk prawnych **Oleg Gorodow**
(Państwowy Uniwersytet w Sankt Petersburgu, Rosja)
Prof. **Heibert Hirte** (Uniwersytet w Hamburgu, Niemcy)
Dr hab. **Robert Jastrzębski** Prof. Uniwersytetu Warszawskiego
Dr hab. **Beata Kozłowska-Chyła**
Prof. Uniwersytetu Warszawskiego
Doc. **Oleg P. Lichichan** (Dyrektor Instytutu Prawa Państwowego
Uniwersytetu w Irkucku, Rosja)
Prof. dr hab. **Jacek Mazurkiewicz** (Uniwersytet Zielonogórski)
Prof. dr hab. **Peter-Christian Müller-Graff**
(Uniwersytet w Heidelbergu, Niemcy)
Dr hab. **Edyta Rutkowska-Tomaszewska** (Uniwersytet Wrocławski)
Prof. dr hab. **Elżbieta Skowrońska-Bocian**
(Uniwersytet Warszawski)
Prof. dr hab. **Marek Szydło** (Uniwersytet Wrocławski)
Prof. **Ruth Taplin** (University of Leicester, Wielka Brytania)
Dr **Ryszard Tupin** (Uniwersytet Warszawski)

Adres redakcji:

00-252 Warszawa, ul. Podwale 17 lok. 2, tel. 795 155 583
E-mail: pug@pwe.com.pl

© Copyright by Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S.A.,
Warszawa 2019

Wydawca:

Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne SA
E-mail: pwe@pwe.com.pl

WARUNKI PUBLIKACJI: <http://www.pug.pl>

PRENUMERATA na 2019 r.:

Garmond Press SA — Dział Prenumeraty
tel. (22) 837 30 08
<http://www.garmondpress.pl/prenumerata>

Kolporter SA — Departament Dystrybucji Prasy
tel. (22) 355 04 72 do 75
<http://www.kolporter.com.pl>

„RUCH” SA

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 — czynne w dni robocze w godzinach 7⁰⁰–17⁰⁰. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Poczta Polska SA — infolinia 801 333 444
<http://www.poczta-polska.pl/prenumerata>

GLM Sp. z o.o. — Dział Dystrybucji Prasy
tel. (22) 649 41 61

e-mail: prenumerata@glm.pl * <http://www.glm.pl>

As Press — tel. (22) 750 84 29, (22) 750 84 30

Sigma-Not — Zakład Kolportażu
tel. (22) 840 30 86

e-mail: bok-kol@sigma-not.pl

Terminy prenumeraty:

- do 30 listopada dla prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku;
- do końca lutego dla prenumeraty realizowanej od II kwartału bieżącego roku;
- do końca maja dla prenumeraty realizowanej od III kwartału bieżącego roku;
- do końca sierpnia dla prenumeraty realizowanej od IV kwartału bieżącego roku.

Cena prenumeraty na 2019 r.:

Roczna — 718,80 zł Półroczna — 359,40 zł

Prenumerata u Wydawcy:

Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne SA
00-252 Warszawa, ul. Podwale 17, lok. 2, tel. (22) 828 19 61,
602 733 682, handel@pwe.com.pl
Prenumerata roczna — 25% rabatu.
Prenumerata półroczna — 10% rabatu.

Nakład: 850 egzemplarzy

Cena 1 egz. — 59,90 zł (w tym 5% VAT)

Skład i łamanie: Koncept tel. 501 132 246

Druk: Sowa Sp. z o.o.

SPIS NUMERU

ARTYKUŁY

Daniel Jakimiec, Uniwersytet Gdański

Relacje wpisów w dziale drugim księgi wieczystej
do wpisu wieczystoksięgowego ostrzeżenia
o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego
Relations of entries in the second section of the land register
for the entry of perpetual-accounting warning about
the running restructuring proceedings

2

Agata Ignaczak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Firma jako dobro osobiste spółek prawa handlowego
oraz problematyka jego naruszenia w internecie
The business name as a personal right of commercial law companies
and the issue of its violation on the Internet

10

Jakub Abramowicz, Uniwersytet Warszawski

Istota zobowiązania wekslowego w prawie polskim, cz. II
The Essence of Liability of Bill of Exchange in Polish Law, Part II

18

GŁOSA

Aleksandra Sikorska-Lewandowska,

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Nieważność uchwały rady nadzorczej spółki akcyjnej — glosa
do wyroku Sądu Najwyższego z 5.10.2017 r. (I PK 287/16)
Invalidity of a resolution of the supervisory board of a joint-stock
company — a gloss to the judgment of the Supreme Court
of 5 October 2017 (I PK 287/16)

27

Z PRAKTYKI GOSPODARCZEJ

Tomasz Szczurowski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Roszczenie informacyjne agenta
Agent's information claim

34

Szanowni Czytelnicy i Autorzy

Archiwalne artykuły z 2018 r. dostępne na stronie internetowej naszego pisma.

Co miesiąc wraz z nowym numerem PUG-u kolejny numer archiwalny: <http://www.pug.pl/archiwum>

W najbliższych numerach:

- Koszty konsumenckiego kredytu hipotecznego w świetle ustawy o kredycie hipotecznym i nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami
- Sądowa kontrola kosztów usług finansowych
- Koszty usług leasingowych
- Koszty instytucji finansowych w świetle zagrożeń cybernetycznych
- Koszty pożyczek zaciąganych w instytucjach parabankowych online (Stosowane opłaty)

„Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”
jest czasopismem naukowym punktowanym przez
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (8 punktów)

Relacje wpisów w dziale drugim księgi wieczystej do wpisu wieczystoksięgowego ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego

Relations of entries in the second section of the land register for the entry of perpetual-accounting warning about the running restructuring proceedings

dr Daniel Jakimiec

E-mail: danieljakimiec@onet.pl; nr ORCID: 0000-0003-1024-5759

Streszczenie

Wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego służy prawidłowemu podjęciu czynności procesowych i materialnoprawnych uczestników postępowania restrukturyzacyjnego. Wpis ten zapobiega nieważności tych czynności. Treść tego wpisu wieczystoksięgowego umożliwia sądowi oraz notariuszowi ocenę legitymacji materialnej i procesowej dłużnika będącego uczestnikiem postępowania restrukturyzacyjnego do dokonania czynności rozporządzającej prawem do nieruchomości. Przedmiotowe ostrzeżenie ogranicza w sferze procesowej i materialnoprawnej właściciela, użytkownika wieczystego oraz uprawnionego z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w czynnościach prawnych dotyczących nieruchomości, chroniąc interes prawny wierzycieli uczestników postępowania restrukturyzacyjnego, jak i innych podmiotów zainteresowanych stanem prawnym nieruchomości. Stosownie do art. 8 ustawy o księgach wieczystych i hipotece wpis ten bowiem uchyla działanie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Słowa kluczowe: postępowanie restrukturyzacyjne, księgi wieczyste, wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia, właściciel, użytkownik wieczysty oraz uprawniony z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu

Summary

The perpetual-accounting entry of warning about the running restructuring proceedings is used for correct taking the activity of procedural and financial-legal participants of restructuring proceedings. This entry prevents the nullity of these activities. Through contents of this perpetual-accounting entry the court and the notary can assess the debtor being a participant in restructuring proceedings for performing an act the financial and procedural card disposing of the right to the real estate. The of objects warning is limiting the owner in the procedural and financial-legal sphere, of user perpetual and authorised on account of the cooperative property law to premises in the acts in law concerning the real estate protecting the legal interest of creditors of participants in restructuring proceedings, as well as interested other operators with legal status of the real estate. According to the Art. of 8 Act on Land and Mortgage Registers and Mortgages because this entry is repealing the effect of the statutory warranty of public comrades of the land register.

Key words: restructuring proceedings, land register, perpetual-accounting entry of the warning, owner, user perpetual and authorised on account of the cooperative property right to residential premises

JEL: K25

Wstęp

Księga wieczysta jest rejestrem publicznym, w którym odpowiednio do art. 1 ust. 1 ustawy z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. z 2018 r. poz. 1916 ze zm.), dalej u.k.w.h., są ujawniane dane faktyczne służące oznaczeniu nieruchomości oraz jej stan prawny. Struktura tego rejestru

publicznego w sposób generalny została określona przez ustawodawcę treścią art. 25 ust. 1 i 2 u.k.w.h. W regulacji powołanego przepisu ustawodawca przyjął ujawnienie w pierwszym dziale księgi wieczystej oznaczenia przedmiotu praw, których dotyczą wpisy w pozostałych jej trzech działach. W systematyce księgi wieczystej dział drugi stosownie do powyższego przepisu został przeznaczony na wpisy dotyczące

własności i użytkowania wieczystego oraz uprawnionego z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Dział trzeci stosownie do art. 25 ust. 1 i 2 u.k.w.h. jest przeznaczony do dokonywania wpisów ograniczonych praw rzeczowych z wyjątkiem hipotek, a także na wpisy ograniczeń w rozporządzaniu nieruchomością lub użytkowaniem wieczystym oraz na wpisy innych praw i roszczeń, także z wyjątkiem roszczeń dotyczących hipotek. Ostatni z działów księgi wieczystej, tj. czwarty, jest przeznaczony na wpisy dotyczące hipotek. W tym miejscu można stwierdzić za E. Gniewkiem, że przyjęta w art. 25 ust. 1 i 2 u.k.w.h. struktura ksiąg wieczystych ma charakter dostosowany do ich realnego systemu. Mianowicie rozpoczyna się od oznaczenia w dziale pierwszym księgi wieczystej nieruchomości, jako przedmiotu praw ujawnionych w jej dziale drugim poprzez wpisy w dziale trzecim i czwartym obciążających ją praw i ograniczeń w rozporządzaniu prawem do niej (Gniewek, 2017, s. 594–595).

Wpis ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego w strukturze księgi wieczystej

We wskazanym wyżej dziale trzecim księgi wieczystej ujawnia się wpis ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego na podstawie art. 626¹³ § 1 ustawy z 17.11.1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2018 r. poz. 1360 ze zm.), dalej k.p.c., oraz informację o zatwierdzeniu układu, o której stanowi art. 168 ust. 1 ustawy z 15.05.2015 r. — Prawo restrukturyzacyjne (Dz.U. z 2019 r. poz. 243 ze zm.), dalej pr. restr. Wpis ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego ze względu na treść art. 67 ust. 1 pr. restr. stanowi ograniczenie w rozporządzaniu nieruchomością. Regulacja powołanego tu przepisu poprzez ograniczenie lub wyłączenie dłużnika w rozporządzaniu nieruchomością objętą masą restrukturyzacyjną zabezpiecza interes prawny uczestników postępowania restrukturyzacyjnego. Natomiast ujawnienie w księdze wieczystej informacji o zatwierdzeniu układu w postępowaniu restrukturyzacyjnym stanowi wpis innych praw, tj. przysługujących wierzycielom względem dłużnika. Prawa te na podstawie postanowienia, o którym stanowi art. 169 ust. 1 pr. restr., powinny zostać wskazane w treści wpisu wieczystoksięgowego.

Z wyżej prezentowanej struktury ksiąg wieczystych wynika, że wszelkich wpisów w nich dokonuje się według ustalonej w art. 25 ust. 1 i 2 u.k.w.h. kolejności, przy czym partykularną strukturę poszczególnych działów księgi wieczystej określają przepisy aktów prawnych o charakterze wykonawczym. Wśród nich przede wszystkim należy wskazać na normy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 15.02.2016 r. w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie teleinformatycznym (Dz.U. poz. 312 ze zm.).

Przyjęta przez ustawodawcę w art. 25 ust. 1 i 2 u.k.w.h. struktura księgi wieczystej służy usystematyzowaniu jej treści i realizacji funkcji, które ma ona do spełnienia. Normatywne uporządkowanie wpisów w treści księgi wieczystej implikuje

ich przejrzystość, a co za tym idzie — sprzyja urzeczywistnieniu wspomnianych funkcji. Wśród tych funkcji można wskazać: ewidencyjno-informacyjną, ochronną, kontrolną, ostrzegawczą, prawotwórczą i fiskalną (Pisuliński, 2014, s. 31–43). Funkcja ewidencyjno-informacyjna polega na gromadzeniu określonych informacji oraz utrwalaniu ich przez dokonywanie wpisów i przechowywanie dokumentów. Funkcja ochronna sprowadza się do tego, że księgi wieczyste stanowią źródło informacji o stanie prawnym nieruchomości dla zainteresowanych podmiotów. Ponadto poprzez wpisy w niej ujawnione określone podmioty uzyskują ochronę swoich praw, jak dłużnik i wierzyciele będący uczestnikami postępowania restrukturyzacyjnego. Funkcja kontrolna wiąże się z zasadą jawności ksiąg wieczystych, uregulowaną w art. 2 u.k.w.h., i podaniem do publicznej wiadomości ujawnionych w nich wpisów, przy czym dokonywanie wpisów w treści księgi wieczystej zostało poddane pod kontrolę sądu, w tym przez środki zaskarżenia, które od nich przysługują. Funkcja ostrzegawcza z kolei jest realizowana poprzez dostarczanie zainteresowanym podmiotom niezbędnych informacji dotyczących nieruchomości z którymi wiąże się skutki prawne.

Egzemplifikacją następnej z funkcji, tj. prawotwórczej, są konstytucyjne wpisy wieczystoksięgowe. Funkcja ta jest realizowana w ograniczonym zakresie ze względu na przyjęcie przez ustawodawcę, że wpis w księdze wieczystej posiada charakter deklaracyjny. Ostatnia z funkcji, tj. fiskalna, wynika z ujawniania w treści księgi wieczystej obciążających nieruchomością praw zabezpieczających wierzycielności, a w tym hipotek przymusowych na rzecz Skarbu Państwa (Deneka, 2012, s. 23–26).

W jurysprudencji struktura ksiąg wieczystych jest generalnie oceniana pozytywnie jako sprzyjająca realizacji wymienionych funkcji (Gniewek, 2017, s. 594–595).

W tym miejscu trzeba wskazać, że według trafnego stanowiska przedstawicieli jurysprudencji, jak i judykatury, w tym Sądu Najwyższego, zamieszczenie wpisu w niewłaściwym dziale księgi wieczystej nie ma znaczenia dla jego skuteczności prawnej (Kućka, 2014, s. 435–437; tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z 28.02.1989 r., III CZP 13/89, LEX nr 3522). Pogląd ten należy uzupełnić o stwierdzenie, że stanowi to konsekwencję przyjęcia przez ustawodawcę w polskim porządku prawnym zasady deklaracyjnego charakteru wpisów wieczystoksięgowych. Wpisy w księdze wieczystej o charakterze konstytucyjnym stanowią wyjątek, jednym z nich jest ujawnienie hipoteki. Podkreślić wypada, że przyjęcie przez ustawodawcę w polskim porządku prawnym zasady deklaracyjnego charakteru wpisów nie sprzyja ujawnieniu rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości w księdze wieczystej, a tym samym również nie sprzyja realizacji bezpieczeństwa obrotu prawnego. Z tych względów też nie pozostaje to bez znaczenia dla urzeczywistnienia ochrony interesu prawnego uczestników postępowania restrukturyzacyjnego. Należy bowiem zaznaczyć, że wpisy w poszczególnych wymienionych wyżej działach księgi wieczystej pozostają we wzajemnej relacji i stanowią podstawę oceny dopuszczalności kolejnych z nich. Wynika to z tego, że sąd, decydując o dopuszczalności wpisu wieczystoksięgowego, bierze pod uwagę, stosownie do art. 626⁸ § 2 k.p.c., także treść księgi wieczystej.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozważań dotyczących ujawnienia wpisu wieczystoksięgowego ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego na podstawie art. 626¹³ § 1 k.p.c., można stwierdzić, że zamieszczenie tego orzeczenia w niewłaściwym dziale księgi wieczystej nie ma wpływu na jego skuteczność prawną. Mianowicie z chwilą złożenia wniosku o ujawnienie faktu prowadzenia postępowania restrukturyzacyjnego rozpoczyna się ochrona interesu prawnego uczestników postępowania restrukturyzacyjnego w postępowaniu wieczystoksięgowym. Stanowi to konsekwencję tego, że z chwilą złożenia wniosku wieczystoksięgowego w księdze wieczystej zostaje ujawniona wzmianka o nim, która stosownie do art. 8 u.k.w.h. wyłącza działanie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. W ten sposób zostaje podana do wiadomości publicznej informacja, że stan prawny ujawniony w księdze wieczystej stał się niezgodny z rzeczywistym stanem prawnym. Przy czym art. 8 u.k.w.h. nie wskazuje działu księgi wieczystej, w którym wzmianka o wniosku powinna zostać ujawniona. Zatem wzmianka zamieszczona w każdym dziale księgi wieczystej ujawniającym stan prawny, tj. poza pierwszym, zawierającym oznaczenie nieruchomości, uchyla działanie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Charakter i istota wpisów w dziale drugim księgi wieczystej

Kierując się przedmiotem rozważań, trzeba wskazać, że urządzenie działu drugiego i pierwszego I–O, przeznaczonego do oznaczenia nieruchomości poprzez ujawnienie w nich wpisów, stanowi przesłankę założenia księgi wieczystej dla nieruchomości. Dotyczy to każdego rodzaju nieruchomości. Zgodnie z regulacją art. 25 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 u.k.w.h. dział drugi księgi wieczystej jest przeznaczony do ujawniania wpisów prawa własności, użytkownika wieczystego oraz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. W odróżnieniu od poprzednio przedstawionego działu pierwszego podzielonego na dwa działy ma on jednolitą strukturę. Wpisy ujawniane w tym dziale posiadają charakter deklaracyjny, jak w przypadku wpisu prawa własności, bądź charakter konstytutywny, jak w przypadku wieczystego użytkownika.

W tym miejscu warto podkreślić za W. Broniewiczem i Z. Resichem, że funkcja postępowania cywilnego, a więc także i wieczystoksięgowego, w znacznej mierze sprowadza się do ochrony interesu indywidualnego i interesu publicznego w dziedzinie stosunków cywilnych. Realizacja tej funkcji urzeczywistnia się między innymi poprzez czynności dokumentacyjno-rejestrowe, w tym polegające na prowadzeniu ksiąg wieczystych (Broniewicz, 2006, s. 17–20; Resich, 2009, s. 32–33). Jedną z tych czynności jest ujawnienie odpowiednio do art. 66 ust. 2 pr. restr. w dziale drugim księgi wieczystej w oznaczeniu podmiotu uprawnionego do nieruchomości zwrotu „w restrukturyzacji”, przy czym dopełnienie czynności określonej w art. 66 ust. 2 pr. restr. nie realizuje ochrony prawnej w tak szerokim zakresie jak wpis ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego. Wynika to z tego, że według art. 8 u.k.w.h. ze wskazanych tu wpisów wieczystoksięgowych jedynie ujawnienie ostrzeżenia uchyla działanie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, dostarcza-

jąc niezbędnych informacji związanych z prowadzonym postępowaniem restrukturyzacyjnym.

Stwierdzenie powyższe nie może umniejszać znaczenia powyższego wpisu ujawnionego na podstawie art. 66 ust. 2 pr. restr. dla realizacji funkcji ksiąg wieczystych i ochrony interesu prawnego dłużnika będącego uczestnikiem postępowania restrukturyzacyjnego. W kontekście powyższych uwag w tym miejscu należy wskazać, że w dziale drugim ujawnia się właściciela, użytkownika wieczystego lub — w przypadku spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu — uprawnionego z tytułu tego prawa. Podmioty te są oznaczane w sposób określony treścią przepisów zawartych przede wszystkim w rozdziale 4 rozporządzenia w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie teleinformatycznym, przy tym nie pomijając znaczenia innych pozostałych regulacji tego aktu prawnego.

Wszczęcie postępowania wieczystoksięgowego o wpis w dziale drugim księgi wieczystej może nastąpić na wniosek, a więc w sposób właściwy dla trybu nieprocesowego, w którym jest ono prowadzone. Reguła w tym zakresie została wyrażona w art. 626⁸ § 1 k.p.c. Do wniosku złożonego na urzędowym formularzu o dokonanie wpisu należy dołączyć dokumenty stanowiące podstawę wpisu w myśl art. 626² § 3 k.p.c. Podmiotami, którym ustawodawca przyznał czynną legitymację do złożenia wniosku wieczystoksięgowego, są stosownie do art. 626² § 5 k.p.c. właściciel nieruchomości, użytkownik wieczysty, osoba, na rzecz której wpis ma nastąpić, albo wierzyciel, jeżeli przysługuje mu prawo, które może być wpisane w księdze wieczystej. W sprawach dotyczących obciążeń powstałych z mocy ustawy wniosek może złożyć uprawniony organ. Zatem o wpis w tym dziale księgi wieczystej wniosek może złożyć dłużnik oraz wierzyciel będący uczestnikiem postępowania restrukturyzacyjnego, jak również nadzorca sądowy, zarządca występujący w postępowaniu restrukturyzacyjnym. Ujawnienie w dziale trzecim księgi wieczystej wpisu ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego umożliwia sądowi wieczystoksięgowemu ocenę posiadania legitymacji procesowej przez wyżej wymienione podmioty.

Z powyższych względów wpisy ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego powinny być sformułowane w sposób jasny i niedwuznaczny, tak aby tylko na podstawie samej księgi wieczystej możliwe było określenie treści i zakresu ujawnionego prawa. Precyzyjnie rzecz ujmując, powinna z nich wynikać osoba dłużnika, wierzycieli, nadzorca sądowego i zarządcy, gdy zostali ustanowieni, a także powinien zostać oznaczony sąd restrukturyzacyjny i sędzia komisarz. Przemawiają też za tym względy prakseologii procesowej, a więc szybkości i sprawności postępowania wieczystoksięgowego, a co za tym idzie — udzielenie w nim należytej ochrony interesom prawnym uczestników postępowania restrukturyzacyjnego.

Znaczenie wpisu wieczystoksięgowego ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego dla wpisów ujawnionych w dziale drugim księgi wieczystej

Ochrona interesu prawnego realizowana przez wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania re-

strukturyzacyjnego posiada dwojakie znaczenie względem wpisów ujawnionych w dziale drugim księgi wieczystej. Mianowicie oddziałuje na sferę procesową, jak i materialnoprawną podmiotów, które według ich treści są uprawnione do rozporządzania prawem do nieruchomości. Wynika to z tego, że rozporządzanie prawem do nieruchomości może mieć miejsce w postępowaniu sądowym, jak i w sferze materialnoprawnej w drodze czynności prawnych. Wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego oddziałuje na uprawnienia procesowe dłużnika jako podmiotu ujawnionego w dziale drugim księgi wieczystej. Ze względu na działanie rękami wiary publicznej ksiąg wieczystych wpis w tym dziale księgi wieczystej jest uwzględniany przez sąd na podstawie art. 626⁸ § 2 k.p.c. przy ocenie legitymacji procesowej dłużnika.

Wymiar procesowy ochrony realizowany przez wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego sprowadza się do ograniczenia dłużnika ujawnionego w dziale drugim księgi wieczystej w podejmowaniu czynności związanych z postępowaniem sądowym dotyczącym nieruchomości. Wszczęcie postępowania sądowego procesowego w drodze wytoczenia powództwa, jak i nieprocesowego przez złożenie wniosku stanowi czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu nieruchomością. W dokonaniu tej czynności dłużnik zostaje ograniczony na skutek powołania w postępowaniu restrukturyzacyjnym nadzorcy sądowego lub zarządcy i ujawnienia w związku z tym w dziale trzecim księgi wieczystej wpisu wieczystoksięgowego powyższego ostrzeżenia. Ustawodawca przyznał uprawnienia nadzorcy sądowemu i zarządcy, ograniczające dłużnika we wskazanym zakresie treści art. 39 ust. 1 oraz art. 53 ust. 1 pr. restr. Stosownie do art. 39 ust. 1 pr. restr. po powołaniu nadzorcy sądowego dłużnik może dokonywać czynności zwykłego zarządu. Na dokonanie czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu wymagana jest zgoda nadzorcy sądowego, chyba że przepisy prawne przewidują zezwolenie rady wierzycieli. Zgoda może zostać udzielona również po dokonaniu czynności w terminie trzydziestu dni od dnia jej dokonania. Czynność przekraczająca zakres zwykłego zarządu dokonana bez wymaganej zgody jest nieważna. Z kolei odpowiednio do art. 52 ust. 1 pr. restr. zarządca po jego powołaniu niezwłocznie obejmuje zarząd masą sanacyjną, zarządza nią, sporządza spis inwentarza wraz z oszacowaniem oraz plan restrukturyzacyjny i następnie go realizuje. Zarządca, jak ustalił ustawodawca w art. 53 ust. 1 pr. restr., w sprawach dotyczących masy sanacyjnej dokonuje czynności w imieniu własnym na rachunek dłużnika. W konsekwencji powołanych regulacji prawnych dłużnik traci swobodę w rozporządzaniu należącym do niego majątkiem, a w tym nieruchomościami. Według zaś art. 67 ust. 2 pr. restr. czynności prawne dokonane przez dłużnika dotyczące mienia, wobec którego dłużnik utracił prawo zarządu, są nieważne (na ten temat Zimmermann, 2016, s. 1165–1169).

Ujawnienie w treści księgi wieczystej ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego powoduje, że prawa wierzycieli korzystają z ochrony także przez ograniczenie dłużnika w inicjowaniu niezasadnych postępowań sądowych. Przede wszystkim chodzi tu o postępowania sądowe, które mogą utrudniać prowadzenie postępowania restrukturyzacyj-

nego bądź których wszczęcie wiąże się ze zmniejszeniem wartości majątku dłużnika lub kosztami mogącymi go obciążać. Orzeczenia wydane w sprawach dotyczących nieruchomości regulujące jej stan prawny stanowią podstawy wpisów w działach drugim, trzecim i czwartym księgi wieczystej. Zatem wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego, ograniczając dłużnika w rozporządzaniu prawem do nieruchomości poprzez wyłączenie swobody w inicjowaniu postępowań sądowych, oddziałuje na wpisy praw ujawnianych w innych działach księgi wieczystej, w tym w analizowanym tu dziale drugim.

W kontekście powyższego trzeba wskazać, że dłużnik ujawniony w dziale drugim księgi wieczystej jako właściciel, użytkownik wieczysty lub uprawniony do nieruchomości z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nie może niezależnie od decyzji nadzorcy sądowego lub zarządcy wystąpić z powództwem przewidzianym treścią art. 10 ust. 1 u.k.w.h. Pragmatycznie rzecz ujmując, po wszczęciu postępowania restrukturyzacyjnego z udziałem nadzorcy sądowego lub zarządcy jest ograniczony we wszczęciu postępowania sądowego procesowego, a w tym o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Ponadto nie jest uprawniony do niezależnego, to jest nieuwzględniającego decyzji nadzorcy sądowego lub zarządcy wszczynania postępowań nieprocesowych dotyczących nieruchomości, jak o zniesienie jej współwłasności czy ustanowienie służebności gruntowej. Ponadto przepis art. 74 pr. restr. *expressis verbis* wyłącza uprawnienie dłużnika do żądania ustanowienia w postępowaniu sądowym rozdzielnosci majątkowej między małżonkami z datą wcześniejszą niż dzień otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego. Orzeczenia wydane we wskazanych postępowaniach sądowych stanowią podstawę wpisu ujawniającego stan prawny nieruchomości w dziale drugim księgi wieczystej.

Przy tym, poświęcając uwagę ograniczeniu dłużnika w czynnościach procesowych, trzeba też wskazać, że aspekt procesowy ochrony realizowanej przez wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego wyraża się w ograniczeniu dłużnika w rozporządzaniu tokiem już wszczętego postępowania sądowego. Mianowicie nie pozostaje wyłączenie w decyzji dłużnika uznanie roszczenia, zrzeczenie się roszczenia, zawarcie ugody lub przyznanie okoliczności istotnych dla sprawy po otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego, gdy został powołany nadzorca sądowy lub zarządca. W takim przypadku wykonują oni swoje uprawnienia określone w wyżej powołanych przepisach art. 39 ust. 1 pr. restr. oraz art. 53 ust. 1 pr. restr., a także art. 258 pr. restr. (na ten temat Adamus, 2015, s. 441–442). W tym miejscu można stwierdzić, że dłużnik zostaje ograniczony w wykonywaniu swoich uprawnień, których egzemplifikacją są wpisy ujawniającego go w dziale drugim księgi wieczystej jako właściciela, użytkownika wieczystego lub uprawnionego do nieruchomości z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Stanowi to konsekwencję ujawnienia w dziale trzecim księgi wieczystej wpisu wieczystoksięgowego ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego wskazującego w swojej treści powołanie nadzorcy sądowego lub zarządcy.

Ponadto ograniczenie dłużnika w rozporządzaniu tokiem już wszczętego postępowania sądowego dotyczy też samego

wpisu wieczystoksięgowego ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego. Wynika to z tego, że ustawodawca w art. 626¹³ § 1 k.p.c. przyjął dokonywanie wpisu tego ostrzeżenia przez sąd wieczystoksięgowy z urzędu. Zatem cofnięcie przez dłużnika wniosku o wpis ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego nie wpływa na rozstrzygnięcie sprawy co do istoty. Z prezentowanych tu uwag wynika, że względem dłużnika zasada rozporządzalności tokiem postępowania sądowego doznaje ograniczenia. Można stwierdzić, że oddziaływanie tego wpisu wieczystoksięgowego na prawa ujawnione w dziale drugim księgi wieczystej znajduje swój wyraz w wykonywaniu atrybutów uczestnika postępowania sądowego.

Stan prawny nieruchomości jest ujawniany w treści księgi wieczystej, w tym w dziale drugim na podstawie dokumentów stanowiących podstawę wpisów. Dokumenty te są egzemplifikacją czynności prawnej uregulowanej normami prawa materialnego. Stąd też wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego nie pozostaje bez znaczenia dla sporządzenia powyższych dokumentów.

Znaczenie wymienionej wyżej wpisu ostrzeżenia dla dokonania czynności prawnej wynika z art. 626⁸ § 2 k.p.c. Przepis ten bowiem stanowi, że sąd, orzekając o dopuszczalności wpisu, bada treść i formę dokumentów dołączonych do wniosku o jego dokonanie oraz treść księgi wieczystej. Zatem bada też prawidłowość dokonanej czynności prawnej, która z treści tych dokumentów wynika. Stanowi to konsekwencję tego, że wpisy wieczystoksięgowe jako orzeczenia są skutkiem działalności procesowej sądu udzielającego ochrony prawnej. Działalność ta z kolei jest determinowana przez konkretne normy prawne, jak art. 626⁸ § 2 k.p.c. (Korzan, 2004, s. 49). W dalszej części rozważania koncentrują się na dokumentach stanowiących podstawę wpisu w dziale drugim księgi wieczystej i znaczeniu dla ich sporządzenia prowadzonego postępowania restrukturyzacyjnego, przy czym warto nieco miejsca poświęcić kognicji sądu wieczystoksięgowego w badaniu tych dokumentów w aspekcie dopełnienia wymogów wynikających z prowadzenia tego postępowania.

O ile kognicja sądu wieczystoksięgowego w badaniu treści aktów notarialnych i ważności wynikających z nich czynności prawnych nie budzi wątpliwości, o tyle brak jednolitej praktyki judykacyjnej w przypadku oceny treści orzeczeń sądów stanowiących podstawę wpisów. Ze względu na art. 365 § 1 k.p.c. należy przyjąć, że sąd wieczystoksięgowy jest związany orzeczeniem innego sądu, które podlega weryfikacji we właściwym dla niego postępowaniu odwoławczym, przy czym nie wyklucza to badania jego treści przez sąd wieczystoksięgowy odpowiednio do regulacji art. 626⁸ § 2 k.p.c., to jest w kontekście wywołania skutków prawnych z uwagi na wpisy ujawnione w księdze wieczystej oraz zgromadzone w niej dokumenty. Można stwierdzić, że sąd wieczystoksięgowy tym samym nie ocenia poprawności postępowania toczącego się przed innym sądem w aspekcie dopełnienia wymogów proceduralnych, ponieważ ze względu na treść art. 365 § 1 k.p.c. znajduje się to poza jego kognicją. Stąd sąd wieczystoksięgowy nie ocenia ważności decyzji procesowych innych sądów, ale jedynie dopuszczalność wnioskowanego na ich podstawie wpisu.

W przypadku wpisu w dziale drugim księgi wieczystej war-

to wskazać na regulację art. 31 u.k.w.h., zgodnie z którym wpis wieczystoksięgowy może być dokonany na podstawie dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym, jeżeli przepisy szczególne nie przewidują innej formy dokumentu. Przepisem przewidującym szczególną formę dokumentu jest art. 158 k.c. Ustawodawca ustalił w jego treści formę aktu notarialnego dla umowy zobowiązującej i przenoszącej własność nieruchomości. Stąd szczególna rola w postępowaniu wieczystoksięgowym o wpis w dziale drugim księgi wieczystej przypada notariuszowi. Ustawodawca, mając na względzie rolę notariusza, upoważnił go treścią art. 1 § 1 ustawy z 14.02.1991 r. — Prawo o notariacie (Dz.U. z 2019 r. poz. 540 ze zm.), dalej pr. not., do dokonywania czynności, którym strony są zobowiązane lub pragną nadać formę notarialną, przy czym notariusz nie jest uczestnikiem postępowania wieczystoksięgowego, chociaż — co należy podkreślić — odgrywa w jego przebiegu znaczącą rolę. Warto wskazać, że przede wszystkim podejmuje czynności polegające na zgromadzeniu dokumentów niezbędnych do sporządzenia aktu notarialnego (Maziarz, 2012, s. 86).

Oddziaływanie wpisu wieczystoksięgowego ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego na czynności sądowe i pozasądowe związane z wpisem w dziale drugim księgi wieczystej

Wszystkie czynności, jakie podejmuje notariusz, znajdują swój wyraz w żądaniach zawartych w treści wniosku wieczystoksięgowego zamieszczonego z reguły na końcu aktu notarialnego. W ten sposób notariusz z punktu widzenia postępowania wieczystoksięgowego przygotowuje materiał dowodowy związany z przedmiotem sprawy o wpis. Materiał ten w postępowaniu wieczystoksięgowym jest stosownie do art. 626⁸ § 2 k.p.c. oceniany przez sąd lub referendarza sądowego decydujących o ujawnieniu wpisu w księdze wieczystej. W ujęciu procesowym w kontekście powyższego można stwierdzić, że w ten sposób notariusz przy udziale stron czynności prawnej przygotowuje we wstępnym etapie sprawę wieczystoksięgową, która następnie zostanie wszczęta. Zatem także na tym etapie notariusz powinien zapoznać się z treścią księgi wieczystej i gdy stwierdzi ujawnienie w niej wpisu wieczystoksięgowego ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego, podjąć właściwe czynności. Wśród nich można wskazać ustalenie, czy w stosunku do dłużnika zachodzą okoliczności przewidziane treści art. 67 ust. 1 pr. restr. Mianowicie czy został on ograniczony w rozporządzaniu nieruchomością lub wyłączony z niego. W ten sposób podjęte przez notariusza czynności przyczynią się do uniknięcia określonych w art. 67 ust. 2 pr. restr. przesłanek nieważności czynności prawnej. Przede wszystkim notariusz powinien zapoznać się z treścią postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego, co pozwoli mu ustalić, czy został powołany w nim nadzorca sądowy lub zarządcy. Nadzorca sądowy bowiem na podstawie art. 39 ust. 1 pr. restr., a zarządca na podstawie art. 53 ust. 1 pr. restr. są uprawnieni do udziału

w tej czynności. Z kolei obowiązkiem notariusza jest zapewnić im ten udział.

Notariusz zgodnie z regulacją art. 2 § 1 pr. not. jest osobą zaufania publicznego, korzystającą z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym. Stosownie do art. 80 § 2 pr. not. przy dokonywaniu czynności notarialnych jest on obowiązany czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne, przy czym odpowiednio do art. 80 § 3 pr. not. notariusz jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej. W przypadku braku współdziałania podmiotów postępowania restrukturyzacyjnego na podstawie art. 81 pr. not. Notariusz powinien odmówić dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem. Podkreśla to znaczenie wpisu wieczystoksięgowego ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego dla ujawnienia wpisu w dziale drugim księgi wieczystej, przy czym poza umową, o której stanowi art. 158 k.c., notariusz sporządza także wymienione w art. 79 pr. not. akty poświadczenia dziedziczenia, stanowiące podstawę wpisu w dziale drugim księgi wieczystej.

Również w tym przypadku wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego nie pozostaje bez znaczenia dla ujawnienia spadkobierców dłużnika w dziale drugim księgi wieczystej. Mianowicie z uwagi na regulację art. 80 § 2 pr. not. na notariuszu spoczywa obowiązek przesłania poza sądem wieczystoksięgowym także sędziemu komisarzowi aktu poświadczenia dziedziczenia. W świetle bowiem regulacji art. 72 ust. 1 pr. restr. spadkobiercy dłużnika są uczestnikami postępowania restrukturyzacyjnego.

Wymienione wyżej dokumenty sporządzone w formie aktu notarialnego stanowią materiał dowodowy oceniany przez sąd bądź referendarza sądowego w postępowaniu wieczystoksięgowym o wpis w dziale drugim księgi wieczystej. Sposób podejmowania czynności w przygotowaniu tych dokumentów określają regulacje art. 85–90 pr. not. W tym przypadku można mówić o swoistym postępowaniu pozasądowym poprzedzającym postępowanie wieczystoksięgowe.

Trzeba wskazać, że poza dokumentami sporządzonymi w formie aktu notarialnego podstawę wpisu w dziale drugim księgi wieczystej mogą też stanowić, jak już nadmieniono, orzeczenia sądowe oraz decyzje administracyjne. Jednak w ich przypadku, jak już zaznaczono, sąd wieczystoksięgowy nie ocenia poprawności postępowania toczącego się przed innym sądem lub organem administracji państwowej w aspekcie dopełnienia wymogów proceduralnych, w tym związanych z równorzędnie prowadzonym postępowaniem restrukturyzacyjnym. Ze względu na treść art. 365 § 1 k.p.c. znajduje się to poza jego kognicją. Stąd sąd wieczystoksięgowy nie ocenia ważności decyzji procesowych innych sądów i organów administracji państwowej, a jedynie dopuszczalność wniosku na ich podstawie wpisu. Dopuszczalność wpisu jest oceniana według stanu prawnego nieruchomości ujawnionej w księdze wieczystej, który tworzą wpisy zamieszczone w jej poszczególnych działach oraz na podstawie dokumentów załączonych do wniosku wieczystoksięgowego.

Stan prawny nieruchomości wynikający z treści księgi wieczystej tworzą wpisy ujawnione w jej poszczególnych działach, które są wzajemnie powiązane. Wpisy te pełnią w istocie względem siebie funkcję przesłanek pozytywnych lub negatywnych. Ujawnienie w treści księgi wieczystej ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego wskazuje, że stan prawny wynikający z treści jej wpisów uległ zmianie. Mianowicie że właściciel ujawniony w dziale drugim księgi wieczystej nie wykonuje przysługującego mu względem niej prawa w zakresie ustalonym przez ustawodawcę w art. 140 k.c. Zatem wpis ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania egzekucyjnego podważa domniemanie zgodności wpisu wieczystoksięgowego z rzeczywistym stanem prawnym i działanie rękami wiary publicznej ksiąg wieczystych. Normatywną podstawą takiego skutku jest art. 8 u.k.w.h. Zatem *a contrario* w przypadku gdy wpis tego ostrzeżenia nie zostanie ujawniony, zakres wykonywania prawa ujawnionego w dziale drugim księgi wieczystej jest oceniany przez zainteresowane podmioty w kontekście regulacji prawnych jako wykonywany w pełnym zakresie. Gdy chodzi o ujawnione prawo własności, wówczas w zakresie wynikającym z art. 140 k.c., gdy czynność prawna zostanie podjęta z naruszeniem art. 67 ust. 1 pr. restr., znajduje zastosowanie sankcja jej nieważności przewidziana w art. 67 ust. 2 pr. restr. Powyższe podkreśla znaczenie egzemplifikacji w treści wpisów w księdze wieczystej zmian w wykonywaniu prawa własności, prawa użytkowania wieczystego oraz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w związku z prowadzonym postępowaniem restrukturyzacyjnym, w szczególności gdy powołano nadzorcę sądowego wykonującego swoje uprawnienia na podstawie art. 39 ust. 1 pr. restr. lub zarządcę, który je wykonuje odpowiednio do art. 53 ust. 1 pr. restr. W takim przypadku dłużnik ujawniony w dziale drugim księgi wieczystej zostaje ograniczony w wykonywaniu przysługującego mu prawa do nieruchomości.

Ujawnienie w treści księgi wieczystej ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego stanowi przesłankę ograniczającą podmioty, których prawa zostały ujawnione w dziale drugim księgi wieczystej, w dokonywaniu czynności prawnych, przy czym gdy dłużnik jest jedynie współwłaścicielem bądź współuprawnionym z tytułu prawa użytkowania wieczystego oraz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, wówczas ograniczenie wynikające z ujawnienia przedmiotowego ostrzeżenia dotyczy jedynie jego udziału. Podkreśla to znaczenie dopełnienia obowiązku wynikającego z regulacji art. 66 ust. 2 pr. restr., to jest ujawnienia przez dłużnika zmiany w oznaczeniu przez zamieszczenie zwrotu „w restrukturyzacji”. Dystynktywnym przykładem spotykanym w judykaturze jest obciążenie hipoteką stosownie do art. 65 ust. 3 u.k.w.h. części ułamkowej nieruchomości, jeżeli stanowi udział współwłaściciela bądź przysługujący współuprawnionemu udział w prawie użytkowania wieczystego lub w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu. Uwagi dotyczące ograniczenia dłużnika będącego uczestnikiem postępowania restrukturyzacyjnego w rozporządzaniu prawem do nieruchomości należy odnieść do jej części ułamkowej.

Konkludując, można stwierdzić, że przedmiotowe ostrzeżenie ogranicza, jak to wyżej przedstawiono, w sferze proce-

sowej i materialnoprawnej właściciela, użytkownika wieczystego oraz uprawnionego z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w czynnościach prawnych dotyczących nieruchomości, chroniąc interes prawny uczestników postępowania restrukturyzacyjnego.

Dotychczasowe uwagi warto uzupełnić o wskazanie, że charakter prawny użytkownika wieczystego oddaje art. 233 k.c. Treść wymienionego przepisu uprawnia użytkownika wieczystego do korzystania z terenu z wyłączeniem innych osób w granicach określonych przez ustawę i zasady współżycia społecznego oraz przez umowę o oddanie go w użytkowanie wieczyste (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 22.10.1968 r., III CZP 98/68, LEX nr 903). Należy zauważyć, że zakres uprawnień użytkownika wieczystego przed otwarciem postępowania restrukturyzacyjnego i po jego otwarciu, gdy został powołany w nim nadzorca sądowy i zarządca, różnie się prezentuje. Mianowicie przed otwarciem postępowania restrukturyzacyjnego obejmuje on czynności prawne *inter vivos*, jak i *mortis causa*. Wśród nich można wskazać na rozporządzanie prawem użytkowania wieczystego, które wiąże się z wpisem w dziale drugim księgi wieczystej ujawniającym zmianę podmiotu, któremu ono przysługuje, jak również czynności prawne, których konsekwencją są wpisy także w innych działach księgi wieczystej. Przykładowo w przypadku obciążenia tego prawa hipoteką jej konstytutywny wpis jest ujawniany w dziale czwartym księgi wieczystej (Pietrzykowski, 2015, s. 729–730).

W tym miejscu należy zaznaczyć, że wpis wieczystoksięgowy w księdze wieczystej ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego powoduje, iż użytkownik wieczysty zostaje ograniczony na rzecz nadzorca sądowego lub zarządcy w powyższych czynnościach. W czynnościach tych uczestniczy nadzorca sądowy lub zarządca, korzystający z uprawnień określonych odpowiednio treścią art. 39 ust. 1 bądź art. 53 ust. 1 pr. restr. Skutki udziału nadzorca sądowego lub zarządcy we wskazanych czynnościach prezentują się podobnie jak w przypadku właściciela lub uprawnionego z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, przy czym utrudnieniem dla realizacji uprawnień nadzorca sądowego lub zarządcy w przypadku spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu jest to, że urządzenie księgi wieczystej dla niego i ujawnienie w niej właściwych wpisów nie stanowi przesłanki jego powstania. Wpis wieczystoksięgowy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nie posiada charakteru konstytutywnego, ale deklaratywny. Ujawnienie takiego prawa przez założenie dla niego księgi wieczystej pozostaje w gestii podmiotu, któremu ono przysługuje, przy czym postępowanie wieczystoksięgowe w przedmiocie ujawnienia tego wpisu jest wszczynane na wniosek, a więc w sposób właściwy dla postępowania nieprocesowego (Pisuliński, 2014, s. 30–72). Należy wskazać jako istotne, że przed otwarciem postępowania restrukturyzacyjnego wniosek taki może złożyć podmiot uprawniony z tytułu tego prawa, który ma zostać ujawniony w dziale drugim księgi wieczystej. Natomiast po otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego może również to uczynić ten podmiot, z tym że za zgodą nadzorca sądowego, bądź wniosek taki może złożyć w sądzie wieczystoksięgowym zarządca. Wynika to z treści art. 39 ust. 1 bądź

art. 53 ust. 1 pr. restr. Nadzorca sądowy stosownie do art. 38 ust. 1 pr. restr. jest powoływany w przyspieszonym postępowaniu układowym i postępowaniu układowym, zaś zarządca odpowiednio do art. 51 ust. 1 pr. restr. — w postępowaniu sanacyjnym.

Podobnie dokonanie przez uprawnionego z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu innych czynności prawnych przekraczających zakres zwykłego zarządu może nastąpić za zgodą nadzorca sądowego, chyba że wykonuje je zarządca. Wśród tych czynności można wskazać zbycie tego prawa w drodze umowy sprzedaży lub darowizny, jak również ustanowienie hipoteki bądź oddanie innej osobie do bezpłatnego korzystania lokalu (Czech, 2014, s. 15–35). W czynnościach tych po otwarciu przyspieszonego postępowania układowego, układowego lub sanacyjnego powinien uczestniczyć odpowiednio nadzorca sądowy lub zarządca stosownie do art. 67 ust. 1 pr. restr. W przeciwnym razie zgodnie z art. 67 ust. 2 pr. restr. czynności prawne dokonane przez dłużnika dotyczące mienia, wobec którego dłużnik utracił prawo zarządu, są nieważne.

Przepis art. 67 ust. 1 i 2 pr. restr. jest środkiem ochrony interesów prawnych wierzycieli występujących w postępowaniu restrukturyzacyjnym i innych podmiotów zainteresowanych stanem prawnym nieruchomości. Z uwagi na powołaną tu regulację prawną wpis wieczystoksięgowy w księdze wieczystej ostrzeżenia o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego ujawnia ograniczenie lub wyłączenie w powyższych czynnościach uprawnionego z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na rzecz nadzorca sądowego lub zarządcy, przy czym — jak w przypadku właściciela lub użytkownika wieczystego — ograniczenie lub wyłączenie, o którym tu mowa, obejmuje czynności procesowe, jak i materialnoprawne. W czynnościach tych uczestniczy nadzorca sądowy lub zarządca, korzystający z uprawnień określonych odpowiednio treścią art. 39 ust. 1 bądź art. 53 ust. 1 pr. restr. Zatem skutki udziału nadzorca sądowego lub zarządcy we wskazanych czynnościach prezentują się podobnie jak w przypadku właściciela lub użytkownika wieczystego, w tym co do sporządzenia dokumentów stanowiących podstawę wpisów wieczystoksięgowych i wszczynania postępowań sądowych oraz uczestniczenia w nich. Wynika to też z przyjętego w jurysprudencji zakresu pojęcia czynności przekraczającej zwykły zarząd (na ten temat Skowrońska-Bocian, 2011, s. 577–579).

Podsumowanie

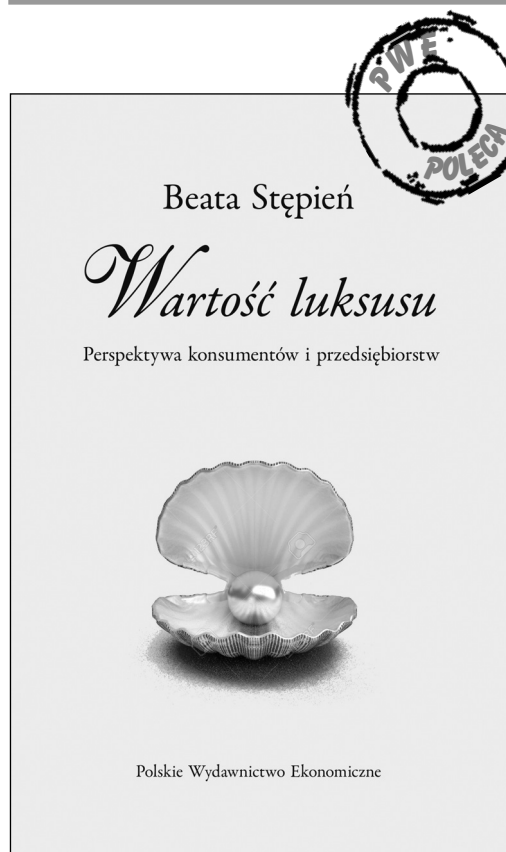
Konkludując, na tle powyższych uwag można stwierdzić, że ochrona interesów prawnych w toku prowadzonego postępowania restrukturyzacyjnego realizowana przez wpis wieczystoksięgowy ostrzeżenia w przedmiocie jego prowadzenia nie zawęża się wyłącznie do dłużnika i wierzycieli. Ochrona ta przyjmuje szerszy wymiar, rozciągając się także na podmioty zainteresowane stanem prawnym nieruchomości. W ten sposób wierzyciele uzyskują ochronę przed nieuprawnionym rozporządzeniem prawem do nieruchomości przez dłużnika

w czynnościach z innymi podmiotami niebędącymi uczestnikami postępowania restrukturyzacyjnego. Zatem można też stwierdzić, że każdy z dotychczas wyżej wymienionych podmiotów, których prawo jest ujawniane w dziale drugim księgi wieczystej, to jest właściciel, użytkownik wieczysty oraz

uprawniony z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, zostaje ograniczony w związku z wszczętym postępowaniem restrukturyzacyjnym i potrzebą zapewnienia w nim ochrony interesowi prawnemu jego uczestników, jak i ogółu podmiotów prawa.

Bibliografia

- Adamus, R. (2015). *Prawo restrukturyzacyjne*. Warszawa: C.H. Beck.
Broniewicz, W. (2006). *Postępowanie cywilne w zarysie*. Warszawa: Lexis Nexis.
Czech, T. (2014). *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz*. Warszawa: Lexis Nexis.
Deneka, M. (2012). *Księgi wieczyste. Zasady materialnoprawne*. Warszawa: Lexis Nexis.
Gniewek, E. (2017). *Księgi wieczyste. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
Korzan, K. (2004). *Postępowanie nieprocesowe*. Warszawa: C.H. Beck.
Kučka, M. (2014). J. Pisuliński (red.). *Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Postępowanie wieczystoksięgowe*. Warszawa: Lexis Nexis.
Maziarz, A. (2012). *Formalizm w postępowaniu wieczystoksięgowym*. Warszawa: Difin.
Pietrzykowski, K. (red.). (2011). *Kodeks cywilny. Komentarz* (t. 1), Warszawa: C.H. Beck.
Pisuliński, J. (red.). (2014). *Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Postępowanie wieczystoksięgowe*. Warszawa: Lexis Nexis.
Resich, Z. (2009). W: Jodłowski, J., Resich Z., Lapierre, J., Misiuk-Jodłowska, T., Weitz, K. (2009). *Postępowanie cywilne*. Warszawa: Lexis Nexis.
Skowrońska-Bocian, E. (2011). W: K. Pietrzykowski, K. (red.). (2015). *Kodeks cywilny. Komentarz* (t. 1), Warszawa: C.H. Beck.
Zimmerman, P. (2016). *Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.



Globalna fala demokratyzacji luksusu i dynamicznie rosnące grupy aspirujących konsumentów z szybko rozwijających się gospodarek skłaniają do pytań:

- jak luksus postrzegany jest współcześnie, co obecnie stanowi o jego wartości?
- jakie cechy luksusu konsumenci z nowych rynków cenią najwyżej i dlaczego?
- jak zmienia się globalny biznes związany z luksusem i dokąd zmierza?

Książka *Wartość luksusu. Perspektywa konsumentów i przedsiębiorstw* jest próbą odpowiedzi na te pytania. Ukazano w niej, jak konsumenci postrzegają i hierarchizują poszczególne składniki wartości dóbr uważanych za zbędne, a których sprzedaż od dekad dynamicznie rośnie. Opisano zawilości pojmowania luksusu i rozwoju rynku dóbr luksusowych przez pryzmat stopniowych odstępstw od reguł, którym hołdowano przez wieki. W monografii podjęto też próbę empirycznego zbadania, jak postrzegają dobra luksusowe konsumenci na wschodzących rynkach luksusu (z Polski, Turcji, Arabii Saudyjskiej, Indii i Portugalii) i jakie czynniki różnicują to postrzeganie w kategoriach wartości, które symbolizują w porównaniu z konsumentami z tzw. starej kolebki luksusu. Wykazano, że to segmenty konsumentów skonstruowane na podstawie kryteriów psychograficznych najtrafniej przedstawiają zróżnicowane podejście do oceny wartości luksusu w skali międzynarodowej.

księgarnia internetowa: www.pwe.com.pl

Firma jako dobro osobiste spółek prawa handlowego oraz problematyka jego naruszenia w Internecie

The business name as a personal right of commercial
law companies and the issue of its violation on the Internet

mgr Agata Ignaczak

E-mail: agata.ignaczak806@vp.pl

Streszczenie

Celem artykułu jest prezentacja rozważań na temat firmy jako dobra osobistego. Powyższe zagadnienie jest przedmiotem wielu doktrynalnych sporów, jednak autorka aprobuje stanowisko, że firma jest dobrem osobistym i przysługuje spółkom prawa handlowego. W dalszej kolejności artykuł koncentruje się na problematyce naruszenia prawa do firmy w Internecie. Współcześnie powszechny dostęp do sieci internetowej sprzyja rejestracji domen internetowych naruszających prawa lub interesy innych podmiotów. Powyższy problem jako występujący coraz częściej oraz zagrażający przedsiębiorcom wymaga pogłębionej analizy i dyskusji.

Słowa kluczowe: dobra osobiste, firma, spółki prawa handlowego, domena internetowa

Summary

The aim of this article is to present considerations about the business name as a personal right. This issue is the subject of doctrinal disputes, however, the author approves the thesis that the business name is a personal right and it is entitled to commercial law companies. Subsequently, the article focuses on the issue of violating the right to the business name on the Internet. Nowadays, universal access to the Internet network is conducive to the registration of Internet domains violating the rights or interests of other entities. The above problem as occurring more often and threatening entrepreneurs requires in-depth analysis and discussion.

Key words: personal rights, business name, commercial law companies, internet domain

JEL: K19, K22

Wprowadzenie

Zagadnienia związane z ochroną dóbr osobistych od lat stanowią szczególny przedmiot rozważań w nauce prawa cywilnego oraz orzecznictwie. Z uwagi na doniosłość prawną tej instytucji obecnie ochrona dóbr osobistych jest zagwarantowana nie tylko przez normy prawa cywilnego, lecz także przez inne przepisy należące do różnych gałęzi prawa. Pomimo wielości instrumentów prawnych zapewniających szeroki zakres ochrony próżno poszukiwać legalnej definicji dóbr osobistych w przepisach obowiązującego prawa. Ustawodawca w Kodeksie cywilnym jedynie w sposób przykładowy wymienia dobra osobiste podlegające ochronie prawnej. Przepis art. 23 ustawy z 23.04.1964 r. — Kodeks cywilny (DzU. z 2019 r. poz. 1145), dalej k.c., stanowi, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska,

pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Użyte przez prawodawcę sformułowanie „w szczególności” wskazuje, że art. 23 k.c. jedynie w sposób przykładowy wymienia dobra osobiste podlegające ochronie prawnej. W konsekwencji należy uznać, że katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty. Co więcej, z treści zacytowanego przepisu wynika, że wyliczone przykładowo przez ustawodawcę dobra osobiste są immanentnie związane z człowiekiem. Uznaje się bowiem, że instytucja ochrony dóbr osobistych powstała początkowo w odniesieniu do osób fizycznych.

Rozwój życia organizacyjnego doprowadził jednak do powstania jednostek organizacyjnych powołanych w celu urzeczywistniania interesów i zamierzeń określonej grupy podmiotów. Zrodziła się zatem potrzeba stworzenia narzędzi prawnych gwarantujących ich niezakłócony rozwój oraz realizację określonych funkcji. Kodeks cywilny zawiera tylko

jeden artykuł odnoszący się do dóbr osobistych osób prawnych. Artykuł 43 k.c. stanowi, że przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Ta lakoniczna regulacja spowodowała żywą dyskusję na temat podstawy normatywnej istnienia oraz ochrony dóbr osobistych osób prawnych. Zarówno przedstawiciele doktryny, jak i orzecznictwa stanęli przed trudnym zadaniem wyodrębnienia dóbr osobistych osób prawnych poprzez analogię do dóbr osobistych człowieka, przy uwzględnieniu odmienności strukturalnych i funkcjonalnych osób prawnych. Powszechnie uznaje się, iż z brzmienia art. 43 k.c. wynikają dwie zasadnicze konkluzje, a mianowicie, że osoby prawne posiadają dobra osobiste oraz że podlegają one ochronie według przepisów dotyczących osób fizycznych (Gniewek, 2017, s. 88; Pazdan, 2015, s. 181; Kępiński, 2002, s. 72). Pomimo odmiennej natury dóbr osobistych osób fizycznych i prawnych oraz różnic pomiędzy tymi dobrami należy zaakcentować, że ich wspólnym mianownikiem jest niemajątkowy i niezbywalny charakter (Radwański, Olejniczak, 2017, s. 194). Niemajątkowy charakter oznacza, że wartości dóbr osobistych nie można wyrazić w pieniądzu. Z kolei niezbywalność wyraża się w ścisłym związaniu z ich podmiotem.

Z brzmienia art. 1 k.c. wynika, że znajduje on zastosowanie do stosunków cywilnoprawnych między osobami fizycznymi i osobami prawnymi. Treść powyższego przepisu może utwierdzać w błędnym przekonaniu, że podmiotami stosunków cywilnoprawnych są jedynie dwa wyżej wymienione podmioty. Ten dychotomiczny podział został jednak przekształcony na mocy wprowadzenia przez ustawodawcę do Kodeksu cywilnego jeszcze jednej kategorii podmiotów, tj. jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (tzw. ułomnych osób prawnych). Przepis art. 33¹ § 1 k.c. stanowi, że do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, stosuje się odpowiednio przepisy o osobach prawnych. Powstało zatem pytanie o możliwość posiadania przez powyższe jednostki dóbr osobistych, które stało się przedmiotem doktrynalnych kontrowersji. Podnoszono bowiem, że ułomne osoby prawne również mogą posiadać interesy niemajątkowe godne ochrony prawnej. Współcześnie przyjmuje się, że odpowiednie stosowanie do ułomnych osób prawnych przepisów dotyczących osób prawnych można uznać za wręcz bezpośrednie i dosłowne (Gniewek, 2017, s. 77). Z powyższego można wysnuć wniosek, że bezpośrednie stosowanie art. 43 k.c. do ułomnych osób prawnych oznacza, iż mają one dobra osobiste i podlegają one ochronie na gruncie prawa cywilnego.

Fakt, iż osoby prawne oraz ułomne osoby prawne posiadają dobra osobiste, przesądza o tym, że spółki prawa handlowego są podmiotami, którym przysługują dobra osobiste. Powyższe wynika z okoliczności, że osobowe spółki prawa handlowego posiadają status ułomnych osób prawnych, natomiast spółki kapitałowe są osobami prawnymi. Jednakże próba odnalezienia definicji dóbr osobistych osób prawnych i ułomnych osób prawnych okazuje się daremna. Podobnie jak w przypadku osób fizycznych prawodawca nie zadał sobie trudu stworzenia legalnej definicji dóbr osobistych. Co

więcej, nie funkcjonuje w przepisach obowiązującego prawa przykładowy katalog obejmujący dobra osobiste podmiotów innych niż osoby fizyczne. Skonstruowaniem definicji oraz katalogu dóbr osobistych osób prawnych i ułomnych osób prawnych na wzór art. 23 k.c. zajęli się przedstawiciele doktryny oraz orzecznictwa. Uznaje się, że poprzez dobra osobiste osób prawnych należy rozumieć wartości niemajątkowe, dzięki istnieniu których osoba prawna może prawidłowo funkcjonować, zgodnie ze swym zakresem działań (Pano-wicz-Lipska, 1975, s. 28). Z kolei przy tworzeniu katalogu dóbr osobistych należy pamiętać o odmiennej naturze prawnej powyższych jednostek organizacyjnych. Z powyższego powodu nie można zaliczyć do kręgu ich dóbr osobistych takich wartości, które są immanentnie związane z człowiekiem, tj. zdrowia, życia, wolności osobistej, swobody sumienia, integralności płciowej, stanu cywilnego, czy też kultu osoby zmarłej. Istnieją jednak dobra osobiste osób prawnych zbieżne z dobrami osobistymi osób fizycznych, tj. tajemnica korespondencji czy nietykalność lokali (Gniewek, 2017, s. 88).

Należy również wspomnieć o dobrach osobistych osób prawnych i ułomnych osób prawnych mających swoje bliskie odpowiedniki wśród dóbr osobistych osób fizycznych. Dla przykładu pod szyldem „czci” można uwzględnić renomę osoby prawnej, natomiast pod szyldem „nazwiska” i „pseudonimu” osoby fizycznej nazwę (firmę) osoby prawnej. Trzeba jednak poczynić zastrzeżenie, że kwalifikacja firmy jako dobra osobistego przedsiębiorcy jest zagadnieniem spornym. Wynika to przede wszystkim z jej dwoistej natury prawnej. Niektórzy przedstawiciele doktryny i orzecznictwa dostrzegają w niej wyłącznie cechy osobiste, z kolei inni wyłącznie majątkowe. Pojawiają się również stanowiska pośrednie, mające na względzie złożoność i niejednorodność tej instytucji prawnej. Zrozumienie istoty prawa do firmy wymaga pogłębionej analizy tego pojęcia oraz spojrzenia na funkcje realizowane przez firmę.

Firma jako dobro osobiste spółek prawa handlowego

Obecna regulacja polskiego prawa firmowego znajduje się w Kodeksie cywilnym. W świetle art. 43² § 1 k.c. przedsiębiorca działa pod firmą. Z powołanego przepisu wynika *expressis verbis*, że firma przysługuje tylko i wyłącznie przedsiębiorcom zdefiniowanym w art. 43¹ k.c. Powyższy przepis stanowi, że przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. W konsekwencji status przedsiębiorcy posiadają osobowe spółki prawa handlowego, gdyż są ułomnymi osobami prawnymi, które ze swej istoty są przedsiębiorcami. Przewidziany przez Kodeks spółek handlowych cel utworzenia tych spółek zawsze związany jest z prowadzeniem przedsiębiorstwa. (Żelechowski, 2017, s. 289) W przypadku spółek kapitałowych nie zawsze możliwa jest ich kwalifikacja ja-

ko przedsiębiorców. Co prawda spółki kapitałowe na ogół prowadzą działalność gospodarczą i są przedsiębiorcami, jednak reguła ta doznaje niekiedy wyjątków. W świetle artykułu 151 § 1 ustawy z 15.09.2000 r. — Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2019 r. poz. 505 ze zm.), dalej k.s.h., spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może zostać utworzona w każdym celu prawnie dopuszczalnym, chyba że ustawa uznaje inaczej. Dopuszczalne jest zatem utworzenie spółki z o. o. także w celu niegospodarczym. Ponadto przyjmuje się, że spółka akcyjna również może prowadzić działalność o charakterze innym niż gospodarczy. Mając na uwadze powyższe, należy uznać, że spółki kapitałowe nie zawsze są przedsiębiorcami w rozumieniu art. 43¹ k.c. (Żelechowski, 2017, s. 288).

Przepis art. 43² § 1 k.c., dotyczący firmy, pozwala zatem na ustalenie kręgu podmiotów mających możliwość powoływania się na prawo do firmy. Niestety przepisy powszechnie obowiązującego prawa nie udzielają odpowiedzi na postawione już w niniejszym artykule pytanie, a mianowicie czy dopuszczalna jest jej kwalifikacja jako dobra osobistego.

W świetle art. 23 k.c. do dóbr osobistych osób fizycznych ustawodawca zalicza m.in. nazwisko i pseudonim, które spełniają funkcję identyfikacyjną (Szpunar, 1979, s. 144). Zgodnie z wcześniejszymi rozważaniami katalog dóbr osobistych osób fizycznych i prawnych nie jest tożsamy ze względu na różne substraty konstrukcji osoby fizycznej i prawnej. Jednakże niektóre z dóbr osób fizycznych mają swoje bliskie odpowiedniki odnoszące się do osób prawnych i ułomnych osób prawnych. Bez wątpienia odpowiednikiem nazwiska i pseudonimu osoby fizycznej jest nazwa osoby prawnej i ułomnej osoby prawnej. Nazwa jest uznawana za dobro umożliwiające identyfikację wyżej wymienionych podmiotów prawa. Z powyższych względów jest ona zaliczana do dóbr osobistych osób prawnych i podlega ochronie przewidzianej dla dóbr osobistych osób prawnych (Sitko, 2009, s. 112; Kubiak-Cyruł, 2005, s. 147; Frąckowiak, 2012, s. 1194; wyrok SA w Poznaniu z 22.10.1991 r., I ACr 400/90, LEX nr 9113). O ile bezspornie przyjmuje się, iż nazwa osoby prawnej oraz jednostki wymienionej w art. 33¹ § 1 k.c. zalicza się do kategorii dóbr osobistych, o tyle istnieje wiele wątpliwości co do kwalifikacji firmy jako dobra osobistego. Wskazuje się, że firma posiada cechy nie tylko osobiste, lecz także majątkowe. Podnosi się, że prawo do firmy przysługuje jedynie przedsiębiorcy, którym jest tylko podmiot prowadzący we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Prawo do nazwiska w przypadku osoby fizycznej oraz prawo do nazwy w odniesieniu do osób prawnych przysługuje natomiast także przed podjęciem działalności gospodarczej lub zawodowej (Sitko, 2009, s. 115). Kolejnym argumentem podnoszonym przeciwko uznaniu firmy za dobro osobiste są różne podstawy ochrony firmy oraz nazwy. Wskazuje się, że dobra osobiste, które służą identyfikacji podmiotów prawa, są chronione na podstawie art. 24 k.c., natomiast ochrona prawa do firmy jest zagwarantowana przez art. 43¹⁰ k.c. Podkreśla się również, że znamiennej cechą odróżniającą firmę od nazwy jest moment powstania prawa do wymienionych dóbr. Prawo do nazwy powstaje już z chwilą uzyskania osobowości prawnej, natomiast prawo do

firmy dopiero w momencie pierwszego użycia firmy na danym rynku w związku z podjęciem przez dany podmiot działalności gospodarczej lub zawodowej (Sitko, 2009, s. 115). Nie ulega zatem wątpliwości, że pomiędzy firmą a nazwą osoby prawnej zachodzi wiele różnic (Kępiński, 2016, s. 243). Odpowiedź na pytanie, czy firma może stanowić dobro osobiste przedsiębiorcy, wymaga jednak szerszego spojrzenia na tę specyficzną instytucję prawną.

Powszechnie uznaje się, że firma jest oznaczeniem przedsiębiorcy, które pozwala na jego identyfikację oraz daje możliwość odróżnienia go od innych przedsiębiorców w obrocie gospodarczym (Sitko, 2009, s. 111). W znaczeniu prawniczym firma to nazwa, której przypisuje się funkcję identyfikacji podmiotowej na podobieństwo nazwiska osoby fizycznej (Kidyba, 1998, s. 70 i n.). Powyższy termin posiada jednak wiele znaczeń potocznych. Nader często jest on utożsamiany z pojęciem przedsiębiorstwa (Załucki, 2014, s. 83). Konieczne jest zatem poczynienie zastrzeżenia, że firma jest oznaczeniem podmiotu prowadzącego daną działalność gospodarczą. Z powyższego względu należy odróżniać firmę rozumianą jako oznaczenie przedsiębiorcy od oznaczenia przedsiębiorstwa lub jego nazwy. Pojawiające się trudności w odróżnianiu firmy od oznaczenia danego przedsiębiorstwa wynikają z co najmniej dwóch powodów.

Po pierwsze, pod rządami nieobowiązującego już rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.06.1934 r. — Kodeks handlowy (Dz.U. Nr 57, poz. 502 ze zm.), dalej k.h., firma była oznaczeniem związanym z przedsiębiorstwem, jakie prowadziła spółka handlowa. Zgodnie z art. 26 § k.h. firma była nazwą, pod którą kupiec rejestrowy prowadził przedsiębiorstwo. Firma stanowiła zatem oznaczenie zarówno kupca, jak i jego przedsiębiorstwa (Frąckowiak, 2012, s. 1195). Dopiero na mocy nowelizacji Kodeksu cywilnego, dokonanej ustawą z 14.02.2003 r. (Dz.U. Nr 49, poz. 408 ze zm.), regulacja prawa do firmy uległa znacznym zmianom. Wprowadzono bowiem obecnie obowiązujący art. 43² § 1 k.c., z którego wynika, że firma jest oznaczeniem przedsiębiorcy, a nie prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa. Jednakże niezwykle często dochodzi do używania identycznego określenia zarówno w stosunku do przedsiębiorcy, jak i przedsiębiorstwa, co powoduje, że oddzielenie firmy od przedsiębiorstwa nie zawsze jest przestrzegane.

Po drugie, problemy w odróżnieniu firmy jako oznaczenia przedsiębiorcy od prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa wynikają z występowania wielu innych oznaczeń wyróżniających przedsiębiorcę w obrocie. W tym miejscu trzeba wspomnieć o treści art. 5 ustawy z 16.04.1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 2019 r. poz. 1010), który stanowi, że przedsiębiorstwo może wyróżniać jego nazwa, godło, skrót literowy, firma lub inny charakterystyczny symbol używany do oznaczania przedsiębiorstwa. Możliwe jest zatem oznaczenie przedsiębiorstwa firmą, jednakże w takim przypadku istnieją dwa oznaczenia odróżniające, tj. firma *sensu stricto*, będąca oznaczeniem przedsiębiorcy, oraz oznaczenie przedsiębiorstwa (nazwa) identyczne z firmą (Kępiński, 2016, s. 243). Współcześnie zauważalna jest tendencja do rezygnowania przez przedsiębiorców ze stosowania odrębnego nazewnictwa do określenia siebie jako

podmiotów prawa i prowadzonego przez nich przedsiębiorstwa. Powyższe również wpływa na zacieranie się różnic pomiędzy oznaczeniem przedsiębiorcy oraz przedsiębiorstwa.

Warto również wspomnieć o znakach towarowych, pełniących funkcję zbliżoną do firmy. Uznaje się, że identyfikują one oraz wyróżniają na rynku dane towary, przedsiębiorstwo oraz samego przedsiębiorcę. Bardzo często klient rozpoznaje przedsiębiorcę za pośrednictwem oferowanych przez niego towarów. Identyfikacja przedsiębiorcy odbywa się zatem nie na podstawie firmy przedsiębiorcy, ale za pomocą charakterystycznych znaków towarowych i oznaczeń przedsiębiorstwa, zawierających firmę. W konsekwencji dochodzi do tego, iż firma coraz bardziej jest utożsamiana z przedsiębiorstwem, jego sukcesami, renomą i możliwościami, co przyczynia się do zdobywania przez nią potencjału majątkowego (Kołodziej, 2004, s. 53). Firma prezentuje się więc jako dobro o charakterze majątkowym, jeżeli jest ujęta jako oznaczenie indywidualizujące podmiot prowadzący działalność gospodarczą, ponieważ wyróżnia danego przedsiębiorcę oraz wywołuje korzystne lub niekorzystne skojarzenia u kontrahentów, współpracowników czy też klientów. Wymienione korzystne skojarzenia mają określoną wartość gospodarczą, dlatego też firmie nie sposób odmówić jej majątkowego charakteru (Kępiński, 2016, s. 243).

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że firma jest dobrem o mieszanym, majątkowo-osobistym charakterze. Z jednej strony indywidualizuje ona przedsiębiorcę, ale z drugiej jest nazbyt często utożsamiana tylko i wyłącznie z przedsiębiorstwem oraz potencjałem majątkowym danego przedsiębiorcy. Pomimo wielu wątpliwości co do charakteru prawa do firmy oraz jej złożonej natury prawnej należy jednak stwierdzić, że jest ona dobrem osobistym przedsiębiorcy. Za powyższym stwierdzeniem przemawiają następujące argumenty.

Otóż, jak już było wcześniej wspomniane, kwalifikacja określonego dobra do kategorii dóbr osobistych jest uzależniona od jego niemajątkowego charakteru oraz nierozdzielności (nieprzenoszalności) z danym podmiotem. Bez wątplenia prawo do firmy jest immanentnie związane z podmiotem, jakim jest przedsiębiorca, oraz realizuje głównie jego niemajątkowe interesy. Firmę jako dobro osobiste wyróżniają przede wszystkim jej cechy niematerialne, nie dotyczy ona bowiem przedmiotów materialnych, które ją wyrażają, ale obejmuje intelektualne rozwiązania lub też informacje służące wyróżnieniu danego przedsiębiorcy w obrocie gospodarczym (Kępiński, 2016, s. 243). Pomimo niewątpliwie ekonomicznego charakteru nie można zapominać o podstawowej roli, jaką pełni firma. Prawo do firmy urzeczywistnia przede wszystkim niemajątkowy interes uprawnionego podmiotu, gdyż służy do jego identyfikacji (Opalska, 2012, s. 43). Dał temu wyraz również ustawodawca, który na mocy wspomnianej nowelizacji ustanowił, że firma jest oznaczeniem przedsiębiorcy, a nie przedsiębiorcy oraz prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa. Podnosi się również, że firma wyróżnia się spośród innych oznaczeń używanych w obrocie ze względu na grupę przepisów ustanawiających tzw. prawo firmowe oraz wszelkie wymogi kreowania firmy. Na prawo firmowe składają się specyficzne reguły

określające tworzenie i używanie firmy, rozporządzanie nią oraz ochronę prawa do niej. Z powyższego względu należy odróżniać firmę jako nazwę od oznaczeń, tj. np. od znaków towarowych. *Prima facie* firma oraz znaki towarowe spełniają podobne funkcje, ponieważ przede wszystkim identyfikują i wyróżniają na rynku dane towary, usługi, przedsiębiorcę oraz przedsiębiorstwo. Trzeba jednakże podkreślić, że przedsiębiorca może mieć tylko jedną firmę, natomiast nie ma żadnych przeciwwskazań, aby był on podmiotem uprawnionym do wielu znaków towarowych (Załucki, 2004, s. 84 i n.). Zasada jedności firmy umacnia stanowisko, że firma jest dobrem osobistym, gdyż jej podstawową funkcją jest identyfikacja przedsiębiorcy, która realizuje jego interes niemajątkowy.

Należy zwrócić szczególną uwagę na art. 43⁹ § 1 k.c., ustanawiający zakaz zbywalności firmy, oraz art. 55¹ pkt 1 k.c., na podstawie którego przedsiębiorstwo otrzymało własne, odmienne od firmy oznaczenie. Zakaz zbywalności przesądza, że firma jest immanentnie związana z osobą przedsiębiorcy i w konsekwencji nie jest prawem zbywalnym. Jednakże art. 43⁹ § 1 k.c. przewiduje możliwość udzielania przez przedsiębiorcę upoważnienia do korzystania ze swojej firmy. Mogłoby się zatem wydawać, że firma nie spełnia kryterium nieprzenoszalności, które jest podstawowym atrybutem każdego dobra osobistego. W tym miejscu potrzeba jednak zaznaczyć, że we współczesnym świecie coraz częściej dochodzi do komercjalizacji dóbr osobistych. O zjawisku tym można mówić zarówno w odniesieniu do dóbr osobistych przedsiębiorców, jak i dóbr osobistych osób fizycznych. Dla przykładu dobra osobiste osób fizycznych w postaci wizerunku, głosu czy nazwiska mają określoną wartość ekonomiczną, gdyż mogą przynosić zysk. Dobra osobiste stają się zatem towarami i są niejednokrotnie eksploatowane na podstawie umów cywilnoprawnych (Kołodziej, 2004, s. 62). Nie przekreśla to jednak niemajątkowego charakteru dóbr osobistych, gdyż ich potencjalna wartość ekonomiczna ma charakter drugorzędny (Księzak, 2014, s. 274; P. Machnikowski, 2017, s. 58). Natomiast swoiste oderwanie firmy od przedsiębiorstwa zgodnie z art. 551 pkt 1 k.c. umacnia tezę, że koncepcja firmy jako prawa o cechach wyłącznie majątkowych jest niesłuszna (Frąckowiak, 2012, s. 1195). Z powyższych względów należy uznać, że firma należy do kategorii dóbr osobistych, a nie tylko do dóbr o charakterze niemajątkowym (Kępiński, 2005, s. 162 i 163).

W świetle powyższych rozważań należy uznać, że firma spełnia konieczne przesłanki zakwalifikowania jej jako dobra osobistego, gdyż realizuje ona głównie niemajątkowy interes uprawnionego oraz nie może być zbyta. Odnosnie do charakteru prawnego firmy należy przyjąć, że stanowi ona prawo podmiotowe bezwzględne, skuteczne *erga omnes* (wyrok SA w Katowicach z 4.11.2004 r., I ACa 560/04, OSA 2006/7, poz. 25; W. Popiołek, 2015, s. 213). Ustawodawca uregulował w Kodeksie cywilnym ochronę prawa do firmy w sposób autonomiczny. W konsekwencji ochrony prawa do firmy nie powinno się opierać na przepisach o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych (poprzez odesłanie zawarte w art. 43 k.c.). Możliwa jest jednak sytuacja, w której naruszenie prawa do firmy będzie stanowiło zarazem narusze-

nie któregoś z dóbr osobistych osoby fizycznej, osoby prawnej lub ułamnej osoby prawnej. W takiej sytuacji dopuszczalne jest skorzystanie ze środków ochrony odnoszących się do dóbr osobistych (Popiołek, 2015, s. 216).

Na początku niniejszych wywodów dotyczących firmy wspomniano, że prawo do firmy przysługuje jedynie przedsiębiorcom, natomiast spółki kapitałowe mogą zostać utworzone w każdym celu dopuszczalnym przez prawo. Z powyższego wynika, że nie muszą one prowadzić działalności gospodarczej. Dla przykładu Sąd Najwyższy w jednym ze swoich wyroków stwierdził, że spółka akcyjna prowadząca działalność społecznie użyteczną w sferze zadań publicznych określonych w ustawie z 24.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. z 2019 r. poz. 688) i nie działająca dla osiągnięcia zysku może nabyć status organizacji pożytku publicznego (uchwała SN z 13.01.2006 r., III CZP 122/05, OSNC 2006/12, poz. 200). W nawiązaniu do definicji przedsiębiorcy zawartej w art. 43¹ k.c. trzeba uznać, że spółka kapitałowa tworzona w celu charytatywnym nie jest przedsiębiorcą. Problem potęgowany jest przez fakt, że zgodnie z przepisami Kodeksu spółek handlowych wszystkie spółki kapitałowe posiadają firmę (Opalska, 2012, s. 44; wyrok SN z 26.10.2006 r., I CSK 169/06, Legalis). Należy sądzić, że powyższe trudności trzeba rozstrzygać w następujący sposób. Co prawda spółka kapitałowa, która nie prowadzi działalności gospodarczej, nie jest przedsiębiorcą, jednakże jest osobą prawną. Z kolei każda osoba prawna posiada nazwę. Wydaje się zatem, że spółki kapitałowe nieprowadzące działalności gospodarczej lub zawodowej nie mogą powoływać się na ochronę prawa do firmy na podstawie art. 43¹⁰ k.c., ponieważ nie przysługuje im status przedsiębiorcy. Jednakże ich oznaczenia mogą podlegać ochronie na podstawie przepisu art. 43 k.c., stanowiącego o ochronie dóbr osobistych osób prawnych (Kępiński, 2016, s. 263).

Naruszenie prawa do firmy w Internecie

W dzisiejszej praktyce gospodarczej prawo do firmy jest niezwykle często naruszane przez podmioty trzecie. Podkreśla się, że naruszenie prawa do firmy polega w szczególności na „zawłaszczeniu” cudzej firmy poprzez używanie jej w obrocie przez danego przedsiębiorcę w celu korzystania z renomy tej firmy (z naruszeniem zasady wyłączności firmy). Przykładowo wskazuje się, że może chodzić o oznaczenie cudzą firmą wyrobów swojego przedsiębiorstwa, używanie na tym samym rynku firmy, która niedostatecznie odróżnia się od wcześniejszej firmy, czy też zarejestrowanie na swoją rzecz cudzej części nazwy, jeśli ma ona charakter wyróżniający (Popiołek, 2015, s. 215). Warto jednak szerzej przyrzeć się zagadnieniom związanym z naruszeniem prawa do firmy w Internecie poprzez rejestrację domeny internetowej zawierającej w swoim brzmieniu firmę danego przedsiębiorcy. Powyższe zagadnienie jest niezwykle interesujące w dobie powszechnego dostępu do sieci internetowej oraz faktu, że obecnie strona internetowa stanowi wizytówkę

przedsiębiorcy, gdyż często jest pierwszym kontaktem potencjalnych usługobiorców z przedsiębiorcami.

Punktem wyjścia dla podjęcia niniejszych rozważań jest krótkie omówienie zasad rejestracji domen internetowych w Polsce. Kompetencje do administrowania i zarządzania nazwami domeny krajowej.pl posiada Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (dalej NASK), będąca państwową osobą prawną i instytutem badawczym (Mania, 2016, s. 35 i 36). Procedura rejestracji domen internetowych w Polsce odbywa się zgodnie z regulaminem nazw domeny.pl, który nie ma jednak charakteru normatywnego¹. Wymieniony regulamin stanowi, że rejestracja domeny internetowej odbywa się wyłącznie za pośrednictwem partnerów NASK, którzy reprezentują abonenta przed NASK. Do zawarcia umowy pomiędzy NASK a abonentem dochodzi w momencie przyjęcia przez NASK oferty złożonej za pośrednictwem partnera, nie później jednak niż w chwili rozpoczęcia utrzymywania nazwy domeny. Wnioskodawca ma możliwość zarejestrowania domeny o dowolnym brzmieniu (z pewnymi zastrzeżeniami dotyczącymi jej budowy), jeżeli nie narusza to praw podmiotowych osoby trzeciej lub przepisów prawa (Mania, 2016, s. 39).

Krajowy system prawny nie określa charakteru prawnego umowy rejestracji domeny internetowej. W piśmiennictwie można spotkać się ze stanowiskiem, że do tego typu umowy obligacyjnej powinno się stosować *per analogiam* przepisy o umowie o dzieło. Część doktryny uważa jednak, że właściwe jest stosowanie na zasadach analogii przepisów dotyczących umowy najmu, czy też przepisów o zleceniu (Mania, 2016, s. 51 i n.). Nie wdając się w powyższy spór, należy zaznaczyć, że umowa rejestracji domeny z pewnością nie oznacza nabycia prawa wyłącznego na wzór nabycia prawa ochronnego na znak towarowy na skutek rejestracji przez Urząd Patentowy RP (Mania, 2016, s. 49 i n.). Potwierdza to art. 5 regulaminu NASK, który stanowi, że zawarcie umowy nie oznacza przyznania abonentowi jakichkolwiek praw związanych z nazwą domeny poza wynikającymi wyraźnie z umowy ani uznania, że oferta lub wykonywanie przez abonenta umowy nie narusza praw osób trzecich. Rejestracja domeny daje zatem możliwość korzystania z domeny, ale nie jest tożsama z wyłącznością charakteryzującą prawa podmiotowe bezwzględne (Mania, 2016, s. 50). Sąd Apelacyjny w Katowicach w jednym z wyroków uznał, że „chybione jest mówienie o (własności) domeny internetowej, gdyż prawo własności w znaczeniu cywilistycznym (...) odnosi się do rzeczy, jakimi domeny internetowe nie są, i szerzej, ze względu na zamknięty katalog dóbr niematerialnych chronionych prawami bezwzględnymi, iż brak jest w prawie polskim przepisów, z których wynikałoby, że skutkiem rejestracji nazwy domeny internetowej jest nabycie przez dysponenta wyłącznego prawa korzystania i rozporządzania domeną” (wyrok SA w Katowicach z 13.06.2006 r., I ACa 272/06, Legalis). Ze względu na fakt, że domeny internetowe nie są chronione prawem *sui generis*, ich zarejestrowanie nie oznacza nabycia wyłącznego prawa do korzystania z domeny oraz nie pozwala na rozporządzanie nią. Jednakże możliwa jest ochrona oznaczenia odróżniającego znajdującego się w treści nazwy domeny. W przypadku gdy nazwa domeny in-

ternetowej jest zbieżna z zarejestrowanym oznaczeniem odróżniającym chronionym prawem, przyjmuje się, że domena jest niejako związana z prawami podmiotowymi podmiotu uprawnionego do takiego oznaczenia (Mania, 2016, s. 61). Praktyka pokazuje, że współcześnie wielokrotnie dochodzi do rejestracji domeny naruszającej prawo do oznaczeń odróżniających przedsiębiorców, a w szczególności prawo do firmy.

Rozstrzyganie sporów związanych z domenami internetowymi może być realizowane na drodze sądownictwa powszechnego. Jednakże istnieje wiele metod pozasądowego rozwiązywania omawianych konfliktów. Znakomitym sposobem okazuje się rozwiązywanie sporów przez sądy arbitrażowe, w których orzekają eksperci z zakresu tematyki związanej z domenami internetowymi. Należy podkreślić, że posiadanie specjalistycznej wiedzy z tak specyficznej dziedziny pozwala na szybsze, efektywniejsze i mniej kosztowne postępowanie sądowe. W Polsce funkcjonują dwa sądy polubowne właściwe w zakresie rozstrzygania sporów o domeny, tj. Sąd Polubowny ds. Domen Internetowych przy Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji (dalej Sąd Polubowny) oraz Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej (Mania, 2016, s. 97 i 151).

Zgodnie z wcześniejszymi rozważaniami firma jest oznaczeniem przedsiębiorcy pozwalającym na jego identyfikację i odróżnienie od innych podmiotów prowadzących działalność gospodarczą lub zawodową. Podstawowa rola firmy sprowadza się zaś do identyfikacji podmiotowej oraz indywidualizacji. Coraz częściej można spotkać się z rejestracją oraz używaniem domeny internetowej odpowiadającej cudzej firmie, co wywołuje wśród użytkowników Internetu pomyłkę co do tożsamości przedsiębiorcy. Prowadzi to do kolizji z dobrem osobistym, jakim jest firma, której fundamentalnym zadaniem jest indywidualizacja i wyróżnienie przedsiębiorcy w obrocie.

Działalność Sądu Polubownego zaowocowała ciekawym orzecnictwem na temat naruszenia prawa do firmy na skutek tzw. abuzywnej rejestracji domeny internetowej. Najczęściej polega ona na zarejestrowaniu domeny zawierającej oznaczenie niemal identyczne lub identyczne z firmą danego przedsiębiorcy. Tak właśnie było w sprawie domeny „poczta-polska.com.pl” (wyrok Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych z 24.02.2016 r., 60/15/PA). Powódka Poczta Polska S.A. domagała się stwierdzenia naruszenia jej prawa do firmy z powodu zarejestrowania domeny odpowiadającej jej firmie. Sąd Polubowny uwzględnił powództwo, gdyż uznał, że działania pozwanego naruszają podstawowe funkcje firmy. Przede wszystkim uznał, że została naruszona funkcja indywidualizująca. Podstawowym zadaniem firmy jest identyfikacja danego przedsiębiorcy uczestniczącego w obrocie gospodarczym oraz jego odróżnienie od innych uczestników występujących na rynku. Co interesujące, sąd uznał, że działanie pozwanego naruszyło również funkcję gwarancyjną firmy, gdyż strona internetowa prowadzona pod sporną domeną zawiera nieaktualne informacje, co w oczach potencjalnych usługobiorców może być przyczyną niepoehlebnego wrażenia o powódce. Roszczenie spółki było tym bardziej uzasadnione, że pozwany używał firmy koli-

dującej na tym samym rynku, w odniesieniu do usług, które są identyczne z usługami powódki.

Warto również przyrzeć się sprawie z powództwa Pośrednictwa Finansowego „Kredyty-Chwilówki” sp. z o.o. (wyrok Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych z 26.05.2014 r., 05/14/PA). Powódka utrzymywała stronę internetową dostępną pod domeną „kredyty-chwilowki.pl”. Z kolei pozwana dokonała rejestracji domeny pod nazwą „kredyty-chwilowki.com.pl”. Trzeba także zaznaczyć, że strony sporu działały na tym samym rynku, oferowały bowiem klientom usługi finansowe polegające m.in. na udzielaniu tzw. kredytów chwilówek. Pomimo podobieństw w stanie faktycznym do sprawy z powództwa Poczty Polskiej S.A. Sąd Polubowny postanowił oddalić powództwo, gdyż uznał, że w niniejszej sprawie nie można mówić o naruszeniu prawa do firmy. W uzasadnieniu sąd argumentował, że określenie „kredyty chwilówki” wskazuje na przedmiot działalności gospodarczej oraz jest zaliczane do zwrotów używanych w języku potocznym jako nazwa określonego typu usługi finansowej. Z powyższych względów nie sposób uznać, że pozwana poprzez używanie nazwy spornej domeny narusza prawo do firmy. Wydaje się, że powyższe rozstrzygnięcie nie zasługuje na aprobatę. Po pierwsze, należy wskazać, że pozwana umieściła w nazwie domeny zwrot „kredyty-chwilowki”, który jest elementem firmy powódki. W doktrynie podkreśla się, że do przyjęcia naruszenia prawa do firmy nie jest konieczne użycie firmy w jej pełnym brzmieniu. Wystarczające jest bowiem posłużenie się przez naruszcyciela częścią cudzej firmy (Mika, Szwaja, 2009). Co więcej, wprowadzanie potencjalnych klientów w błąd jest spotęgowane przez fakt, że powódka posługuje się domeną internetową pod nazwą „kredyty-chwilowki.pl”. Wobec powyższych okoliczności należy uznać, że doszło do naruszenia prawa do firmy. Sporna domena internetowa jest w zasadzie identyczna z domeną zarejestrowaną przez powódkę, odpowiada w części firmie powódki oraz jest niemalże identyczna z zarejestrowanym na rzecz powódki znakiem towarowym (powódka legitymuje się bowiem prawem ochronnym na słowno-graficzny znak towarowy „kredyty-chwilówki”, natomiast pozwana spółka używa w spornej domenie identycznego oznaczenia bez polskich znaków). Ponadto strony sporu prowadzą działalność gospodarczą i działają na tym samym rynku. Pomimo podobieństwa niniejszej sprawy do omawianego już sporu z powództwa Poczty Polskiej S.A. orzeczenia Sądu Polubownego są odmienne. Linia orzecznicza Sądu Polubownego nie jest zatem jednolita.

Podkreślenia wymaga fakt, że w prawo do firmy godzi nie tylko jej naruszenie, lecz także zagrożenie jej indywidualizującego charakteru. Podnosi się, że zagrożenie musi być realne, a nie jedynie potencjalne i hipotetyczne. Rozgraniczenie zagrożenia realnego od nierealnego okazuje się w rzeczywistości niełatwym zadaniem. Orzecznictwo Sądu Polubownego również cechuje się w tym zakresie różnorodnością (Adamski, 2011, s. 45). W sprawie z powództwa AS 24, będącej spółką prawa handlowego zarejestrowaną we Francji oraz spółki zależnej AS 24 Polska sp. z o.o., arbiter uznał, iż „nie można jednoznacznie stwierdzić, że zachowanie pozwanego polegające na posiadaniu i korzystaniu z domeny

z AS24 nie zagraża interesom firmy powodów na gruncie art. 4310 k.c.” (wyrok Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych z 29.12.2006 r., 19/06/PA). W doktrynie uznano, iż takie sformułowanie Sądu sugeruje, że działanie jest sprzeczne z prawem w momencie, gdy nie można wykluczyć zagrożenia prawa do firmy, a niekiedy zostanie wykazane istnienie takiego zagrożenia. Podnosi się, że przyjęcie takiego toku rozumowania może doprowadzić do absolutyzacji prawa do firmy (Adamski, 2011, s. 45). Jednakże w niniejszej sprawie doszło do zagrożenia naruszenia prawa do firmy pomimo nieprecyzyjnego sformułowania użytego w uzasadnieniu sądu. Abonentem zarejestrowanej domeny as.24.pl był bowiem prezes konkurenta uprawnionego. Istniało więc wysokie prawdopodobieństwo (zagrożenie) naruszenia prawa do firmy (Adamski, 2011, s. 45).

W orzecznictwie Sądu Polubownego można również spotkać przykłady oddalenia powództwa o stwierdzenie naruszenia praw powoda na skutek abuzywnej rejestracji domeny, podczas gdy ryzyko naruszenia prawa do firmy było olbrzymie. Dla przykładu można posłużyć się sprawą z powództwa Unilever n.v. z siedzibą w Rotterdamie, która prowadzi działalność na terenie Polski poprzez Unilever Polska sp. z o.o. i Unilever Polska S.A. (wyrok Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych z 8.01.2010 r., 52/09/PA). Działalność powódki koncentruje się na produkcji i wprowadzaniu do obrotu produktów spożywczych, a zwłaszcza margaryny opatrywanej znakiem towarowym „Rama”. Pozwany dokonał natomiast rejestracji domeny internetowej o nazwie „rama.pl”, odpowiadającej zarejestrowanemu na rzecz powódki słownemu znakowi towarowemu 'Rama'. Należy podkreślić, że pozwany używał domeny do reklamowania konkurencyjnych względem powódki produktów. Co więcej, pozwany zaproponował powódce odsprzedaż domeny za dość wysoką kwotę 1,2 mln zł, co powszechnie jest określane mianem piractwa domenowego (*cybersquattingu*) (Mania, 2016, s. 217). Można zatem wysnuć wniosek, że pozwany zdawał sobie sprawę z dokonanego naruszenia i działał w złej wierze, doskonale wiedział bowiem, że użyte w domenie słowo „rama” kojarzy się potencjalnym klientom z produktami powódki, cieszącymi się dużą popularnością. W omawianej sprawie sąd nie stwierdził jednak naruszenia praw powódki, pomimo że wydaje się, iż niebezpieczeństwo osłabienia indywidualizującej funkcji firmy było w tym przypadku bardzo prawdopodobne (Adamski, 2011, s. 46).

Reasumując, dynamiczny rozwój Internetu oraz jego popularność sprawiają, że coraz częściej jest wykorzystywany przez przedsiębiorców do promowania świadczonych przez siebie usług bądź sprzedawanych towarów. Niestety stanowi również zagrożenie dla przedsiębiorców ze względu na rejestrację domen internetowych naruszających prawa podmiotowe oraz przepisy powszechnie obowiązującego prawa. Przedsiębiorcy niezwykle często muszą stawić czoła zagrożeniom dla indywidualizującego charakteru firmy i jego naruszeniom, a tym samym próbie wykorzystywania ich reno-

my w nieuprawniony sposób.

Dochodzenie swoich praw na drodze sądowej w przypad-

ku naruszenia prawa do firmy poprzez rejestrację domeny internetowej jest przejawem zasady dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Istnieje autonomia w wyborze drogi ochrony swoich praw, jednakże coraz więcej podmiotów decyduje się na rozstrzyganie sporów dotyczących domen przez sądy polubowne ze względu na mniejsze koszty postępowania, szybkość wyrokowania, a także możliwość ominięcia trudności związanych ze wskazaniem jurysdykcji i prawa właściwego w przypadku sporów o charakterze międzynarodowym.

Podsumowanie

Posiadanie przez spółki prawa handlowego dóbr osobistych zostało przesądzone na podstawie art. 43 i 33¹ § 1 k.c., gdyż przysługuje im status osób prawnych i ułomnych osób prawnych. Pomimo braku legalnej definicji dóbr osobistych oraz braku w przepisach powszechnie obowiązującego prawa chociażby przykładowego katalogu dóbr osobistych podmiotów innych aniżeli osoby fizyczne należy uznać, że bez wątpienia osoby prawne i ułomne osoby prawne posiadają niemajątkowe interesy godne ochrony prawnej. Do katalogu dóbr osobistych osób prawnych należy zaliczyć nazwę, dobrą sławę, tajemnicę korespondencji czy też nienaruszalność zajmowanych przez osobę prawną lokali (Radwański, 2009, s. 148). Kontrowersyjne pozostaje, czy dobrem osobistym przedsiębiorcy jest firma. Na podstawie przeprowadzonej analizy należy stwierdzić, że firma jest dobrem osobistym osób prawnych i ułomnych osób prawnych. Decyduje o tym przede wszystkim niemajątkowy i niezwykły charakter firmy. Prawdą jest, że obecnie dobro osobiste w postaci firmy ulega komercjalizacji i przejawia wiele cech majątkowych. Należy jednak pamiętać o jej podstawowej funkcji indywidualizującej danego przedsiębiorcę w obrocie.

Współcześnie naruszenie prawa do firmy jest dokonywane na różnorodne sposoby. Jednym z nich jest abuzywna rejestracja domeny internetowej. Rejestracją domeny internetowej rządzi co do zasady reguła „kto pierwszy, ten lepszy”. Reguła ta doznaje jednak ograniczeń, gdyż nazwa domeny internetowej nie może kolidować z istniejącymi w obrocie gospodarczym oznaczeniami odróżniającymi. Ochronę oznaczenia indywidualizującego przedsiębiorcę, jakim jest firma, można realizować zarówno na drodze sądownictwa powszechnego, jak i polubownego. Zaprezentowane przykładowo orzecznictwo Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych wskazuje, że ustalenie naruszenia indywidualizującego charakteru firmy bywa często problematyczne, a rozstrzygnięcia tegoż sądu pomimo podobnych stanów faktycznych mogą być całkowicie odmienne. Niemniej sądownictwo polubowne w przypadku rozwiązywania sporów dotyczących domen internetowych okazuje się atrakcyjną alternatywą ze względu na mniejsze koszty postępowania, krótszy czas jego trwania oraz ekspercką wiedzę arbitrów orzekających w tego rodzaju sprawach.

¹ Regulamin nazw domen.pl z 18.12.2006 r. (w brzmieniu obowiązującym od 1.12.2015 r.), https://www.dns.pl/regulamin_nazw_domeny_pl, (17.01.2019 r.).

Bibliografia

- Adamski, M. (2011). Naruszenia praw w wyniku rejestracji domeny — uwagi do orzecznictwa Sądu ds. Domen Internetowych przy PIIT. *Prawo Mediów Elektronicznych*, (1), s. 38–47.
- Frąckowiak, J. (2012). W: M. Safjan (red.), *System Prawa Prywatnego* (t. 1). *Prawo cywilne — część ogólna*. Warszawa: C.H. Beck.
- Gniewek, E. (2017). W: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Kępiński, M. (2002). W: A. Koch, J. Napierała (red.), *Prawo handlowe. Spółki handlowe. Umowy gospodarcze*. Kraków: Zakamycze 2002.
- Kępiński, M. (2005). W: A. Koch, J. Napierała (red.), *Prawo handlowe. Spółki handlowe. Umowy gospodarcze*. Kraków: Zakamycze 2005.
- Kępiński, M. (2016). W: M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny (t. 1). Komentarz do art. 1–449¹¹*. Warszawa: C.H. Beck.
- Kidyba A. (1998). W: K. Kruczałak (red.), *Kodeks handlowy. Komentarz*. Warszawa: PWN.
- Kołodziej, A. (2004). Licencja firmy. O naturze prawa do firmy po nowelizacji kodeksu cywilnego. *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, (1), 51–70.
- Książak, P. (2014). W: M. Pyziak-Szafnicka, P. Książak (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kubiak-Cyrul, A. (2005). *Dobra osobiste osób prawnych*. Kraków: Zakamycze.
- Machnikowski, P. (2017). W: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Mania, K. (2016). *Domena internetowa jako przedmiot polubownego rozstrzygnięcia sporów*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Mika, I. B., Szwaja, J. (2009). S. Włodyka (red.). *System Prawa Handlowego (t. 1). Prawo handlowe — część ogólna*. Warszawa: C.H. Beck.
- Opalska, D. (2012). Problematyka dóbr osobistych w spółkach kapitałowych — zagadnienia wybrane. *Studia Prawa Prywatnego*, (3–4), 33–61.
- Panowicz-Lipska, J. (1975). *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Pazdan, M. (2015). W: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny (t. 1). Komentarz do art. 1–449¹⁰*. Warszawa: C.H. Beck.
- Popiołek, W. (2015). W: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny (t. 1). Komentarz do art. 1–449¹⁰*. Warszawa: C.H. Beck.
- Radwański, Z. (2009). *Prawo cywilne — część ogólna*. Warszawa: C.H. Beck.
- Radwański, Z., Olejniczak, A. (2017). *Prawo cywilne — część ogólna*. Warszawa: C.H. Beck.
- Szpunar, A. (1979). *Ochrona dóbr osobistych*. Warszawa: PWN.
- Sitko, J. J. (2009). *Firma i jej ochrona*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Załucki, M. (2004). Nowe uregulowanie firmy w prawie polskim (zagadnienia wybrane). *Rejent* (1), 81–96.
- Żelechowski, Ł. (2017). W: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz (t. 1). Część ogólna. Przepisy wprowadzające KC. Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99)*. Warszawa: C.H. Beck.



Przedmiotem monografii jest zarządzanie interesariuszami projektu. Koncepcja zarządzania interesariuszami projektów jest koncepcją pragmatyczną, co oznacza, że ma ona służyć nie tylko wyjaśnianiu problemów zarządzania, ale także ich rozwiązywaniu. Istotnym elementem tej koncepcji jest proces zarządzania interesariuszami. Obejmuje on zazwyczaj co najmniej trzy fazy: fazę analizy, fazę planowania i fazę wdrożenia; są one powiązane z poszczególnymi procesami zarządzania projektem. Autor stworzył propozycję ośmioetapowego modelu procesu angażowania interesariuszy projektu, obejmującego: identyfikację interesariuszy, ich charakterystykę, ocenę znaczenia, analizę stanowisk, analizę potencjalnych koalicji, wybór strategii wobec interesariuszy, określenie i podjęcie działań angażujących oraz monitorowanie i cykl przeglądu interesariuszy. Rozwiązanie ma charakter aplikacyjny, koncentrując się również na etapach wdrożeniowych — określeniu i podjęciu działań angażujących wynikających z przyjętej wcześniej strategii oraz zapewnieniu monitorowania i cyklu przeglądu, a zatem tworząc odpowiednie ramy dla ciągłego doskonalenia zarządzania interesariuszami.

księgarnia internetowa: www.pwe.com.pl

Istota zobowiązania wekslowego w prawie polskim, cz. II

The Essence of Liability of Bill of Exchange in Polish Law, Part II

mgr Jakub Abramowicz

E-mail: jakub.abramowicz2@gmail.com; nr ORCID:0000-0002-0353-998X

Streszczenie

W pierwszej części niniejszego opracowania, opublikowanej na łamach „Przeglądu Ustawodawstwa Gospodarczego” nr 2/2019 zostały przedstawione koncepcje dotyczące charakteru zobowiązania wekslowego. Niewątpliwie istota zobowiązania wekslowego była i jest przedmiotem sporu. Dlatego w drugiej części opracowania zajęto stanowisko w dyskusji dotyczącej tego zagadnienia. Podstawą rozważań są przepisy ustawy z 28.04.1936 r. — Prawo wekslowe¹. W związku z tym dokonano analizy charakteru zobowiązania wekslowego i podjęto próbę sformułowania stanowiska w tym zakresie.

Słowa kluczowe: weksel, teorie wekslowe, indos, papiery wartościowe, jednostronna czynność prawna

Summary

In the first part of my work, I have presented a various ideas regarding the character of a bill of exchange. Undoubtedly the essence of the liability a bill of exchange was and still is a cause for dispute. That is why in the second part of this work a response has been made in this discussion. Based on the Polish law's regulations I made an analysis of the liability of a bill of exchange and made an attempt of formulation my own position on the issue.

Key words: bill of exchange, bill of exchange theories, endorsement, securities, unilateral legal action

JEL: K150

II. Podsumowanie zestawienia teorii wekslowych

1. Uwagi wstępne

W poprzedniej części opracowania (Abramowicz, 2019) została omówiona zarówno teoria kreacyjna, jak i teoria umowna, wraz z ich modyfikacjami, które z powodzeniem można uznać za dominujące w dzisiejszym piśmiennictwie i judykaturze. Co ciekawe, próbę pogodzenia tych dwóch teorii podjął Ernst Jacobi w swojej pracy, w której przedstawił argumentację zarówno na rzecz teorii kreacyjnej, jak i teorii umownej (Jacobi, 1901).

Podobną próbę pogodzenia teorii kreacyjnej i teorii umownej podjęto także w polskim piśmiennictwie. Ignacy Rosenblüth w swoim opracowaniu stwierdził, iż: „Na gruncie polskiego prawa wekslowego jestem zdania, że słuszność leży pośrodku między teorią kreacyjną a teorią umowną” (Rosenblüth, 1936, s. 20). Natomiast Aleksander Doliński uważał, że: „obie teorie pokrywają się w pewnym zakresie; co w teorii kontraktowej jest regułą, to dla teorii kreacyjnej jest wyjątkiem i odwrotnie” (Doliński, 1925, s. 92). Obaj autorzy

ostatecznie opowiedzieli się jednak za zmodyfikowaną teorią umowną.

Jak słusznie wskazał Stefan Grzybowski: „zarówno jedna, jak i druga z tych teorii prowadzi w ich czystej postaci do konsekwencji niepożądanych oraz nieaprobowanych przez przepisy prawa” (Grzybowski, 1976, s. 987). Rozwijając tę myśl, cytowany autor stwierdził, że właśnie w tym należy upatrywać wielości różnych teorii pośrednich, próbujących w pełni wyjaśnić charakter prawny zobowiązania wekslowego. Należy zaznaczyć, że w konsekwencji prowadzi to do zacierania początkowo wyraźnych granic między teorią kreacyjną a teorią umowną. Uprawnione wydaje się stwierdzenie, że dwie niegdyś krańcowe teorie są obecnie do siebie bardzo zbliżone.

2. Krytyka zmodyfikowanej teorii umownej

Na gruncie zmodyfikowanej teorii umownej umowa wydania oraz nabycie wskutek wytworzenia pozoru prawnego stanowią dwa niezależne źródła nabycia praw wekslowych. Zasadne wydaje się pytanie, czy przy takiej konfiguracji stworzenie samego pozoru prawnego nie zwalnia z konieczności za-

wierania umowy wekslowej? Tym bardziej że wytworzenie pozoru prawnego jest niezależne od woli, gdyż dla jego zaistnienia wymagane jest jedynie, aby podpis był „przypisywalnym” skutkiem działania konkretnego podmiotu (indosanta, wystawcy, akceptanta), które nie musi stanowić oświadczenia woli (Kaliński, 2000, s. 20). Jak pogodzić ten, niezależny od woli dłużnika, sposób powstania praw wekslowych z dodatkowym wymogiem każdorazowego zawierania umowy o wydanie weksla? Wydaje się, że nie można jednocześnie twierdzić, iż gdy doszło do zawarcia umowy wydania weksla, to pozór prawny jest irrelevantny, natomiast gdy takiej umowy nie zawarto, wiązać z pozorem prawnym tak doniosłe skutki prawne jak nabycie praw wekslowych.

Ponadto konstrukcja pozoru prawnego opiera się na fikcji prawnej, podczas gdy już w okresie międzywojennym słusznie zauważył Stanisław Goldberger, że „nauka współczesna, za główne zadanie poczytuje sobie wyeliminowanie fikcji z konstrukcji prawnych” (Goldberger, 1938, s. 6)². Z kolei przyjęcie, że wystawienie dokumentu jest zdarzeniem prawnym, niebędącym oświadczeniem woli wystawcy (Szpunar, Kaliński, 2003), wydaje się formułą dość sztuczną. Podobnie łączenie powstania abstrakcyjnego zobowiązania wekslowego z zawarciem dorozumianej umowy wydania o charakterze kauzalnym wydaje się konstrukcją niespójną³. W dodatku teoria umowna (*Begebungsvertrag*) nie ma swojego źródła w prawie wekslowym, lecz w części ogólnej niemieckiego prawa cywilnego (Ogiegło, 1995, s. 116). Nie należy zapominać, że regulacje niemieckie wykazują istotne odmienności względem polskiego porządku prawnego. Z tego względu tożsamy model prawa wekslowego nie uprawnia do prostego przenoszenia doświadczeń niemieckich na grunt polskiej ustawy wekslowej (tak trafnie Ogiegło, 1995, s. 116), tym bardziej że już w doktrynie prawa niemieckiego teoria umowna została poddana rzetelnej krytyce (Zöllner, 1987, s. 37, wraz z powołanym tam piśmiennictwem).

Trzeba jednoznacznie podkreślić, że trudności prawne, jakie napotyka teoria umowna w przypadku nabycia weksla przez wierzyciela w dobrej wierze (art. 16 ust. 2 ustawy z 28.04.1936 r. — Prawo wekslowe, Dz.U.z 2016 r., poz. 160, dalej jako „pr. weksl.”), nie sposób sprowadzić jedynie do nieistotnego wyjątku. Stanowisko Adama Szpunara, który stwierdził, że jest to: „wyjątek, który ma niewielkie znaczenie praktyczne i nie powinien stanowić podstaw ogólnej teorii”, budzi uzasadnione wątpliwości (Szpunar, Kaliński, 2003, s. 35). Przeciwnie, dopiero możliwe pełne wyjaśnienie tej sytuacji pozwoli na sformułowanie teorii ogólnej, która wyjaśni istotę zobowiązania wekslowego.

3. Sformułowanie własnego stanowiska

3.1. Analiza przepisów ustawy

Istoty zobowiązania wekslowego należy upatrywać w zmodyfikowanej teorii kreacyjnej. Dwie najbardziej interesujące odmiany tej teorii to teoria dobrej wiary oraz teoria emisyjna, które były uznawane za dominujące w polskim piśmiennictwie i judykaturze II Rzeczypospolitej⁴. Nie ulega wątpliwo-

ści, że na gruncie polskiej ustawy wekslowej podstawą zobowiązania wekslowego jest podpis złożony na dokumencie przez dłużników wekslowych. Do takich wniosków prowadzi analiza treści wielu przepisów ustawy wekslowej. W świetle art. 1 pr. weksl. konstytutywnym elementem weksla trasowanego jest podpis. Z kolei art. 9 pr. weksl. wiąże z tym podpisem odpowiedzialność wystawcy za przyjęcie i za zapłatę weksla. Zgodnie z art. 13 pr. weksl. indos powinien być podpisany przez indosanta, zaś art. 15 pr. weksl. stanowi o tym, że w braku przeciwnego zastrzeżenia indosant odpowiada za przyjęcie oraz za zapłatę weksla. Zobowiązanie akceptanta powstaje przez przyjęcie, które musi być podpisane (art. 25 pr. weksl.). Natomiast art. 27 pr. weksl. stanowi, że przyjęcie zobowiązuje trasata do zapłaty weksla w terminie płatności. Podobnie przez podpisanie weksla (art. 31 pr. weksl.) poręczyciel odpowiada w takim samym zakresie jak ten, za którego poręczył (art. 32 pr. weksl.). W dodatku zobowiązanie poręczyciela jest ważne, choćby nawet zobowiązanie, za które poręczył, okazało się nieważne, z jakiegokolwiek przyczyny z wyjątkiem wady formalnej. W przypadku przyjęcia przez wyręczenie także musi zostać ono podpisane przez wyręczyciela (art. 57 pr. weksl.). Z kolei stosownie do art. 58 pr. weksl. akceptant przez wyręczenie odpowiada wobec posiadacza oraz indosantów, następujących po wyręczonym, tak samo jak ostatni. Ponadto w wielu spośród omówionych wyżej instytucji ustawodawca wprowadza domniemanie, w świetle którego sam podpis dłużnika (trasata, poręczyciela) umieszczony na przedniej stronie weksla stanowi jego zobowiązanie (przyjęcie, poręczenie). Nawet ta pobieżna analiza prowadzi do wniosku, że powstanie zobowiązania wekslowego należy przede wszystkim łączyć z podpisem umieszczonym na wekslu.

Z powyższym koresponduje wymóg umieszczenia podpisu wystawcy na pierwszej stronie pod tekstem weksla. Podpis musi zatem obejmować całą treść weksla⁵. Nieważny jest weksel, który tym wymaganiom nie odpowiada. Ponadto ustawodawca wymaga, aby podpis został złożony na wekslu własnoręcznie (por. uchwała SN (7) z 30.12.1994 r., III CZP 146/93, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych” 1994/5, poz. 94). Niedopuszczalne jest jego nadrukowanie, mechaniczne odbicie, sporządzenie *facsimile* czy złożenie w formie elektronicznej (zob. szerzej Szpunar, Kaliński, 2003, s. 59; Fenichel, 1934, s. 195; orzeczenie SN z 12.05.1933 r., C. II. Rw. 603/33, „Zbiór Urzędowych Orzeczeń Sądu Najwyższego (przedwojenny)” 1934, poz. 33). Nawet oświadczenie wystawcy o uznaniu sfałszowanego podpisu nie powoduje powstania jego odpowiedzialności wekslowej (nie konwaliduje uprzedniego braku), a jedynie może wiązać się z odpowiedzialnością odszkodowawczą na zasadach ogólnych osoby uznającej podpis (por. wyrok SN z 30.06.1998 r., I CKN 706/97, LEX nr 518088; odmiennie orzeczenie SN z 10.04.1934 r., C II 47/33, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1934, poz. 525; szerzej o tej problematyce Szpunar, Kaliński, 2003, s. 59). Zgodnie natomiast z art. 75 pr. weksl. za nieumiejącego lub niemogącego pisać może podpisać się inna osoba, której podpis musi jednak zostać uwierzytelniony przez notariusza lub władzę gminną, z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub niemogącego pisać. Uwierzytelnienie, o którym mowa,

również powinno znaleźć się na wekslu lub na przedłużku⁶. Z przepisów tych wynika ściśle powiązanie odpowiedzialności wekslowej ze złożeniem przez dłużnika podpisu na dokumencie wekslowym.

Powyższe wymagania zostały trafnie wyjaśnione w przedwojennym orzecznictwie. W orzeczeniu Sądu Najwyższego z 12.05.1933 r. (C. II. Rw. 603/33, „Zbiór Urzędowych Orzeczeń Sądu Najwyższego (przedwojenny)” 1934, poz. 33), wskazano, że „pojęcie podpisu mieści w sobie jedynie własnoręczne umieszczenie brzmienia nazwiska”. W dalszej części uzasadnienia wyjaśniono, że: „przy podpisie chodzi bowiem o zadokumentowanie nie tylko brzmienia nazwiska, lecz także i charakteru tego pisma, by w ten sposób ułatwić orientację w rozpoznaniu osoby, przyjmującej na siebie zobowiązanie wekslowe jedynie przez podpisanie weksla.” W orzeczeniu tym, wyraźnie więc zaakcentowano jednostronny charakter zobowiązania wekslowego powołując się na pewność obrotu wekslowego.

Z omawianą problematyką wiąże się także kwestia podpisania weksla przez umocowanego pełnomocnika. Ustawa wprost tej kwestii nie rozstrzyga, zaś art. 8 pr. weksl. jedynie reguluje odpowiedzialność *falsi procuratoris*. W dawniejszym piśmiennictwie A. Doliński — zwolennik teorii umownej — wskazywał, że dla skutecznego zobowiązania się mocodawcy „wystarczy podpis nazwiskiem jednego z nich bądź zastępcy, bądź zastąpionego” (Doliński, 1925, s. 161). W tym miejscu należy zaznaczyć, że polska ustawa wekslowa nie przyjęła obowiązującej w Austrii (recypowanej m.in. w Czechosłowacji — § 102 ustawy czesko-słowackiej z 1927 r. — szerzej Fenichel, 1934, s. 199) tzw. „noweli Jasińskiego” z 1872 r., która przewidywała, aby zastępca umieszczał swój podpis obok nazwiska zastąpionego z dopiskiem wskazującym na to zastępstwo. W ten sposób z samej treści weksla dokładnie wynikało, kto jest zobowiązany (szerzej: Doliński, 1925, s. 161–162; Fenichel, 1934, s. 199). Mimo braku regulacji polskie orzecznictwo ostatecznie opowiedziało się za formułą przewidzianą w tzw. „noweli Jasińskiego” z 1872 r. Potwierdza to teza uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 19.05.1928 r. (Rw 2483/27, OSP 1928, poz. 419), zgodnie z którą: „osoba, która nie podpisała weksla własnoręcznie, lecz upoważniła do podpisania zastępcę, nie odpowiada wekslowo, jeżeli wystawca zamieścił na wekslu tylko podpis zastąpionego, bez uwidocznienia stosunku zastępstwa” (por. także orzeczenie SN z 1.02.1935 r., C II 2397/34, „Przegląd Prawa Handlowego” 1935/6, s. 1419). Natomiast w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 13.03.1928 r. (Rw 508/28, „Przegląd Prawa Handlowego” 1928/6, s. 286), stwierdzono, że art. 8 pr. weksl. nie upoważnia nikogo do podpisywania obcej osoby imieniem i nazwiskiem, „bo byłoby to po prostu fałszowaniem podpisu”. Wobec powyższego każdy, kto podpisuje weksel w cudzym imieniu, musi zamieścić swój własny podpis z wyrażeniem stosunku pełnomocnictwa, np. „w imieniu”, „w zastępstwie p. X”, „za X podpisał Y” (Szpunar, Kaliński, 2003, s. 82; Doliński, 1925, s. 161). Powyższe zapatrywanie jako niemające oparcia w tekście ustawy zwalczali w doktrynie polskiej: Wróblewski (1936, s. 53), Fenichel (1934, s. 200), Doliński (2003, s. 161), Bühn (1928, s. 382). Prezentując swoje stanowisko, Zygmunt Fenichel stwierdził, że skoro art. 8 pr. weksl. *expressis verbis* nie zamieszcza wymogu wyróżniania

w wekslu stosunku pełnomocnictwa, to „władza sądowa nie może czynić tego, co należy do władzy ustawodawczej” i jakkolwiek cytowany autor sam jest zwolennikiem teorii kreacyjnej, „to jednak, jak z powyższych uwag wynika, nie we jej krańcowej formie” (Fenichel, 1934, s. 200). Należy zgodzić się z wspomnianym autorem co do tego, że stanowisko powszechnie dominujące w orzecznictwie i dzisiejszej doktrynie (Szpunar, Kaliński, 2003, s. 83) jest wyrazem teorii kreacyjnej. Jeżeli bowiem podpis pełnomocnika na wekslu musi zawsze wskazywać na istnienie pełnomocnictwa pod rygorem odpowiedzialności wekslowej samego pełnomocnika, to jest to wyraz bardzo ścisłego powiązania podpisu z odpowiedzialnością wekslową. Stosownie do wyżej powołanych orzeczeń Sądu Najwyższego zobowiązanie wekslowe wynika wyłącznie z samej treści weksla, a strony nie mogą się powoływać na pozawekslowe umowy (dodatkowo zob. także orzeczenie SA w Warszawie z 29.05.1929 r. W: Szczygalski, 1936, s. 30). Powyższe zapatrywanie zostało, jak się wydaje, podzielone także w nowszym piśmiennictwie i judykaturze. Zdaniem Jacka Jastrzębskiego „ustalenie charakteru, w jakim poszczególne osoby złożyły podpisy na wekslu — w imieniu własnym czy jako przedstawiciele innej osoby, w szczególności jako reprezentanci osoby prawnej — nie może odbywać się w drodze wykładni prowadzonej z uwzględnieniem okoliczności niewyraźnych w wekslu” (Jastrzębski, Kaliński, 2014). Korespondują z tym tezy orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 26.10.2012 r. (I ACa 389/12, LEX nr 1264455), oraz Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 16.04.2008 r. (I ACa 235/08, LEX nr 466417), zgodnie z którymi: „Nie jest dopuszczalne ustalenie wystawcy weksla na podstawie okoliczności *pozatekstowych*, np. w oparciu o rzeczywistą wolę kontrahentów, czy też ich nawet oczywistą świadomość co do tego, w jakim charakterze występują osoby podpisujące się na wekslu. Wykładnia weksla dopuszczalna jest bowiem jedynie w granicach jego tekstu” (zob. także wyrok SN z 18.01.2012 r., II CSK 296/11, LEX nr 1165013 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymostku z 13.02.2014 r., I ACa 704/13, LEX nr 1437886).

Za teorią kreacyjną przemawia także treść art. 50 ust. 2 pr. weksl., a co za tym idzie — trudności związane z indosowaniem zwrotnym. Zwolennicy teorii umownej i pochodnego nabycia praw wekslowych przez indos twierdzą, że „wierzytelność wekslowa przechodzi z indosanta na indosatariusza, ale z chwilą wykupu weksla przeniesienie to staje się bezprzedmiotowe” (Szpunar, Kaliński, 2003, s. 111; Jastrzębski, Kaliński, 2008, s. 174). Dla uzasadnienia tej koncepcji przyjmują konstrukcję warunku prawnego (*conditio iuris*). Wydaje się, że powyższe zagadnienie lepiej tłumaczy koncepcja przedstawiona przez Stanisława Wróblewskiego. Według tego autora nabycie przez indos ma charakter pierwotny⁷. Każdorazowo wierzyciel wekslowy nabywa prawa wprost z weksla, a więc w rozmiarze wynikającym z treści weksla. Stosunek prawny między wierzycielem a dłużnikami wekslowymi ma więc charakter bezpośredni (Wróblewski, 1936, s. 96). Konstrukcja ta ma doniosłe znaczenie praktyczne, między innymi polegające na tym, że indosatariusz nabywa prawa wekslowe niezależnie od tego, czy przysługiwały one indosantowi, co odpowiada treści art. 16 ust. 2 pr. weksl. (szerzej Wróblewski, s. 96). Należy zaznaczyć, że wskutek indosowania weksla prawa indo-

santa nie wygasają, lecz utrzymują się jako prawa warunkowe, aż do wygaśnięcia odpowiedzialności wekslowej (Wróblewski, s. 96). Wobec tego indosant w przypadku indosu zwrotnego w pełni powraca w swoje prawa i jest — stosownie do art. 50 ust. 2 pr. weksl. — traktowany jako uprawniony od chwili, gdy po raz pierwszy nabył weksel⁸. Powyższe zapatrywanie wyrażono również w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 1.12.1931 r. (III. Rw. 2608/31, OSP 1932, poz. 154), w którym stwierdzono, że wykupujący, dochodząc regresu, czyni to z mocy własnego prawa⁹. Dalszą konsekwencją tej zasady jest niemożność podniesienia zarzutu sprawy osądzonej przez pozwanego, przeciwko któremu zwrotnie zobowiązany dochodzi regresu z weksla, który jest już zaskarżony zarówno przeciwko wykupującemu, jak i przeciwko temu poprzedzającemu indosantowi (Wróblewski, 1936). Opisany wyżej mechanizm indosowania zwrotnego jednoznacznie przemawia za słusznością teorii kreacyjnej, o czym zwolennicy teorii umownej, z uwagi na aktualnie ograniczony i uproszczony obrót wekslowy, często zapominają.

Argumentację w zakresie jednostronnego charakteru zobowiązania wekslowego wzmacnia wykładnia językowa poszczególnych przepisów prawa wekslowego. Warto podkreślić, że ustawodawca wielokrotnie posługuje się terminem „wystawienie weksla”, który wyraźnie wskazuje na zobowiązanie jednostronne. Należy uznać za właściwy pogląd Leszka Ogiegły, który wskazał, iż: „W zgodzie z przepisami prawa wekslowego można twierdzić, że zobowiązanie wekslowe ucieleśnione w wekslu jako papierze wartościowym powstaje jako skutek jednostronnej czynności prawnej wystawcy, którą nazywa się wystawieniem weksla. Lapidarnie to można ująć tak: weksel powstaje przez wystawienie, a nie w drodze umowy” (Ogiegło, 1995, s. 110).

Za teorią kreacyjną przemawia także wyrażona w art. 7 pr. weksl. zasada samodzielności zobowiązań wekslowych. Polega ona na materialnej niezależności zobowiązań poszczególnych dłużników wekslowych (Szpunar, Kaliński, 2003, s. 28–30; Czarnecki, Bagińska, 2013, s. 46–47). Koresponduje z tym treść art. 69 pr. weksl. W świetle tego przepisu w przypadku zmiany treści weksla, osoby, które weksel podpisały po dokonaniu zmiany, odpowiadają według brzmienia tekstu zmienionego. Natomiast osoby, które weksel poprzednio podpisały, odpowiadają według brzmienia tekstu pierwotnego. Materialna niezależność zobowiązań każdego z podpisanych na wekslu jest w tym przepisie wyraźnie zaznaczona.

Skoro ustawa wekslowa łączy tak doniosłe skutki ze złożeniem podpisu na dokumencie wekslowym, to konsekwentnie — w myśl zasady *contrarius actus* — precyzyjnie reguluje także skutki ich przekreślenia. W świetle art. 16 pr. weksl. przekreślone indosy uważa się za nieistniejące. Zgodnie z art. 29 pr. weksl. jeżeli trasat przekreślił przyjęcie przed zwróceniem weksla, uważa się, że przyjęcia odmówił. Także art. 50 pr. weksl. stanowi o tym, że indosant, który weksel wykupił, może przekreślić indos własny oraz indosy następnych indosantów. Ten ostatni przepis był przedmiotem wielu rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. Jak wskazuje Z. Fenichel, najpierw orzecznictwo przyjmowało, że przekreślenie własnego indosu jest warunkiem dochodzenia praw z weksla, a posiadacz, który tego nie uczynił, nie ma legitymacji (Fenichel, 1934, s. 203 wraz z orzecznictwem tam powołanym oraz wyrok SN z 4.12.1928 r.,

III. Rw. 2383/28, „Przegląd Prawa i Administracji” 1929, s. 100). Obecnie dominuje stanowisko przeciwne, zgodnie z którym legitymacja formalna przysługuje także indosantowi, który weksel wykupił, lecz nie dokonał wykreślenia indosów (por. wyroki SN: z 27.05.1932 r., III Rw 1024/32, LEX nr 1634319; z 3.11.1933 r., III C 46/33, LEX nr 4277; z 19.01.1934 r., C III I 27/33, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1934/2, s. 788; z 16.11.1936 r., II C 1676/36, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1937/584; z 28.10.1931 r., Rw 1825/31, „Przegląd Sądowy” 1932, s. 557; z 28.04.1931 r., Rw 776/31, „Przegląd Prawa Handlowego” 1931, s. 781; z 4.01.1933 r., III Rw 2583/32, „Przegląd Sądowy” 1933, s. 102; z 1.10.1935 r., C II 720/35, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1936, poz. 307). Odpowiada to treści ustawy wekslowej, która posługuje się słowem „może”. Z analizy tych przepisów wynika jednoznacznie, że przekreślenie podpisu, jako akt przeciwny do złożenia podpisu, powoduje wygaśnięcie zobowiązania wekslowego. W doktrynie podkreślono, że zasadniczo każde wykreślenie, nawet niezamierzone, powoduje ustanie zobowiązania wekslowego (Fenichel, 1934, s. 203).

Wszystkie te okoliczności przemawiają za przyjęciem teorii kreacyjnej. W piśmiennictwie słusznie wskazano, że „podpisujący weksel jest zobowiązany nie wskutek zawarcia jakiejś umowy, lecz przez podpisanie wekslu” (Fenichel, 1934, s. 197). Jak wyjaśnia dalej Z. Fenichel, samo wręczenie weksla nie powoduje przecież powstania zobowiązania wekslowego, ale jest jedynie uzupełnieniem podpisania i ziszczeniem zamiaru strony. Odpowiada to ujęciu czynności prawnej jako pewnego stanu faktycznego, składającego się nie tylko z oświadczenia woli, lecz także innych, prawnie relevantnych elementów.

3.2. Zmodyfikowana teoria kreacyjna

Wydaje się, że na gruncie prawa polskiego najlepiej istotę zobowiązania wekslowego tłumaczy zmodyfikowana teoria kreacyjna. Zmodyfikowana, gdyż musi czynić pewne ustępstwa na rzecz dobrej wiary, stosownie do treści art. 16 ust. 2 pr. weksl. Wobec tego należy uznać, że zobowiązanie wekslowe powstaje dopiero w chwili, kiedy dokument znajdzie się w rękach osoby, która nabyła go w dobrej wierze. Pogląd ten pozwala złagodzić „surowość” klasycznej teorii kreacyjnej i wytłumaczyć, dlaczego nabywca weksla w złej wierze (np. złodziej) nie może wystąpić z roszczeniami wekslowymi. Wyjaśnia to największy mankament teorii kreacyjnej w czystej postaci, która łączy powstanie praw wekslowych z chwilą złożenia podpisu na dokumencie. Wówczas osoba oznaczona w wekslu jako wierzyciel w zasadzie pozbawiona jest możliwości wykonywania swoich praw. Dzieje się tak z uwagi na ścisłe związanie wierzycielności wekslowej z prawami do samego weksla jako dokumentu (rzeczy). Dopóki weksel jest w posiadaniu dłużnika wekslowego, może on z nim w zasadzie uczynić co zechce, zaś osoba wskazana na wekslu jako wierzyciel nie ma prawnej możliwości się temu przeciwstawić (tak trafnie Ogiegło, 1995, s. 108). Egzemplifikację powyższego stanowi art. 29 ust. 1 pr. weksl., w świetle którego przekreślenie przez trasata przyjęcia przed zwróceniem weksla uważa się za odmowę przyjęcia. Rozwiązaniem tej kwestii jest wy-

żej zaproponowane odsunięcie momentu powstania zobowiązania wekslowego do chwili nabycia dokumentu wekslowego przez rzetelnego nabywcę. Fakt, iż chwila powstania zobowiązania wekslowego nie jest tożsama z podpisaniem dokumentu wekslowego, nie przeczy ujęciu weksla jako jednostronnej czynności prawnej. Przypomnijmy, że powszechnie przyjmuje się, że czynność prawna to stan faktyczny, w skład którego wchodzi co najmniej jedno oświadczenie woli oraz niejednokrotnie inne elementy zmierzające do ustanowienia, zmiany lub zniesienia stosunku cywilnoprawnego, z którym to stanem faktycznym ustawa wiąże skutki prawne nie tylko wyrażone w oświadczeniu woli, lecz także wynikające z ustawy, zasad współżycia społecznego lub ustalonych zwyczajów (por. Wolter, Ignatowicz, Stefaniuk, 2001, s. 253; zob. także S. Grzybowski, 1974, s. 471). W piśmiennictwie podkreśla się, że: „skoro czynność prawna jest stanem faktycznym, nie zaś samym jedynie oświadczeniem woli, dojście czynności do skutku zależy od zrealizowania wszystkich elementów stanu faktycznego, jakie przewidują odpowiednie przepisy prawa” (Grzybowski, 1974, s. 472). Zatem samo złożenie podpisu na dokumencie wekslowym nie realizuje w całości wszystkich niezbędnych elementów jednostronnej czynności prawnej, jaką jest wystawienie weksla (szerzej o wekslu jako jednostronnej czynności prawnej i o czynnościach jednostronnych ogółem zob. Ogiegło, 1995, s. 109 wraz z literaturą tam powołaną). Za istotny składnik tego stanu faktycznego należy uznać — stosownie do art. 16 pr. weksl. — sytuację, w której weksel znajduje się w posiadaniu osoby, od której nie można wymagać jego zwrotu¹⁰. Dopiero z tą chwilą należy łączyć powstanie zobowiązania wekslowego, a w konsekwencji możliwość wykonywania wszelkich praw wynikających z weksla przez wierzyciela.

Jak się wydaje, za zmodyfikowaną teorią kreacyjną w tej postaci opowiedział się S. Wróblewski, który stwierdził, że: „Do powstania zobowiązania wekslowego potrzeba zatem, aby weksel z podpisem znalazł się w rękach takiej osoby, od której podpisany nie może się domagać wydania weksla (art. 16). To jednak oświadczenie pisemne, które stanowi podstawę zobowiązania wekslowego, trzeba uznać za oświadczenie jednostronne (...)” (Wróblewski, 1936, s. 21; podobnie Fenichel, 1934, s. 198; Janczewski, 1946, s. 405; Górski, 1925, s. 32–33; Howorka, 1928, s. 92; por. S. Grzybowski, 1976, s. 988). Wiąże się to — na co zwracał uwagę cytowany autor — z takimi konsekwencjami jak np. ocenianie zdolności wekslowej stosownie do przepisów o jednostronnych czynnościach prawnych. Ocena ta powinna zostać przeprowadzona według chwili złożenia podpisu na dokumencie, z uwzględnieniem wyjątku, o którym mowa w art. 77 pr. weksl. (szerzej o zdolności wekslowej Szpunar, Kaliński, 2003, s. 66–69). Stanowisko wypowiedziane przez S. Wróblewskiego podzielili także Stanisław Janczewski i Stefan Grzybowski. Jednak wspomniani autorzy nieco inaczej przedstawili moment nabycia weksla *ex fide bona*. W swoich pracach ujmowali nabycie przez nabywcę w dobrej wierze nie jako odroczenie powstania zobowiązania wekslowego, ale kolejno jako warunek jego ważności lub skuteczności¹¹. Jeszcze inaczej kwestie z tym związane przedstawił Michał Howorka, który uważał, że zobowiązanie wekslowe powstaje z chwilą złożenia podpisu na

dokumencie wekslowym, a więc tak jak w przypadku klasycznej teorii kreacyjnej. Autor ten stwierdził jednak, że skuteczność zobowiązania wekslowego jest zawieszona, gdyż właścicielem rzeczy jest dłużnik, więc istnieje połączenie uprawnień i zobowiązań w jednej osobie, które jednak nie wygasa przez połączenie, albowiem weksel ma charakter rzeczowy (Howorka, 1928, s. 92). Zobowiązanie staje się skuteczne dopiero wtedy, gdy właścicielem weksla stanie się inna osoba. Według M. Howorki nabycie własności weksla następuje wskutek zawarcia umowy rzeczowej. Dostrzegał w tym trafność teorii kontraktowych, które w momencie wręczenia „widziały ważny moment dla bytu zobowiązania wekslowego” (Howorka, 1928, s. 92). Autor ten uznał, że: „Poprzednio zobowiązanie spoczywało, a teraz z chwilą wręczenia staje się skutecznym; od ważności umowy wręczenia zależy, czy indosatarjusz (remitent) nabędzie własność wekslu (czeku) i tem samem uprawnienia z wekslu (czeku)” (Howorka, 1928, s. 92). Stanowisko to głosi pełne urzeczowienie zobowiązania wekslowego, które cytowany autor określa jako część składową rzeczy (weksla) (Howorka, 1928, s. 92)¹². Wobec tego dobra wiara, o której mowa w art. 16 ust. 2 pr. weksl., odnosi się tylko do prawa własności oraz prawa rozporządzania dokumentem i nie rzutuje w żaden sposób na akt kreacji (powstania) zobowiązania wekslowego. Nabycie dokumentu wekslowego w dobrej wierze przenosi jedynie własność dokumentu, a tym samym uprawnienia z niego wynikające. Według tej koncepcji indos nie jest aktem obligacyjnym, ale jedynie zbyciem rzeczy ruchomej i — jak stwierdził M. Howorka — w tym tkwi istota „odcięcia zarzutów” stosownie do treści art. 17 pr. weksl. (Howorka, 1928, s. 92). To dość zawile stanowisko, jak się wydaje, jest raczej interesującą próbą pogodzenia przeciwstawnych teorii niż — jak uważa sam autor — odmianą teorii kreacyjnej¹³. Nie wdając się w szerszą polemikę, trzeba je jednak uznać za wielce dyskusyjne, choć z uwagi na wartość dydaktyczną, warte odnotowania.

Za inną odmianą teorii kreacyjnej opowiedzieli się Tadeusz Komosa i Wiesław Opalski, którzy stwierdzili, że teoria emisyjna najpełniej tłumaczy regułę zawartą w art. 921¹³ k.c., wedle której dłużnik może powołać się względem wierzyciela na zarzuty, które dotyczą ważności dokumentu lub wynikają z jego treści albo służą mu osobiście przeciwko wierzycielowi (Komosa, Opalski, 1997, s. 13). Zasadę tę od strony negatywnej formułuje art. 17 pr. weksl., który stanowi, że co do zasady osoby, przeciw którym dochodzi się praw z weksla, nie mogą wobec posiadacza weksla zastrzegać się zarzutami, opartymi na stosunkach osobistych z wystawcą lub posiadaczami poprzednimi.

Zwolennicy teorii umownej wielokrotnie w dyskusji o istocie weksla powołują się na treść art. 29 pr. weksl. W mojej ocenie także i ten przepis nie przesądza o przyjęciu teorii umownej. Już na konferencji w Genewie reprezentujący Polskę Józef Sułkowski wskazywał, że przepis ten może być niesłusznie uważany za wyraz teorii umownej i należy dokonać jego redakcyjnej zmiany i zastąpić sformułowanie „przed zwróceniem wekslu” wyrażeniem „przed puszyciem wekslu w obrót” (Rosenblüth, 1936, s. 376). Ostatecznie propozycja ta nie uzyskała aprobaty większości uczestników konferencji. Nasuwa się jednak pytanie czy gdyby przepis ten został w ta-

ki sposób zmieniony, to stanowiłby podstawę do konstruowania na jego kanwie teorii emisyjnej? Dlatego wyciąganie tak poważnych wniosków z redakcji art. 29 pr. weksl. wydaje się być zbyt daleko idące.

Przechodząc do samej treści przepisu, należy wskazać, że zasadę, w świetle której przekreślenie przyjęcia przed zwrotem weksla uważa się za odmowę przyjęcia, wyjaśnia wspomniana reguła *contrarius actus*. Skoro dłużnik wekslowy przekreśla przejęcie, to oświadcza wolę zniesienia poprzednio złożonego oświadczenia (Goldberger, 1938, s. 7). Z tego należy wnioskować, że do powstania zobowiązania wekslowego nie jest wystarczające złożenie samego podpisu na dokumencie wekslowym. Dopóki weksel nie będzie w posiadaniu innej osoby, dłużnik wekslowy będzie uprawniony do zniesienia uprzednio złożonego oświadczenia, a osoba wskazana jako wierzyciel nie ma prawnej możliwości się temu przeciwstawić. Zatem rozwiązanie tej kwestii należy łączyć z oddaleniem momentu powstania zobowiązania wekslowego. Za trafny należy uznać pogląd wyrażony przez S. Wróblewskiego, że „żadną miarą, nie można z przepisu art. 29 wydobyć zasady, że przyjęcie niewykreślone staje się obowiązującym dopiero wtedy, gdy akceptant zwrócił przyjęty weksel temu, kto mu go przedstawił do przyjęcia, ani też zasady, że w przypadku, gdy zwrot taki nie nastąpił, akceptant odpowiada jedynie wobec tych interesowanych, których zawiadomił o przyjęciu” (Wróblewski, 1936, s. 18; stanowisko, według którego akcept jest jednostronną czynnością prawną, wyrażał także Piasecki, 1997, s. 133; Górski, 1925, s. 126; Ogiełto, 1995, s. 114; Koziński, 1999, s. 31; odmiennie natomiast Szpunar, Kaliński, 2003, s. 144; Jastrzębski, Kaliński, 2014, s. 234; Czarnecki, Bagińska, 2013, s. 308; Komosa, Opalski, 1997, s. 64). Potwierdza to także okoliczność, że w relacjach podmiotowych weksla trasowanego odnajdujemy instytucję przekazu, który stanowi przecież jednostronne oświadczeniem woli (por. S. Grzybowski, 1976, s. 736; A. Szpunar, 1937).

Warto zwrócić uwagę, że na konferencji w Genewie podczas dyskusji nad zmianą treści art. 29 pr. weksl. (dawnego art. 28 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14.11.1924 r. o prawie wekslowym, Dz.U. Nr 100, poz. 926 ze zm.) wskazano, że odpowiedzialność z przekreślonego akceptu, o której mowa w ust. 2, nie powinna w ogóle leżeć w sferze prawa wekslowego (Wróblewski, 1936, s. 168). W takim wypadku można natomiast rozważać regulowaną przez prawo cywilne deliktową odpowiedzialność trasata w granicach ujemnego interesu umownego (Jastrzębski, Kaliński, 2014, s. 236). Jest to pogląd interesujący, lecz — jak się wydaje — aktualnie nieznajdujący oparcia w ustawie wekslowej. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 29 ust. 2 pr. weksl. trasat, który zawiadomił piśmiennie o przyjęciu posiadacza weksla lub kogokolwiek z podpisanych na wekslu, odpowiada wobec nich według treści swojego przyjęcia (powszechnie przyjmuje się, że jest to odpowiedzialność wekslowa: por. Górski, 1925, s. 129; Szpunar, Kaliński, 2003, s. 144; Jastrzębski, Kaliński, 2014, s. 234; Czarnecki, Bagińska, 2013, s. 325; Komosa, Opalski, 1997, s. 73; Rosenblüth, 1936, s. 378; Wróblewski, 1936, s. 167–168). Przepis ten *de lege lata* stanowi wyraz drogi pośredniej. Trasat odpowiada wekslowo, ale nie wobec wszystkich wierzycieli, jak na gruncie prawa wekslowego

z 1924 r., lecz jedynie wobec adresatów dokonanego zawiadomienia. Należy zaznaczyć, że mimo dokonanego zawiadomienia, które skutkuje wekslową odpowiedzialnością trasata względem tych, których o przyjęciu zawiadomił, przekreślenie przyjęcia uważa się za odmowę przyjęcia w rozumieniu art. 41 ust. 1 pkt 1 pr. weksl., które uzasadnia protest i zwrotne poszukiwanie przed terminem płatności weksla. W konsekwencji zawiadomiony o przyjęciu może wykonać poszukiwanie zwrotne wobec osoby, która takiego roszczenia względem trasata nie posiada (zob. szerzej Wróblewski, 1936, s. 168, oraz Jastrzębski, Kaliński, 2014, s. 236). Wobec tego wydaje się, że *de lege ferenda* należy albo powrócić do regulacji z 1924 r. i przyjąć wekslową odpowiedzialność trasata względem wszystkich wierzycieli, albo w myśl poglądów prezentowanych na konferencji genewskiej z 1930 r., uregulować tę odpowiedzialność poza sferą prawa wekslowego. To drugie rozwiązanie wydaje się bardziej trafne. Koresponduje ono z ujęciem weksla w modelu germańskim, z którym polskie prawo wekslowe ma przecież wiele wspólnego. Zgodnie bowiem z art. 21 ust. 4 ustawy wekslowej niemieckiej z 16.04.1871 r. oraz art. 21 ust. 4 ustawy wekslowej austriackiej z 25.01.1850 r. raz dokonanego przyjęcia nie można cofnąć¹⁴. Natomiast aktualne brzmienie art. 29 pr. weksl. jest niewątpliwie zwycięstwem zasad grupy romańskiej i opiera się na dawnej judykaturze francuskiej (Górski, 1925, s. 132). Dlatego przepis ten w obecnym kształcie rodzi tak wiele uzasadnionych wątpliwości¹⁵. Słusznie więc wskazał S. Wróblewski, że nie można opierać konstrukcji prawnej weksla na przepisie art. 29 pr. weksl. (Wróblewski, 1936, s. 18). Przekonuje nas o tym wyraźnie geneza omawianych instytucji.

Za teorią umowną nie przemawia także treść art. 10 pr. weksl. Z przepisu tego nie wynika bowiem, że zawarcie porozumienia jest warunkiem powstania zobowiązania wekslowego (tak również Wróblewski, 1936, s. 18). Wydaje się, że przeciwko teorii kreacyjnej nie przemawiają także argumenty, iż prawo cywilne wyjątkowo łączy powstanie zobowiązań z jednostronnymi oświadczeniami woli. Wyjątków tych jest w obecnym prawie cywilnym wiele. Co więcej, w tym wypadku, taki wyjątek jest uzasadniony znaczną specyfiką jaką wykazuje reżim pr. weksl.

Reasumując, należy uznać, że dopiero wnikliwa egzegeza art. 16 i 17 pr. weksl. pozwala na sformułowanie prawidłowego stanowiska co do charakteru zobowiązania wekslowego. W związku z tym przyjęcie zmodyfikowanej teorii kreacyjnej, która czyni pewne koncesje na rzecz dobrej wiary, jest najbardziej uzasadnione (I. Rosenblüth, zwolennik teorii przeciwnej, przyznaje, że treść art. 16 i 17 pr. weksl. przemawia za przyjęciem teorii kreacyjnej — zob. szerzej Rosenblüth, 1936, s. 19). Trafnie wskazuje Mirosław Henryk Koziński, że „bez elementów teorii kreacyjnej nie wydaje się możliwe utrzymanie charakterystycznych cech zobowiązania wekslowego, a próby ograniczenia np. abstrakcyjności zobowiązania wekslowego (podejmowane w orzecznictwie) prowadzić będą do podważenia ukształtowanej przez lata istoty zobowiązania wekslowego” (Koziński, 1999, s. 31; za teorią kreacyjną we współczesnym piśmiennictwie opowiedzieli się także Grzybowski, 1976, s. 1010; Ogiełto, 1995, s. 110; Komosa, Opalski, 1997, s. 13).

4. Podsumowanie

Dokonana analiza teorii wekslowych prowadzi do wniosku, że charakter zobowiązania wekslowego jeszcze długo nie zostanie jednoznacznie przesądzony. Stanowiska pozornie przeciwstawne — teoria kreacyjna oraz teoria umowna — mają coraz więcej wspólnych elementów. Wyrazem tego są liczne teorie pośrednie, które starając się wyjaśnić najtrudniejsze aspekty zobowiązania wekslowego, istotnie się do siebie zbliżają.

Przyjęta za właściwą zmodyfikowana teoria kreacyjna powstania zobowiązania wekslowego wpisuje się współcześnie w mniejszościowy nurt doktryny. Wynika z tego, że wystawienie weksla jest przykładem jednostronnej czynności prawnej. Czynności rozumianej jako stan faktyczny, na który obok oświadczenia woli wystawcy składają się inne, prawnie relewantne elementy. Za istotny składnik tak rozumianej czynności prawnej należy uznać — stosownie do art. 16 pr. weksl. — sytuację, w której weksel znajdzie się w posiadaniu osoby, od której dłużnik wekslowy nie może żądać jego zwrotu. Innymi słowy, dopiero gdy weksel znajdzie się w posiadaniu nabywcy w dobrej wierze zobowiązanie wekslowe powstanie, a w konsekwencji dopiero z tą chwilą powstaną po stronie wierzyciela uprawnienia wekslowe.

Twierdzenia te korespondują ze stanowiskiem reprezentowanym w przedwojennym piśmiennictwie (por. Wróblewski, 1936, s. 21; Fenichel, 1934, s. 198; Janczewski, 1946, s. 405; Górski, 1925, s. 32–33; Howorka, 1928, s. 92). W obecnej literaturze zwolennicy uznawania weksla za jednostronną czynność prawną opowiadają się raczej z przyjęciem teorii emisyjnej (por. Komosa, Opalski, 1997, s. 13; Ogiegło, 1995, s. 107; odmiennie, raczej w kierunku teorii dobrej wiary Grzybowski, 1976, s. 988). Warto w tym miejscu przywołać pogląd L. Ogiegły, zgodnie z którym u podstaw wystawienia weksla leży jednostronna, zobowiązująca czynność prawna. Wydaje się, że w świetle stanowiska wspomnianego autora oświadczenie woli wystawcy staje się skuteczne dopiero z chwilą, gdy stosownie do art. 61 k.c. adresat mógł się zapoznać z jego treścią (Ogiegło, 1995, s. 111–112). Oświadczenie woli dłużnika wekslowego musi więc dotrzeć wraz z dokumentem do wierzyciela wekslowego. Przeciwno temu stanowisku zwolennicy teorii umownej podnoszą argument, że zakłada ono konieczność współdziałania stron, uzasadniając tę okoliczność quasi-kontraktowym charakterem wydania (art. 348 k.c.) (por. Szpunar, Kaliński, 2003, s. 34; Jastrzębski, Kaliński, 2014, s. 18). Jest to stanowisko nieprzekonujące, choćby dlatego, że charakter prawny wydania (art. 348 k.c.) nie został w nauce polskiej ostatecznie przesądzony. W orzecznictwie wskazano, że tzw. „umowa o przeniesienie posiadania”, choćby sporządzona w formie pisemnej, wyraża jedynie wiedzę podmiotów ją zawierających o zdarzeniu faktycznym i nie jest czynnością prawną (postanowienie SN z 12.03.2008 r., I CSK 458/07, LEX nr 484711; podobnie wyrok SA w Łodzi z 9.03.2015 r., I ACa 1405/14, LEX nr 1665840). Zmiana posiadania następuje bowiem w sferze faktów i stanowi czynność realną, a nie czynność prawną (por. Ignatowicz, 1972 s. 811; Krajewski, 2013, s. 87 i 91–93; odmiennie natomiast Kunicki, 1977, s. 855–856;

Książak, 2010, s. 82). Odpowiada to przedstawionemu wyżej ujęciu tego faktu jedynie jako pewnego elementu zdarzenia, jakim jest wystawienie weksla¹⁶. W doktrynie niemieckiej niektórzy zwolennicy teorii umownej wskazują, że indosant oddaje weksel z zamiarem, aby indosatariusz nabył jego własność (zob. pogląd H. Buesinga oraz C.S. Grunhüta przedstawiony w: Kaliński, 2000, s. 15). Współdziałanie stron nie jest jednak zawarciem umowy (nie jest w ogóle czynnością prawną), ale polega po prostu na „daniu i wzięciu” obiegającego weksla (Kaliński 2000, s. 15). Inni przedstawiciele nauki niemieckiej wskazują, że wydanie to dwie odrębne czynności jednostronne. Wyróżniają zamierzoną utratę dokumentu wekslowego przez indosanta oraz objęcie go na własność przez indosatariusza (taki pogląd wyrazili Stobbe i Gierke, zob. szerzej Kaliński, 2000, s. 15).

Ponadto, nawet jeśli przyjąć quasi-kontraktowy charakter wydania, to przecież nie zawsze prawa wekslowe powstają wskutek wydania weksla. Indywidualizacja wierzyciela wekslowego może nastąpić bez wiedzy i zgody dłużnika wekslowego. Wystawca ponosi odpowiedzialność także wtedy, gdy podpisany przez niego weksel został skradziony lub utracony i dostał się do rąk nabywcy, który nabył go w dobrej wierze oraz posiada legitymację formalną (art. 16 pr. weksl.). W rozstrzygnięciu tego zagadnienia należy upatrywać wyższości teorii dobrej wiary nad teoriami umownymi oraz teorią emisyjną, która zbyt dużą uwagę zwraca na aspekt woli wystawcy.

Z perspektywy czasu wydaje się, że próba uczynienia z weksla instrumentu bardziej zrozumiałego przez wytłumaczenie wszystkich instytucji prawa wekslowego za pomocą jednej kategorii umownej odniosła skutki odwrotne od zamierzonych. Zwolennicy teorii umownej spośród wielu wyżej omówionych argumentów wskazywali na walor pragmatyczny takiej kwalifikacji. Za przyjęciem zmodyfikowanej teorii umownej miało przemawiać „wyważenie wzajemnych interesów stron” (Szpunar 1992, s. 4). Nawet pobieżne zapoznanie się z najnowszym orzecznictwem ukazuje, że równowaga ta zaczyna być zachwiana, ale na korzyść dłużnika, co w zasadzie wypacza sens instytucji weksla. Przykładowo Sąd Okręgowy w Opolu postanowieniem z 16.10.2017 r. (II Ca 911/17, niepubl.) poddał pod rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego następujące zagadnienie prawne: „czy jest możliwe z urzędu badanie przez Sąd stosunku podstawowego będącego podstawą wystawienia weksla (art. 10 i 17 ustawy z 28.04.1936 r.), czy też te okoliczności mogą być rozważane przez Sąd jedynie na zarzut pozwanego zgłoszony w danym postępowaniu?”. W uzasadnieniu powołanego orzeczenia sąd wyraził obawę, że dłużnicy wekslowi są zobowiązani treścią weksla, a nie porozumienia wekslowego, co może prowadzić do ewentualnych oszustw i zatajania niedozwolonych klauzul umownych. Zajęte przez sąd stanowisko jest niewątpliwie przykładem przesadnej ochrony dłużnika kosztem zachwiania pewności obrotu gospodarczego (por. także wyrok SN z 22.10.2014 r., II CSK 657/13, LEX nr 1622308, w którym zdecydowanie zbyt liberalnie zastosowano przesłankę świadomego działania na szkodę dłużnika, o której mowa w art. 17 pr. weksl.). Jedną z naczelných zasad prawa cywilnego (także procesu cywilnego) jest rozstrzyganie konfliktu interesów między podmiotami. Zachwianie tej równowagi jest zjawiskiem niepożądanym i zasługuje na krytykę (zwrócono na to uwagę w pra-

sie prawniczej, por. Antosiewicz, 2018). We wspomnianej sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Opolu Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały (postanowienie SN z 23.02.2018 r., III CZP 95/17, LEX nr 2505015).

W powyższej kwestii wypowiedział się jednak Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku TSUE z 13.09.2018 r. (C-176/17, Profi Credit Polska S.A. w Bielsku-Białej v. Mariusz Wawrzosek, EU: C:2018:711) wskazano, że „artykuł 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, iż sprzeciwia się on przepisom krajowym takim jak te będące przedmiotem postępowania głównego, pozwalającym na wydanie nakazu zapłaty opartego na wekslu własnym, który stanowi gwarancję wiarygodności powstałej z umowy kredytu konsumenckiego, w sytuacji gdy sąd rozpoznający pozew o wydanie nakazu zapłaty nie jest uprawniony do zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków tej umowy, jeżeli sposób wykonania prawa do wniesienia zarzutów od takiego nakazu nie pozwala na zapewnienie przestrzegania praw, które konsument opiera na tej dyrektywie”. W świetle powyższego sąd ma obowiązek badać z urzędu czy postanowienia stosowane w umowach zawieranych z konsumentami nie stanowią nieuczciwych warunków umownych. Wymogi te dotyczą również po-

stępowania nakazowego, co oznacza, że jeśli sąd rozpoznający sprawę zweryfikuje jedynie prawidłowość weksla, lecz nie odniesie się do samej umowy (stosunku podstawowego), to warunki ochrony praw konsumentów nie zostaną spełnione. Uznanie, że w postępowaniu nakazowym z weksla sąd nie ma wystarczających możliwości zbadania stosunku podstawowego pod kątem nieuczciwych warunków, godzi w omawianą istotę zobowiązania wekslowego i w zasadzie wypacza sens tej instytucji, która od zawsze cechowała się sprawnością i szybkością egzekucji należności¹⁷.

Wobec tego wydaje się, że doktrynalne ujęcie weksla jako umowy zostało odczytane w orzecznictwie jako znak do przesadnego liberalizowania tego zagadnienia. Obecnie w judykaturze obserwujemy bowiem tendencję¹⁸ do przesadnej ingerencji w treść zobowiązania wekslowego i nieuzasadnionej ochrony dłużnika wekslowego. Prowadzi to do naruszenia bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Trudno się dziwić, że w takich warunkach weksel, który był kształtowany przez praktykę obrotu handlowego przez kilkadziesiąt lat i od zawsze miał na celu zapewnienie szybkiej i pewnej egzekucji należności wekslowej, traci na znaczeniu i jest wypierany przez instrumenty obrotu finansowego. Z uwagi na to, wydaje się, że ponownie konieczna jest szersza i głębsza dyskusja nad charakterem zobowiązania wekslowego.

¹ Dz.U. z 2016 r., poz. 160, dalej jako „pr. weksl.”

² Między innymi z tego samego powodu należy odrzucić teorię personifikacyjną, która przecież tłumaczy wiele węzłowych problemów prawa wekslowego, takich jak np. art. 16 pr. weksl.

³ M.H. Koziński dostrzega sztuczność takiego rozwiązania (zob. Koziński, 2016, s. 192). Co ciekawe, w pierwotnym ujęciu tej teorii umowa wydania miała charakter abstrakcyjny (zob. szerzej Namitkiewicz, 1927, s. 360; Fenichel, 1934, s. 197).

⁴ R. Jastrzębski za właściwą dla okresu II Rzeczypospolitej uznaje teorię emisyjną (por. Jastrzębski, 2003, s. 52).

⁵ Judykatura wyjątkowo dopuszcza zamieszczenie podpisów na przedłużku, jeżeli weksel podpisuje kilku współwystawców, por. wyrok SA w Warszawie z 20.09.1995 r., I ACr 644/95, LEX nr 29408.

⁶ W węgierskiej ustawie wekslowej, jak i wzorowanej na niej czeskiej ustawie wekslowej — weksle podpisane przez osoby nieumiejące pisać były nieważne. Jak podaje Z. Fenichel, w motywach ustawodawca czeski wskazał, że osoby które nie umieją pisać, nie rozumieją też ważności zaciąganych przez siebie zobowiązań. Ustawa czeska przewidywała natomiast dla ślepych, głuchych, nieumiejących czytać i głuchoniemych, nieumiejących pisać specjalny przepis wymagający dla ważności oświadczeń wekslowych tych osób aktu notarialnego (por. szerzej Z. Fenichel, 1934, s. 201).

⁷ Za pierwotnym charakterem nabycia praw wekslowych przez indos opowiedzieli się na gruncie prawa polskiego: Górski, 1925, s. 75 i 86; Rosenblüth, 1936, s. 237; Grzybowski, 1976, s. 1010 i 1012; Czarnecki, Bagińska, 2013, s. 279 i 299; Piasecki, 1997, s. 103 i 118, oraz Ogieć, 1995, s. 110. Według tego ostatniego autora za nabyciem pierwotnym praw wekslowych przez indos przemawia nie tylko treść poszczególnych przepisów prawa wekslowego, jak np. art. 13 pr. weksl., ale także wprowadzona 1.10.1990 r. do Kodeksu cywilnego ustawowa definicja indosu (por. art. 921⁹ § 2 ustawy z 23.04.1964 r. — Kodeks cywilny, Dz.U. z 2019 r. poz. 1145). Konsekwentnie wspomniany autor uważa, że wręczenie — będące przesłanką skuteczności nabycia praw wekslowych — jest przykładem jednostronnej czynności prawnej.

⁸ Wydaje się, że trudności prawne wynikające z tego przepisu można wyjaśnić także z użyciem koncepcji indosu według teorii indywidualizacji podmiotu abstrakcyjnego, sformułowanej przez Jolly'ego (zob. szerzej o tej teorii Kaliński, 2000, s. 17).

⁹ Z kolei S. Wróblewski precyzuje wypowiedzianą w tym orzeczeniu zasadę, wskazując, że stosuje się ją tylko do przypadku, gdy wykupienie weksla było spełnieniem obowiązku regresowego (por. Wróblewski, 1936, s. 217).

¹⁰ L. Ogieć przedstawił pogląd, w świetle którego jednostronna czynność prawna skutkująca powstaniem zobowiązania wekslowego może stanowić *sui generis* czynność prawną realną. Według autora oznaczałoby to, że „wręczenie weksla stanowi działanie powodujące zmianę stanu faktycznego władztwa nad rzeczą lub innymi przedmiotami materialnymi, będące oprócz oświadczenia woli elementem koniecznym tej czynności prawnej” (por. Ogieć, 1995, s. 112).

¹¹ S. Janczewski twierdzi, że: „stanowisko zajęte przez polskiego ustawodawcę zbliżone jest do teorii kreacyjnej, widzącej w wekslu produkt jednostronnego oświadczenia woli z tym zastrzeżeniem, że dla ważności zobowiązania wekslowego, potrzeba jest, aby weksel znalazł się w posiadaniu osoby, od której nie można wymagać jego zwrotu (art. 16)”. Z kolei S. Grzybowski uważa, że: „najwłaściwszym rozwiązaniem trudności jest (...) przyjęcie poglądu, według którego skutki prawne związane z wystawieniem papieru wartościowego powstają z mocy podpisania dokumentu oraz znalezienia się tego dokumentu w rękach osoby, od której podpisany nie może domagać się jego wydania” (por. Janczewski, 1946, s. 405; S. Grzybowski, 1976, s. 988).

¹² Wydaje się, że w świetle art. 47 i 50 k.c. analogia ta jest trafna.

¹³ Sam autor twierdził, że jego stanowisko jest najbardziej zbliżone do teorii prawa własności. W jego opracowaniu widać zresztą inspirację poglądami L. Goldschmidta. Dla lepszego wyjaśnienia stanowiska zajętego przez M. Howorkę przytaczam za nim następujące przykłady:

1. Wawrzyniak wystawia weksel własny w dniu 30.05.1927 r., dnia 1.06.1927 r. zostaje ubezwłasnowolniony, zaś 3.06.1927 r. weksel wręcza Rychlickiemu, który jest w dobrej wierze co do jego uprawnień i zdolności prawnej Wawrzyniaka. Dnia 15.06. Rychlicki indosuje weksel na Antoniewicza, który jest w dobrej wierze co do uprawnień Rychlickiego. Wawrzyniak, podpisując weksel, zaciągnął ważne zobowiązanie, ale umowa rzeczowa, którą pozbywał się własności na rzecz Rychlickiego, była bezznaczna; Rychlicki mimo swej dobrej wiary nie stał się właścicielem weksla. Nie może dochodzić praw z weksla, gdyż niema ważnej umowy wręczenia. Zobowiązania z weksla istnieją, ale przysługują Wawrzyniakowi. Rychlicki indosuje weksel na Antoniewicza. Umowa rzeczowa (wręczenia) jest ważna. Wskutek dobrej wiary Antoniewicza Wawrzyniak traci swą własność na rzecz nabywcy, dlatego uprawnienia przysługują Antoniewiczowi;

2. Walkowiak, który nie umie się podpisać, skreślił swój podpis na liniach pociągniętych ołówkiem przez swego syna i w ten sposób podpisany weksel wręczył Różnowskiemu, który był w dobrej wierze co do wszystkich okoliczności potrzebnych do ważności weksla. Różnowski zamieszcza na wekslu indos na Adamskiego, przed wręczeniem weksel ten zostanie skradziony przez Bartkowiaka, który fałszuje podpis Adamskiego i weksel puszcza w obieg. Weksel ten dostaje się w ręce nabywcy w dobrej wierze. Walkowiak, mimo ważnej umowy wręczenia, nie odpowiada wekslowo, nie było ważnego aktu kreacji. Pozbył się on przez wręczenie świstku papieru, choć wolą stron było stworzenie weksla własnego. Natomiast Różnowski odpowiada mimo braku umowy o wręczenie wobec nabywcy w dobrej wierze. Adamski ze sfałszowanego podpisu oczywiście nie odpowiada. (zob. Howorka, 1928, s. 92).

W mojej ocenie przykłady te — choć podane przez samego autora — świadczą o słabości prezentowanej koncepcji. Przypisanie skutków prawnych zarówno kreacji, jak i wręczeniu weksla, choć interesujące teoretycznie, rodzi znaczne problemy praktyczne. Co najważniejsze, w takim ujęciu art. 16 pr. weksl. zamiast zapewniać bezpieczeństwo obrotu, godzi w jego pewność.

¹⁴ W oryginale: „Die einmal erfolgte Annahme kann nicht wieder zurückgenommen werden”. W tłumaczeniu J. Retingera: „Raz skutecznie przyjęcie nie może być więcej cofnięciem” (za: Retinger, 1876, s. 24); natomiast w tłumaczeniu S. Wróblewskiego: „Skoro już raz weksel przyjęto, nie można tego cofnąć” (Wróblewski, 1900, s. 71).

¹⁵ Już w przedwojennym piśmiennictwie wskazano, że art. 29 ust. 2 „nie tłumaczy żadna z dotychczasowych teorii, skoro wszystkie żądają podpisu, a tu mimo braku podpisu (przekreślenie przepisu niweczy jego skutki) istnieje odpowiedzialność [wekslowa — przyp. aut.] trasata” (zob. Goldberger, 1938, s. 7 i zaproponowaną przez tego autora teorię przejścia posiadania poprzedzonego oświadczeniem woli).

¹⁶ W świetle prezentowanego stanowiska elementem tym nie jest samo wydanie weksla, ale znalezienie się weksla w rękach posiadacza, od którego dłużnik wekslowy nie może domagać się jego zwrotu.

¹⁷ W międzywojniu, gdy obrót wekslowy miał znacznie większe znaczenie sąd orzekał nakazem, że pozwany ma w ciągu trzech dni, od doręczenia nakazu z weksłu lub czeku, zaspokoić roszczenie w całości wraz z kosztami, albo wnieść w tymże terminie zarzuty (zob. art. 462 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 29.11.1930 r. — Kodeks Postępowania Cywilnego, Dz.U. z 1932 r. Nr 112, poz. 934).

¹⁸ Przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej zawisłe są kolejne sprawy z wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożone przez polskie sądy *meriti*, odnośnie obowiązków tych sądów w postępowaniu z udziałem konsumentów będących dłużnikami wekslowymi (C-419/18 i C-483/18).

Bibliografia

- Abramowicz, J. (2019). Istota zobowiązania wekslowego w prawie polskim (cz. 1), *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, (2), 14–23.
- Antosiewicz M. (2018). *Sąd ingeruje w zasady prawidłowego wypełniania weksla*. <http://www.rp.pl/Firma/30219974-Sad-ingeruje-w-zasady-prawidlowego-wypelniania-weksla.html> (17.11.2018).
- Bühn J. (1928). O zastępczym podpisywaniu weksli. *Przegląd Prawa i Administracji* (3), 382.
- Czarnecki, M., Bagińska, L. (2013). *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Doliński, A. (1925). *Polskie prawo wekslowe*. Poznań: Krajowy Instytut Wydawniczy.
- Fenichel, Z. (1934). Istota zobowiązania wekslowego. *Przegląd Prawa Handlowego*, (5), 196.
- Goldberger, S. (1938). *Weksle zaginione*. Warszawa: Drukarnia Piotr Pyz i S-ka.
- Górski, A. (1925). *Prawo wekslowe i czekowe*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka.
- Grzybowski, S. (1976). Papiery wartościowe. W: W. Czachórski (red.), *System Prawa Cywilnego (t. 3, cz. 2). Prawo zobowiązań — część szczegółowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Grzybowski, S. (1974). W: W. Czachórski (red.), *System Prawa Cywilnego (t. 1). Część ogólna*. Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Howorka, M. (1928). *Polskie prawo wekslowe i czekowe. Podręcznik do studiów uniwersyteckich, szkół handlowych i praktycznego użytku*. Poznań: Główny Skład w Kole Prawników i Ekonomistów.
- Ignatowicz, J. (1972). W: Z. Resich (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz (t. 1)*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Jacobi, E. (1901). *Die Wertpapiere in bürgerlichen Recht*. Jena: Gustav Fischer.
- Janczewski, S. (1946). *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*. Warszawa: Trzaska, Evert i Michalski.
- Jastrzębski, J., Kaliński, M. (2008). *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Jastrzębski, J., Kaliński, M. (2014). *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*. Warszawa: LexisNexis.
- Jastrzębski, R. (2003). *Funkcje weksla w II Rzeczypospolitej*. Warszawa: Liber.
- Kaliński, M. (2000). Umowny charakter zobowiązania wekslowego (cz. 1). *Prawo Papierów Wartościowych*, (3), 13–20.
- Komosa, T., Opalski, W. (1997). *Prawo wekslowe. Prawo czekowe. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Koziński, M. H. (1999). *Prawo wekslowe*. Toruń: TNOiK „Dom Organizatora”.
- Koziński, M. H. (2016). Weksle. W: A. Sumański (red.), *System Prawa Prywatnego (t. 18). Prawo papierów wartościowych*. Warszawa: C.H. Beck.
- Krajewski, M. (2013). Charakter prawny przeniesienia posiadania. *Studia Prawa Prywatnego*, (3), 79–107.
- Książak, P. (2010). Głos do postanowienia SN z 15.01.2010 r., I CSK 355/09. *Rejent*, (12), 79–84.
- Kunicki, A. (1977). W: W. Czachórski (red.), *System Prawa Cywilnego (t. 2). Prawo własności i inne prawa rzeczowe*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Namitkiewicz, J. (1927). *Prawo handlowe, wekslowe, czekowe i upadłościowe*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka.
- Ogiegło, L. (1995). Charakter prawny powstania zobowiązania wekslowego. *Rejent*, (9), 97–116.
- Piasecki, K. (1997). *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*. Bydgoszcz: Branta.
- Retinger, J. (1876). *Powszechna ustawa wekslowa (wraz z tekstem niemieckim) tudzież z ustawą o postępowaniu w sprawach wekslowych (opatrzone licznymi orzeczeniami najwyższego sądu w Wiedniu)*. Kraków: Księgarnia G. Gebethnera i Sp.
- Rosenblüth, I. (1936). *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*. Kraków: Księgarnia Powszechna.
- Szczygielski, A. D. (1936). *Prawo wekslowe i czekowe 1936*. Warszawa: Biblioteka Prawnicza.
- Szpunar, A. (1937). *Przekaz według kodeksu zobowiązań*. Kraków: Druk Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szpunar, A. (1992). O powstaniu zobowiązania wekslowego. *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, (1), 1–6.
- Szpunar, A., Kaliński, M. (2003). *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*. Warszawa: LexisNexis.
- Wolter, A., Ignatowicz, J., Stefaniuk, K. (2001). *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Wróblewski, S. (1900). *Powszechna Ustawa Wekslowa wraz z innymi ustawami i rozporządzeniami odnoszącymi się do prawa wekslowego, orzeczeniami Sądów Najwyższych i przeglądem ustawodawstwa zagranicznego*. Kraków: Leon Frommer.
- Wróblewski, S. (1936). *Prawo Wekslowe i Czekowe*. Kraków: Leon Frommer.
- Zöllner W. (1987). *Wertpapierrecht. Ein Studienbuch*, München: C.H. Beck.

GŁOSA

Nieważność uchwały rady nadzorczej spółki akcyjnej — glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 5.10.2017 r. (I PK 287/16)

Invalidity of a resolution of the supervisory board of a joint-stock company — a gloss to the judgment of the Supreme Court of 5 October 2017 (I PK 287/16)

dr Aleksandra Sikorska-Lewandowska

E-mail: asl@umk.pl, nr ORCID 0000-0002-3234-2502

Streszczenie

Przedmiotem glosy jest wyrok Sądu Najwyższego, Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 5.10.2017 r., w którym oddalono skargę kasacyjną powoda — byłego członka zarządu spółki akcyjnej — w przedmiocie powództwa o zasądzenie odprawy z tytułu rozwiązania stosunku pracy na skutek stwierdzenia, że aneks do umowy o pracę był nieważny, gdyż został zawarty na podstawie nieważnej uchwały rady nadzorczej spółki kapitałowej. Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego zasługuje na pełną aprobatę, w tym, w szczególności, stwierdzenie nieważności uchwały rady nadzorczej spółki kapitałowej, podjęte przy rozstrzygnięciu powództwa ze stosunku pracy opartego na aneksie do umowy o pracę zawartym na podstawie uchwały rady nadzorczej.

Słowa kluczowe: uchwała rady nadzorczej spółki akcyjnej, nieważność uchwały, rada nadzorcza

Summary

The subject of the gloss is the judgment of the Supreme Court, Chamber of Labour, Social Insurance, and Public Affairs of 5 October, 2017, which dismissed the cassation of a complaint of a plaintiff, a former member of the management board of a joint-stock company, regarding an action to pay severance pay for termination of employment. This dismissal was owing to the fact that the annex to the employment contract was invalid, because it was concluded on the basis of an invalid resolution of the supervisory board of a company. The above decision of the Supreme Court deserves full approval, including, in particular, the ascertainment of invalidity of the resolution of the supervisory board of a company, taken at the settlement of an action regarding an employment relationship based on an annex to the employment contract, entered into on the basis of a resolution of a supervisory board.

Key words: resolution of supervisory board of a join-stock company, invalidity of resolution, supervisory board

JEL: K2, K22

Teza wyroku Sądu Najwyższego z 5.10.2017 r. (I PK 287/16)

1. Podmiot działający w imieniu pracodawcy bez wymaganego prawem umocowania nie legitymuje się statusem osoby wyznaczonej do dokonywania ważnych i prawnie skutecznych czynności z zakresu prawa pracy w rozumieniu art. 3¹ Kodeksu pracy.

2. W sprawach z zakresu prawa pracy sądy pracy są uprawnione do suwerennej oceny ważności uchwał organów kolegialnych spółek kapitałowych w przedmiocie spornych uprawnień ze stosunku pracy członka zarządu spółki kapitałowej, bez względu na potencjalne lub terminowe zaskarżenie takich uchwał w trybie przepisów Kodeksu spółek handlowych.

3. Nieważne jest przyznanie członkowi zarządu spółki kapitałowej prawa do jakichkolwiek świadczeń ze stosunku pracy przez podmiot nieuprawniony, który działał bez lub

z przekroczeniem wymaganego prawem umocowania do dokonywania za pracodawcę czynności z zakresu prawa pracy z członkiem zarządu tj. z naruszeniem art. 379 § 1 i art. 388 § 1 i 3 Kodeksu spółek handlowych oraz art. 31 Kodeksu pracy.

Sąd Najwyższy wyrokiem z 5.10.2017 r., I PK 287/16, LEX nr 2407827, oddalił skargę kasacyjną powoda — byłego członka zarządu spółki akcyjnej w przedmiocie powództwa o zasądzenie odprawy z tytułu rozwiązania stosunku pracy, uznając, że aneks do umowy o pracę był nieważny, gdyż został zawarty na podstawie nieważnej uchwały rady nadzorczej spółki kapitałowej. Wyrok ten został wydany przez Izbę Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, a rozstrzygnięcie wymagało od składu orzekającego dokonania pogłębionej analizy przepisów ustawy z 15.09.2000 r. — Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2019 r. poz. 505 ze zm.), dalej k.s.h., oraz ustawy z 23.04.1964 r. — Kodeks cywilny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1145), dalej k.c., w przedmiocie nieważności czynności prawnej. Wydany wyrok zasługuje na pełną akceptację i stanowi przykład właściwego zastosowania regulacji *stricte* cywilnoprawnych o charakterze fundamentalnym, do jakich należą ważność uchwał organów spółek oraz sankcja bezwzględnej nieważności czynności prawnej.

Stan faktyczny

Przedmiotem powództwa było roszczenie byłego członka zarządu spółki akcyjnej kierowane wobec tej spółki o wypłatę odprawy z tytułu rozwiązania stosunku pracy. Źródłem prawa do odprawy były postanowienia aneksu do umowy o pracę, zawartego z tym członkiem zarządu jednoosobowo przez przewodniczącego rady nadzorczej, na podstawie uchwały rady nadzorczej podjętej w trybie pisemnym. Pozwana spółka podnosiła zarzut nieważności aneksu oparty na zarzucie nieważności uchwały rady nadzorczej jako powziętej niezgodnie z przepisami prawa, gdyż bez wiedzy i bez oddania głosu przez jednego z trzech członków tej rady nadzorczej. Sąd Najwyższy, dokonując analizy przepisów Kodeksu spółek handlowych oraz Kodeksu cywilnego, uznał tę uchwałę rady nadzorczej za nieważną, a w konsekwencji aneks zawarty w imieniu spółki przez przewodniczącego rady nadzorczej na podstawie tej uchwały — także za nieważny. Wobec takich ustaleń, powództwo zostało oddalone, a w uzasadnieniu orzeczenia zamieszczone zostały, oprócz merytorycznej oceny sprawy, również krytyczne uwagi wobec nagannego zachowania przewodniczącego rady nadzorczej, który zawarł z członkiem zarządu aneks do umowy o pracę przyznający mu wysoką odprawę pieniężną.

Uzasadnienie wyroku jest dość obszerne i porusza wiele istotnych kwestii dotyczących wykładni i stosowania przepisów Kodeksu spółek handlowych oraz innych regulacji. Na tle tego rozstrzygnięcia wyłaniają się, warte omówienia, liczne zagadnienia natury teoretycznej oraz praktycznej z zakresu prawa spółek i prawa cywilnego oraz styku tych regulacji z przepisami prawa pracy.

Charakter prawny uchwały rady nadzorczej

Rozstrzygnięcie sprawy nie ograniczało się jedynie do zbadania treści spornego aneksu do umowy o pracę, lecz wymagało ustosunkowania się do licznych problemów prawnych, które pojawiły się na tle stanu faktycznego. Konieczne było zajęcie stanowiska co do ważności uchwały rady nadzorczej, w wykonaniu której zawarto sporną umowę modyfikującą stosunek pracy. Sąd uznał uchwałę rady nadzorczej spółki akcyjnej za nieważną, przywołując jako podstawę prawną art. 58 § 1 k.c. W wyroku tym nie została wprost wymieniona uchwała składu siedmiu sędziów SN z 2013 r., w której przyjęto, że uchwały zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz uchwały zarządu i rady nadzorczej spółki akcyjnej podlegają zaskarżeniu w drodze powództwa o ustalenie (art. 189 ustawy z 17.11.1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. z 2018 r. poz. 1360 ze zm., dalej k.p.c., w zw. z art. 58 k.c.) (uchwała SN (7) z 18.09.2013, III CZP 13/13, OSNC 2014/3, poz. 23). W tej uchwale SN w odniesieniu do wadliwych uchwał rady nadzorczej spółek kapitałowych odrzucił możliwość stosowania *per analogiam* przepisów Kodeksu spółek handlowych w przedmiocie zaskarżenia uchwał zgromadzeń wspólników. Niewątpliwie jednak skład orzekający w głosowanym wyroku kierował się w swym rozstrzygnięciu stanowiskiem wyrażonym w przywołanej uchwale, jak również poglądami doktryny (Bilewska, 2010, s. 303; Sołtysiński, Opalski, 2010, s. 4).

Uchwała rady nadzorczej dotyczyła wyrażenia zgody na zawarcie z członkiem zarządu aneksu do umowy o pracę, który obejmował w swej treści zmianę warunków zatrudnienia w postaci przyznania temu członkowi zarządu prawa do dodatkowej odprawy po ustaniu stosunku pracy. Przedmiotem uchwały było więc ustalenie przez uprawniony organ — radę nadzorczą — treści zobowiązań spółki z zakresu prawa pracy wobec członka jej zarządu. Uchwała miała więc na celu dokonanie zmiany w stosunku pracy łączącym piastuna organu ze spółką; zgodnie bowiem z art. 379 § 1 k.s.h. rada nadzorcza reprezentuje spółkę w umowach z członkiem zarządu. Uchwała taka niewątpliwie stanowiła czynność prawną, gdyż wywoływała skutki cywilnoprawne w sferze prawnej spółki akcyjnej, jak również członka jej zarządu, gdyż bezpośrednio prowadziła do zawarcia między stronami aneksu do umowy o pracę, a zarazem warunkowała jego ważność.

Tradycyjnie wśród czynności prawnych wyróżnia się czynności jednostronne, umowy oraz właśnie uchwały (Radwański, 2008, s. 181). Uchwała stanowi wyraz woli rady nadzorczej jako organu spółki (Popiołek, 2013, s. 891). W doktrynie prawa spółek wskazano, że uchwały organów korporacyjnych zmierzają do wywołania skutków prawnych i z tego względu posiadają cechy czynności prawnych (Marszałkowska-Krześ, 1998, s. 26). Podkreśla się także, że skutki te dotyczą praw i obowiązków spółki, wspólników i członków organów, przy czym nawet jeśli uchwała nie wywołuje skutków cywilnoprawnych w tradycyjnym ujęciu, należy zaliczać ją do czynności prawnych (Sołtysiński, 2010, s. 589). Również w doktrynie prawa spółdzielczego przyjmuje się cywilnoprawny charakter uchwał organów spółdzielni (Piekarski, 1960, s. 1607; Krzekotowska, 1986, s. 42). Stosunki wewnętrzne w spółkach, po-

dobnie jak stosunki wewnętrzne w spółdzielniach, mają charakter cywilnoprawny, stąd dopuszczalność stosowania przepisów Kodeksu cywilnego w sprawach nieuregulowanych w tych ustawach. Dodatkowo przepis art. 2 k.s.h. przewiduje stosowanie wprost albo odpowiednio przepisów Kodeksu cywilnego, a więc pozwala oceniać uchwały rady nadzorczej jako czynności prawne w świetle przepisu art. 58 k.c. Uchwała, której dotyczy głosowane orzeczenie, miała za przedmiot wyrażenie zgody na zawarcie aneksu do umowy o pracę, a więc bez wątpienia wywoływała skutki w sferze cywilnoprawnej — bezpośrednio wpływała bowiem na ukształtowanie stosunku prawnego pomiędzy spółką akcyjną a członkiem jej zarządu.

Charakter prawny tej uchwały rady nadzorczej, jako czynności wywołującej skutki w sferze cywilnoprawnej, uzasadniał zastosowanie przepisu art. 58 § 1 k.c. oraz, wobec licznych uchybień, stwierdzenie jej bezwzględnej nieważności.

Sankcja nieważności uchwały

Stwierdzenie nieważności uchwały rady nadzorczej spółki akcyjnej skutkowało automatycznie przyjęciem, że nieważna była czynność prawna w postaci zmiany umowy o pracę, dokonana na podstawie tej uchwały. Sankcja bezwzględnej nieważności jest bowiem najostrzejszą sankcją prawa cywilnego i oznacza, co do zasady, że czynność prawna nie wywołuje zamierzonych skutków prawnych (Wolter, Ignatowicz, Stefaniuk, 2018, s. 416). W doktrynie wyjaśniono, że sankcja nieważności bezwzględnej ma charakter pierwotny, a nie następczy, co oznacza, że już w chwili jej dokonywania nie wystąpiły normatywne przesłanki jej ważności (Gutowski, 2012, s. 372). Czynność nieważna bezwzględnie nie wywołuje skutków prawnych od momentu jej dokonania, czyli od początku (*ab initio*), a że występuje z mocy samego prawa (*ex lege, ipso iure*) — nie ma potrzeby dokonywania jakichkolwiek czynności dla spowodowania takiego skutku. Skoro podjęta przez radę nadzorczą uchwała była dotknięta ciężką wadą, skutkującą jej nieważnością, nie mogła ona stanowić umocowania do dokonania innej czynności prawnej. Przyjmuje się bowiem, że czynność prawna bezwzględnie nieważna nie wywołuje skutku prawnego wobec nikogo, czyli nieważność dotyczy wszystkich podmiotów prawa — jest to cecha skuteczności *erga omnes*. Z tego powodu każda osoba może powołać się na nieważność czynności, nie tylko będąca jej stroną (Radwański, 2008, s. 443), poprzez wytoczenie powództwa lub podniesienie zarzutu nieważności i to bez ograniczeń czasowych. Roszczenie o ustalenie nieważności nie ulega więc przedawnieniu (wyrok SN z 27.08.1976 r., II CR 288/76, OSNCP 1977/5-6, poz. 91, oraz wyrok SN z 1.03.1963 r., III CR 193/62, OSNCP 1964/5, poz. 97).

Przesłanki nieważności czynności prawnej zostały zawarte w przepisie art. 58 k.c., w którym wymieniono sprzeczność z prawem lub zasadami współżycia społecznego oraz cel obejścia ustawy; ponadto przyjmuje się, że nieważność zaistnieje także w razie wystąpienia następujących wad oświadczenia woli: brak świadomości lub swobody, pozorność (prawnie relewantne wady oświadczenia woli) oraz w przypadku niedo-

chowania formy zastrzeżonej *ad solemnitatem* przy dokonywaniu czynności prawnej (Gutowski, 2012, s. 181).

W przypadku uchwały rady nadzorczej spółki akcyjnej podstawową przesłanką stwierdzenia jej nieważności będzie sprzeczność z przepisami prawa, a więc naruszenie regulacji art. 388 k.s.h., która określa przesłanki ważności podjęcia uchwały. Nie można wykluczyć wystąpienia również innych podstaw stwierdzenia nieważności uchwały rady nadzorczej spółki kapitałowej.

Podjęcie uchwały w trybie pisemnym

Z uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd Najwyższy uznał uchwałę rady nadzorczej za nieważną z powodu naruszenia regulacji proceduralnej, a więc powzięcia uchwały w sposób sprzeczny z prawem. Jeden z trzech członków rady nadzorczej nie został bowiem zawiadomiony o treści podejmowanej uchwały, a więc w konsekwencji nie oddał głosu. Przepis art. 388 § 3 k.s.h. stanowi, że podejmowanie uchwał przez radę nadzorczą w trybie pisemnym jest dopuszczalne tylko w przypadku, gdy statut tak stanowi. Uchwała jest ważna, gdy wszyscy członkowie rady nadzorczej zostali powiadomieni o treści projektu uchwały. Natomiast zgodnie ze statutem pozwanej spółki rada nadzorcza mogła podejmować uchwały w trybie pisemnym, przy czym wymagane było oddanie głosu przez każdego z członków rady nadzorczej.

Już samo niepowiadomienie członka rady nadzorczej o treści projektu uchwały naruszało przepis ustawy — art. 388 § 3 k.s.h., a więc skutkowało jej nieważnością, gdyż ta sankcja wprost została w tej regulacji wskazana. Zaskarżenie uchwały rady nadzorczej następuje na podstawie art. 189 k.p.c., gdyż przepisy Kodeksu spółek handlowych nie przewidują specjalnego trybu zaskarżenia takich uchwał (Rodzyńkiewicz, 2014, s. 415), a więc podstawą nieważności uchwały będzie przepis art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 388 § 3 k.s.h.

Statut pozwanej spółki dodatkowo stanowił, że uchwała podejmowana w trybie pisemnym wchodzi w życie z dniem oddania głosu przez ostatniego z jej członków. W świetle tego postanowienia statutu projekt uchwały nie mógł stać się uchwałą, skoro nie doszło do oddania głosu przez trzeciego z członków rady nadzorczej. Przepisy Kodeksu spółek handlowych odnoszące się do uchwał rady nadzorczej mają często charakter dyspozytywny i dopuszczają odmienną regulację tych kwestii w umowie spółki z o. o. lub statucie spółki akcyjnej (Bilewska, 2010, s. 303). Wyłania się tu istotne zagadnienie skuteczności postanowień statutu spółki regulujących przesłanki powzięcia uchwały oraz sankcji ich naruszenia. W pierwszej kolejności należy dokonać oceny zapisu zawartego w statucie, uzależniającego „wejście w życie” uchwały, a więc fakt jej podjęcia, od oddania głosu przez wszystkich członków rady nadzorczej. Można przyjąć, że skoro użyto określenia „wejście w życie”, to chodzi nie tyle o ważność uchwały, co w ogóle o jej istnienie, a więc podjęcie przez właściwie działający organ. Zgodnie z przepisem art. 38 k.c. osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie. Z tej regulacji wynika,

że statut, obok ustawy, stanowi podstawę działania organu oraz może określać sposób jego działania. Konieczność oddania głosów przez wszystkich członków rady nadzorczej może być uznana za specyficzny wymóg kworum, a więc w tym wypadku — konieczność uczestnictwa 100% członków organu w procesie podejmowania uchwały; nie chodziło bowiem o jednomyślne podjęcie uchwały, lecz o oddanie głosu przez każdego z piastunów organu. Z przepisu art. 388 § 1 zd. 2 k.s.h. wynika dopuszczalność określenia w statucie surowszego wymogu kworum niż obecność na posiedzeniu rady nadzorczej co najmniej połowy jej członków.

Przepis art. 388 § 3 k.s.h. ustanawiający dopuszczalność głosowania w trybie pisemnym, który został w przedmiotowej sprawie zastosowany, nie odnosi się do zagadnienia kworum; być może dlatego, że nie można w tym wypadku mówić o posiedzeniu organu. W odniesieniu do zagadnienia kworum oraz sposobu obliczania większości głosów w przypadku przeprowadzenia głosowania pisemnego rady nadzorczej w piśmiennictwie zaprezentowano kilka stanowisk (szczegółowo omawia to zagadnienie Pinior, 2010, s. 784–785). Większość doktryny przyjmuje, że wystarczy, aby głosy oddała połowa członków rady, skoro taki wymóg jest sformułowany dla podejmowania uchwał na posiedzeniach (Szwaja, 2013, s. 797; Kidyba, 2017, s. 506; Czerniawski, 2004, s. 407).

W doktrynie nie jest kwestionowana dopuszczalność wprowadzenia w statucie dodatkowych wymogów w zakresie uregulowanym w art. 388 § 3 k.s.h. (Krysiak, 2018, s. 1487). W omawianej sprawie w statucie spółki akcyjnej znalazło się postanowienie, zgodnie z którym konieczne było oddanie głosu przez każdego z członków rady nadzorczej. Wprowadzenie w statucie spółki akcyjnej takiej przesłanki powzięcia uchwały w trybie pisemnym przez radę nadzorczą należy uznać za dopuszczalne i zgodne z przepisem art. 388 k.s.h. Zakwalifikowanie tego wymogu jako specyficznego kworum prowadzi do wniosku o niepowzięciu uchwały w sytuacji, gdy jeden z członków organu nie zagłosował. Kworum służy bowiem do stwierdzenia zdolności organu do podjęcia uchwały. W efekcie takiego ujęcia należy przyjąć, że uchwała nie została podjęta, gdyż oświadczenie woli organu nie zostało skutecznie złożone. W orzecznictwie SN można odnaleźć judykaty, zgodnie z którymi uchwała podjęta na zebraniu nieuprawnionych w liczbie nieosiągającej wymaganego kworum jest uchwałą nieistniejącą (tak SN w wyrokach: z 30.09.2004 r., IV CK 713/03, OSNC 2005/9, poz. 160; z 12.05.2006 r., V CSK 59/06, LEX nr 200907; z 13.03.1998 r., I CKN 563/97, OSNC 1998/12 poz. 205; z 4.01.2008 r., III CSK 238/07, LEX nr 445167). Nieistnienie uchwały jest cięższym gatunkowo stanem niż nieważność uchwały.

Problematyka sankcji, w przypadku sprzeczności uchwały rady nadzorczej z postanowieniami statutu, jest przedmiotem rozważań doktryny. Nie ma jednolitej koncepcji co do kwalifikacji przypadku naruszenia przez uchwałę wymogów wynikających ze statutu, zaproponowano stosowanie *per analogiam* przepisów o uchyleniu uchwały zgromadzenia wspólników spółki kapitałowej (Sikorska-Lewandowska, 2013b, s. 45) bądź stosowanie *per analogiam* niektórych tylko regulacji, tj. dotyczących terminów zaskarżenia oraz skutków uchylenia uchwały (Bilewska, 2010, s. 309), wreszcie uznano, że

należy przyjąć w takim przypadku wystąpienie sankcji nieważności uchwały na podstawie art. 35 i art. 38 w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. (Saczywko, 2014, s. 53). Przedstawiciele doktryny są zgodni co do tego, że nie można akceptować w obrocie prawnym uchwał podjętych przez radę nadzorczą z naruszeniem postanowień wynikających ze statutu lub umowy spółki, gdyż stan taki skutkowałby odebraniem umowie lub statutowi spółki w istocie mocy wiążącej; problem sprowadza się do odnalezienia podstawy dla zastosowania sankcji nieważności wobec braku takiej regulacji w przepisach Kodeksu spółek handlowych.

Sąd Najwyższy orzekający w głosowanym orzeczeniu słusznie uznał, że nieoddanie głosu przez ostatniego z członków rady nadzorczej przesądza o wadliwości uchwały. W omawianej sprawie, nawet gdyby statut nie zawierał takiego rozwiązania, samo niepowiadomienie członka organu nadzoru o prowadzeniu głosowania w trybie pisemnym, poprzez uchybienie obowiązкови przesłania mu treści projektu uchwały, było wystarczające dla stwierdzenia wystąpienia sankcji nieważności wobec naruszenia art. 388 § 3 k.s.h.

Dopuszczalność uwzględnienia przez sąd zarzutu nieważności uchwały

Kolejnym problemem, który wymaga rozważenia, jest dopuszczalność uwzględnienia zarzutu nieważności uchwały rady nadzorczej, podnoszonego przez pozwaną, w sytuacji w której spółka nie dysponowała wyrokiem stwierdzającym nieważność uchwały. W skardze kasacyjnej podnoszony był argument niemożności podniesienia w sporze z zakresu prawa pracy zarzutu nieważności uchwały rady nadzorczej, skoro spółka nie dysponowała wyrokiem stwierdzającym, w trybie przepisów Kodeksu spółek handlowych, nieważność uchwały rady nadzorczej. Sąd Najwyższy nie podzielił tego poglądu, uznając, że zarzut nieważności uchwały został przez spółkę podniesiony skutecznie. Było to stanowisko słuszne, tym bardziej że nieważność uchwały rady nadzorczej została stwierdzona na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, a nie Kodeksu spółek handlowych, który nie zawiera regulacji sankcji wadliwości uchwał rad nadzorczych spółek kapitałowych. W uzasadnieniu głosowanego wyroku Sąd Najwyższy słusznie powołał argument wskazujący na to, że przepisy Kodeksu spółek handlowych przewidują możliwość podniesienia zarzutu nieważności uchwały zgromadzenia wspólników, pomimo jej niezaskarżenia w przewidzianym trybie, dostrzegając zarazem, że tryb ten nie dotyczy uchwał rady nadzorczej.

W odniesieniu do uchwał rad nadzorczych spółek kapitałowych należy odrzucić możliwość stosowania w drodze analogii przepisów Kodeksu spółek handlowych o zaskarżaniu uchwał zgromadzeń (Sikorska-Lewandowska, 2013a, s. 125). Przeciwno temu przemawia wiele argumentów, przede wszystkim brak luki, która uzasadniałaby stosowanie analogii. Zgodnie z art. 2 k.s.h. należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego, gdyż podejmowanie uchwał przez organy stanowi aspekt funkcjonowania spółki kapitałowej, a więc jest objęte

zakresem odesłania. Przesądzenie zaś, że uchwała stanowi czynność prawną, pozwala na stosowanie wprost przepisu art. 58 § 1 k.c. ustanawiającego sankcję nieważności. Stanowisko o dopuszczalności podniesienia zarzutu nieważności uchwały rady nadzorczej jest więc słuszne, a jego uzasadnienia należy poszukiwać w istocie i charakterze sankcji nieważności bezwzględnej, która obowiązuje *ex lege* i *ab initio*.

Należy zwrócić uwagę na aspekt podmiotowy zarzutu — w omawianej sprawie zarzut ten podniosła spółka jako pozwana w procesie o zapłatę wytoczonym przez byłego członka zarządu. W takim przypadku zarzut nieważności uchwały rady nadzorczej wraz z zarzutem nieważności umowy zawartej na podstawie tej uchwały — jako środek obrony pozwanej spółki zostały sformułowane prawidłowo. Zarzut jest środkiem obrony, a nie ataku, nie może być więc podnoszony przez powoda (por. Sikorska-Lewandowska, 2012, s. 69). Materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy pozwalał sądowi na ocenę tego zarzutu, a więc w istocie na ocenę ważności uchwały rady nadzorczej. W doktrynie podniesiono, że w procesie cywilnym reguły dowodowe przeważają nad regułami konstrukcyjnymi decydującymi o istnieniu nieważności bezwzględnej; bez udanego postępowania dowodowego nikt „z urzędu” tą sankcją się nie zajmie (Łętowska, 2013, s. 1019). W omawianej sprawie zarzut nieważności uchwały został podniesiony skutecznie, a wobec stwierdzenia jego zasadności — rzutował na rozstrzygnięcie całej sprawy. Stwierdzenie nieważności uchwały rady nadzorczej skutkowało bowiem bezpośrednio stwierdzeniem nieważności umowy w przedmiocie zmiany umowy o pracę.

Blankietowość uchwały

Sąd Apelacyjny rozstrzygający sprawę w II instancji oraz Sąd Najwyższy zwrócili uwagę na blankietowość uchwały rady nadzorczej „w sprawie upoważnienia do ustalenia warunków wynagradzania i podpisania aneksu do umowy o pracę”. W treści tej uchwały zawarte było ogólnikowe upoważnienie przewodniczącego rady nadzorczej do ustalenia tylko bliżej niesprecyzowanej zmiany „warunków umowy o pracę”. W opinii sądu takie sformułowanie ze względu na nieprecyzyjność skutkowało nieważnością uchwały rady nadzorczej. Dodatkowo jeden z członków rady nadzorczej twierdził, że był przekonany, iż chodzi o upoważnienie do dokonania innej czynności prawnej niż następnie została dokonana (zmiana warunków pracy dla osoby, która została członkiem zarządu, nie zaś zawarcie aneksu zapewniającego wysoką odprawę). Niejasność sformułowań projektu uchwały, do tego — być może — mylne wyjaśnienia przewodniczącego rady nadzorczej mogły skutkować wprowadzeniem w błąd jednego z członków rady. Tego typu wada oświadczenia woli upoważniała tego członka do powołania się na błąd skutkujący nieważnością złożonego oświadczenia woli, co również mogło mieć wpływ na ważność uchwały organu (Sikorska-Lewandowska, 2013a, s. 290). W orzecznictwie, w odniesieniu do uchwały rady nadzorczej spółdzielni podkreślono koniecz-

ność jasnego i jednoznacznego sformułowania treści uchwały oraz jej uzasadnienia, jeśli było wymagane (wyrok SA w Katowicach z 6.06.2006 r., I ACa 158/06, LEX nr 217195). Nadmierna ogólność, blankietowość treści została również uznana za wadę skutkującą nieważnością uchwały podjętej przez zgromadzenie spółdzielni jako sprzecznej z prawem (wyrok SA w Krakowie z 3.06.2015 r., I ACa 411/15, LEX nr 1753997).

Nieprecyzyjność treści uchwały oznacza, że nie można odwołać woli organu spółki kapitałowej wyrażonej w tej uchwale. Zgodnie z definicją sformułowaną w doktrynie, oświadczenie woli to takie zachowanie się podmiotu prawa, które w sposób dostateczny wyraża zamiar wywołania skutku prawnego w postaci ustanowienia, zmiany lub zniesienia stosunku cywilnoprawnego (Wolter, Ignatowicz, Stefaniuk, 1998, s. 256). Oświadczenie woli stanowi więc najistotniejszy element czynności prawnej, gdyż zawiera ono przejaw decyzji. Skoro więc wyrażona w uchwale decyzja nie jest jasna i precyzyjna, należy uznać, że w istocie nie zawiera oświadczenia woli organu spółki, gdyż nie można go zidentyfikować. W tej sytuacji, skoro nie dochodzi do złożenia oświadczenia woli przez organ osoby prawnej, można uznać, że nie zostaje podjęta uchwała, a więc sąd powinien stwierdzić nieistnienie uchwały (Sikorska-Lewandowska, 2013, s. 323).

Nieistnienie uchwały nie jest sankcją, lecz dalej idącym niż nieważność stanem wadliwości, polegającym na braku zasadniczego substratu tej czynności prawnej w postaci oświadczenia woli. Co do zasady, sąd powinien w pierwszej kolejności rozważyć istnienie uchwały, gdyż przesądzenie jej istnienia otwiera dopiero możliwość badania jej ważności (Stefaniak, 2009, s. 70). Szersze omówienie tej tematyki znacznie przekracza ramy niniejszego opracowania. Zasygnalizować należy, że kategoria uchwał „nieistniejących” budzi wątpliwości w doktrynie (Szczurowski, 2007, s. 307; Kruszyński, 2008, s. 44; Tofel, 2007, s. 69; Sobolewski, 2009, s. 30 i n.; Sołtysiński, 2006, s. 9; Sołtysiński, 2007, s. 305 i n.; Cern, 2010, s. 69 i n.; Romanowski, 2011, s. 342 i n.), jak również nie jest jednoznacznie interpretowana w orzecznictwie (wyrok SN z 16.02.2005 r., III CK 296/04, OSNC 2006/2, poz. 31; wyrok SN z 12.05.2006 r., V CSK 59/06, LEX nr 200907; wyrok SN z 13.12.2007 r., I CSK 329/07, OSNC-ZD 2008/2, poz. 59; wyrok SN z 14.04.1992 r., I CRN 38/92, „Przegląd Prawa Handlowego” 1992/3, poz. 1). W omawianym orzeczeniu skład orzekający SN jednolicie zakwalifikował każde ze stwierdzonych uchybień uchwały za skutkujące jej nieważnością, nie sięgając do konstrukcji uchwał „nieistniejących”. Trzeba przyznać, że nie miało to żadnego znaczenia w zakresie skutków wyroku, a więc uznania aneksu do umowy o pracę za bezwzględnie nieważny ze względu na wadliwość działania organu reprezentującego spółkę — rady nadzorczej. W zasadzie to, czy wadliwość działania rady nadzorczej wyrażała się w podjęciu wadliwej uchwały przez ten organ, czy może niepodjęciu uchwały, nie miało znaczenia, gdyż w każdym z tych przypadków konsekwencją nieważności lub braku uchwały rady nadzorczej była nieważność umowy zawartej przez przewodniczącego rady nadzorczej działającego jako organ spółki, a więc w efekcie bezzasadność roszczeń powoda o wypłatę odprawy wywodzonych z treści tego aneksu.

Wadliwość działania przewodniczącego rady nadzorczej

Zgodnie z art. 379 § 1 k.s.h. w umowie pomiędzy spółką akcyjną a członkiem zarządu spółkę reprezentuje rada nadzorcza albo pełnomocnik powołany uchwałą walnego zgromadzenia. W doktrynie nie ma jednolitości wypowiedzi odnośnie do sposobu reprezentacji rady nadzorczej w umowach z członkami zarządu; prezentowane są stanowiska, zgodnie z którymi powinna ona działać *in gremio* (Bielecki, 2005, s. 38), oraz takie, że wymóg kolegiального działania przy reprezentacji wymaga podjęcia uchwały (Opalski, 2006, s. 480). Uchwała może upoważniać jednego członka lub więcej członków rady nadzorczej do występowania w określonej czynności (Szumański, 2008, s. 716). Nie ulega zaś wątpliwości, że tylko rada nadzorcza działająca *in gremio* jako organ jest kompetentna do ustalenia warunków zatrudnienia członka zarządu, a więc konieczne jest podjęcie uchwały, gdyż w taki sposób — zgodnie z przepisami Kodeksu spółek handlowych — rada nadzorcza działa. Kwestia reprezentacji samej rady jest już wtórna; uchwała mogła zawierać upoważnienie dla wybranych członków rady nadzorczej lub tylko dla przewodniczącego do zawarcia umowy z członkiem zarządu. W wyroku z 23.07.2009 r., II PK 36/09, LEX nr 533075, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że czynności przewodniczącego rady nadzorczej powinny sprowadzać się wyłącznie do dokonywania czynności techniczno-prawnych polegających na zakomunikowaniu członkowi zarządu spółki oświadczenia woli pracodawcy-spółki (w imieniu której działa rada nadzorcza) zamiast rady nadzorczej występującej *in corpore*. Rada nadzorcza nie może przekazać na rzecz jednego wybranego członka całości kompetencji do dokonywania w imieniu rady wszelkich czynności faktycznych, prawnych i procesowych, takie upoważnienie uznano bowiem za obejście bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa. Uznana za nieważną w tym wyroku uchwała rady nadzorczej miała charakter blankietowy, podobnie jak uchwała w przedmiocie dowolnej, nieokreślonej bliżej zmiany warunków zatrudnienia, jaka była przedmiotem rozstrzygnięcia w głosowanym orzeczeniu. Z tych przyczyn można stwierdzić, że upoważnienie dla przewodniczącego rady nadzorczej zawarte w spornej uchwale znacznie wykraczało

poza czynności techniczne, a wręcz pozwalało mu na pełną dowolność w ukształtowaniu treści stosunku pracy, co również skutkowało uznaniem tej uchwały za nieważną.

Uwagi końcowe

Za słuszne należy uznać wyrażone w uzasadnieniu głosowanej uchwały stanowisko, zgodnie z którym w sprawach z zakresu prawa pracy sądy pracy są uprawnione do weryfikacji ważności uchwały rady nadzorczej spółki kapitałowej w zakresie wymaganym do prawidłowego osądu sporu o świadczenia ze stosunku pracy członka zarządu takiej spółki, w szczególności do sprawdzenia ważności umocowania organu lub innej osoby wyznaczonej do dokonywania za spółkę — pracodawcę ważnych i skutecznych czynności w sprawach z zakresu prawa pracy. W szczególności, że w omawianej sprawie konieczna była weryfikacja ważności uchwały rady nadzorczej spółki akcyjnej, a więc takiej, która nie podlega zaskarżeniu w trybie przewidzianym w Kodeksie spółek handlowych, lecz w drodze powództwa z art. 189 k.p.c. Dopuszczalne było więc stwierdzenie bezwzględnej nieważności tej uchwały, pomimo braku odrębnego wyroku, także z urzędu, nie tylko na zarzut pozwanej spółki. Wynika to bowiem z istoty tej sankcji, która jest skuteczna *ex lege*, a jej zasięg jest nieograniczony czasowo oraz podmiotowo. Uchwała rady nadzorczej dotknięta była całym szeregiem uchybień, które skutkowały uznaniem jej za nieważną, a argumentacja przyjęta przez powoda, oparta na negowaniu skuteczności podniesienia przez spółkę zarzutu nieważności tej uchwały, nie mogła odnieść skutku. Uchwała rady nadzorczej została nie tylko podjęta w niewłaściwym trybie, z naruszeniem przepisu art. 388 § 3 k.s.h., a więc bez powiadomienia o głosowaniu pisemnym każdego z członków rady nadzorczej, co skutkowało niemożnością oddania głosu i nieważnością tej uchwały. Ponadto uchwała była wadliwa także w swej treści, ze względu na blankietowość sformułowań oraz przekazanie zbyt szerokich kompetencji przewodniczącemu rady nadzorczej, to zaś należy uznać za naruszenie przepisów prawa również skutkujące, w świetle art. 58 § 1 k.c., nieważnością uchwały.

Bibliografia

- Bielecki, M. (2005). Zasada kolegiальной reprezentacji spółki akcyjnej przez radę nadzorczą w umowach z członkami zarządu. *Przegląd Prawa Handlowego*, (3), 37–44.
- Bilewska, K. (2010). Przesłanki powzięcia uchwały rady nadzorczej spółki kapitałowej a jej zaskarżanie. *Monitor Prawniczy* (6), 303–311.
- Cern, G. (2010). Uchwały „nieistniejące” czy nieważne lub zaskarżalne? W: M. Modrzejewska (red.). *Prawo handlowe XXI wieku, czas stabilizacji, ewolucji czy rewolucji, Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Okolskiego* (69–76). Warszawa: Wolters Kluwer.
- Czerniawski, R. (2004). *Kodeks spółek handlowych, przepisy o spółce akcyjnej. Komentarz*. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC.
- Gutowski, M. (2012). *Nieważność czynności prawnej*. Warszawa: C.H. Beck.
- Kidyba, A. (2017). *Kodeks spółek handlowych (t. 2). Komentarz do art. 301–633*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kruszyński, M. (2008). Uchwały nieistniejące. *Przegląd Prawa Handlowego*, (7), 44–51.
- Krysiak, A. (2018). W: Z. Jara (red.). *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Krzekotowska, K. (1986). Charakter prawny uchwał walnego zgromadzenia spółdzielni a uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli. *Palestra* (12), 38–45.

- Łętowska, E. (2013). Sankcje w prawie cywilnym — zarys problemu. *Monitor Prawniczy*, (19), 1016–1023.
- Marszałkowska-Krześ, E. (1998). Charakter prawny uchwały. *Przegląd Prawa Handlowego*, (6), 23–26.
- Opalski, A. (2006). *Rada nadzorcza w spółce akcyjnej*. Warszawa: C.H. Beck.
- Piekarski, M. (1960). Wpływ wad głosowania na ważność uchwał walnego zgromadzenia spółdzielni. *Nowe Prawo* (12), 1604–1611.
- Piniór, P. (2010). Szczególne sposoby podejmowania uchwał przez radę nadzorczą. W: M. Modrzejewska (red.). *Prawo handlowe XXI wieku, czas stabilizacji, ewolucji czy rewolucji, Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Okolskiego (779–793)*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Popiołek, W. (2013). W: J. A. Strzępka (red.). *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Orzecznictwo*. Warszawa: C.H. Beck.
- Radwański, Z. (2008). W: Z. Radwański (red.). *System Prawa Prywatnego (t. 2). Prawo cywilne — część ogólna*. Warszawa: C.H. Beck.
- Rodzinkiewicz, M. (2014). *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*. Warszawa: Lexis Nexis.
- Romanowski, M. (2011). Kilka uwag praktycznych na temat koncepcji uchwał nieistniejących. *Monitor Prawniczy*, (6), 342–344.
- Saczywko, M. (2014). Sprzeczność uchwały rady nadzorczej z umową albo statutem spółki kapitałowej. *Przegląd Prawa Handlowego*, (12), 49–53.
- Sikorska-Lewandowska, A. (2012). Zarzut nieważności uchwały zgromadzenia wspólników. *Glosa*, (2), 64–70.
- Sikorska-Lewandowska, A. (2013a). *Sankcje wadliwych uchwał rad nadzorczych spółek kapitałowych i spółdzielni*. Toruń: TNOiK.
- Sikorska-Lewandowska, A. (2013b). Sprzeczność uchwały rady nadzorczej ze statutem spółki lub spółdzielni. *Przegląd Prawa Handlowego*, (11), 42–46.
- Sobolewski, P. (2009). Kontrowersje wokół pojęcia nieistnienia i nieważności czynności prawnej. *Przegląd Prawa Handlowego*, (5), 30–38.
- Sołtysiński, S. (2006). Czy „istnieją” uchwały „nieistniejące” zgromadzeń spółek kapitałowych. *Przegląd Prawa Handlowego*, (1), 4–15.
- Sołtysiński, S. (2007). Rozważania o nieważnych i „nieistniejących” czynnościach prawnych ze szczególnym uwzględnieniem uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni. W: A. Brzozowski, W. Kocot, K. Michałowska (red.). *W kierunku europeizacji prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Jerzemu Rajskiemu (305–326)*. Warszawa: C.H. Beck.
- Sołtysiński, S. (2010). W: S. Sołtysiński (red.). *System Prawa Prywatnego (t. 17B). Prawo spółek kapitałowych*. Warszawa: C.H. Beck.
- Sołtysiński, S., Opalski, A. (2010). Zaskarżanie uchwał zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych. *Przegląd Prawa Handlowego*, (11), 4–18.
- Stefaniak, A. (2009). *Prawo spółdzielcze oraz ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Spółdzielni Pracy „Delta”.
- Szczurowski, T. (2007). Nieistniejące uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej. *Monitor Prawniczy*, (6), 303–308.
- Szumański, A. (2008). W: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja. *Kodeks spółek handlowych (t. 3). Komentarz do artykułów 301–458*. Warszawa: C.H. Beck.
- Szwaja, A. (2013). W: S. Sołtysiński (red.). *Kodeks spółek handlowych. Spółka akcyjna. Komentarz do artykułów 301–490*. Warszawa: C.H. Beck.
- Tofel, M. S. (2007). Uchwały nieistniejące na gruncie kodeksu spółek handlowych. *Prawo Spółek*, (2), 69–82.
- Wolter, A., Ignatowicz, J., Stefaniuk, K. (1998). *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa: PWN.
- Wolter, A., Ignatowicz, J., Stefaniuk, K. (2018). *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Zapraszamy na naszą stronę internetową

www.marketingirynek.pl



Z PRAKTYKI GOSPODARCZEJ

Roszczenie informacyjne agenta

Agent's information claim

dr Tomasz Szczurowski

E-mail: t_szczurowski@uksw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-2967-0919

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest problematyka prawa agenta do informacji o należnej mu prowizji, jak również sposób ochrony tego uprawnienia agenta. Kwestie te unormowane są w art. 761⁵ k.c., którego stosowanie budzi wątpliwości w praktyce. W niniejszym artykule omówiono te wątpliwości, proponując konkretne rozwiązania.

Słowa kluczowe: prowizja, agent

Summary

The article is about right of agent to the information on which his commission is calculated and its protection. It is regulated under article 7615 of The Civil Code. The interpretation of the regulation is disputed. The author in this article tries to show the right interpretation.

Key words: commission, agent

Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu jest wynikające z art. 761⁵ k.c. roszczenie informacyjne przysługujące agentowi. Ma ono istotne znaczenie, gdyż służy ochronie prawa agenta do prowizji we właściwej wysokości. Jednocześnie jego realizacja może zakończyć się zgodnym działaniem agenta i dającego zlecenie, jakkolwiek nie jest wykluczone, że konieczna będzie ingerencja sądu.

Podstawą prawa agenta do informacji jest art. 761⁵ ustawy z 23.04.1964 r. — Kodeks cywilny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1025 ze zm.), dalej k.c. Przepis ten stanowi implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy Rady nr 86/653/EWG z 18.12.1986 r. w sprawie koordynacji ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek (Dz.Urz. UE L 382, s. 17). Zgodnie z art. 12 ust. 1 dyrektywy zleceniodawca przedkłada swojemu przedstawicielowi handlowemu zestawienie należnych prowizji nie później niż w ostatnim dniu miesiąca następującego po kwartale, w którym prowizje stały się wymagalne. Zestawienie określa składniki istotne dla obliczenia kwoty prowizji, przy czym w myśl art. 12 ust. 2 dyrektywy przedstawiciel handlowy ma prawo żądać udostępnienia mu wszelkich informacji, w szczególności wyciągu z ksiąg rachun-

kowych, którymi dysponuje zleceniodawca oraz które są mu potrzebne w celu zweryfikowania kwoty należnej mu prowizji.

Realizacja prawa do informacji

Zgodnie z art. 761⁵ k.c. § 1 k.c. dający zlecenie obowiązany jest złożyć agentowi oświadczenie zawierające dane o należnej mu prowizji nie później niż w ostatnim dniu miesiąca następującego po kwartale, w którym agent nabył prawo do prowizji. Oświadczenie to powinno wskazywać wszystkie dane stanowiące podstawę do obliczenia wysokości należnej prowizji. Postanowienie umowy agencyjnej mniej korzystne dla agenta jest nieważne.

Z powyższego przepisu wynika, że prawo agenta do informacji o należnym mu wynagrodzeniu w pierwszy rzędzie realizowane jest poprzez obowiązek nałożony na dającego zlecenie, który powinien poinformować agenta o naliczonej mu prowizji, jak również danych, które stanowiły do tego podstawę. Dający zlecenie powinien działać w tym zakresie z własnej inicjatywy i udostępnić agentowi powyższe informacje mimo braku żądania agenta, a nawet wtedy, gdy we-

dług najlepszej wiedzy dającego zlecenie agent jest już w posiadaniu tych informacji z innych źródeł (Kruczalak, Rott-Pietrzyk, 2011, s. 408; Wiśniewski, 2007, s. 484). Trzeba dodać, że dla realizacji rozważanego obowiązku nie ma znaczenia, czy umowa agencyjna jeszcze wiąże strony. W konsekwencji oświadczenie dającego zlecenie może w szczególności dotyczyć prowizji należnej za okres po rozwiązaniu umowy agencyjnej (tak Wiśniewski, 2007, 485; Jezioro, 2014, 1417). Szczególnie istotne jest, aby realizacja tego obowiązku odbywała się z poszanowaniem wynikającego z art. 760 k.c. obowiązku lojalności stron umowy agencyjnej.

Zakres danych, które na podstawie powyższego przepisu dający zlecenie powinien był udostępnić agentowi, został przez ustawodawcę określony dość ogólnie poprzez wskazanie, że chodzi o wszystkie dane stanowiące podstawę do obliczenia wysokości należnej prowizji. W rzeczywistości bowiem jednoznaczne określenie ich zakresu nie było możliwe, albowiem różne umowy w sposób odmienny mogą określać podstawę naliczenia agentowi należnej mu prowizji. Zgodnie z art. 758¹ § 2 k.c. prowizją jest wynagrodzenie, którego wysokość zależy od liczby lub wartości zawartych umów. W myśl zaś art. 758¹ § 3 k.c. jeżeli wysokość prowizji nie została w umowie określona, należy się ona w wysokości zwyczajowo przyjętej w stosunkach danego rodzaju, w miejscu działalności prowadzonej przez agenta, a w razie niemożności ustalenia prowizji w ten sposób agentowi należy się prowizja w odpowiedniej wysokości, uwzględniającej wszystkie okoliczności bezpośrednio związane z wykonaniem zleconych mu czynności.

Z powyższych przepisów wynika, że realizując zakres rozważanego obowiązku, dający zlecenie w pierwszej kolejności powinien poinformować agenta o liczbie lub wartości zawartych umów, jeżeli zaś wysokość prowizji nie została jednoznacznie określona w umowie, to również o okolicznościach wskazanych w art. 758¹ § 3 k.c. Trzeba jednak dodać, że powyższe stanowi minimum informacji, które dający zlecenie powinien przekazać agentowi. Najczęściej bowiem wynikające z umów agencyjnych systemy naliczenia prowizji są dużo bardziej skomplikowane, albowiem często zależy ona choćby od rodzaju zawartej umowy czy konkretnych jej warunków. Skoro strony umowy agencyjnej tak ukształtowały podstawę naliczenia wysokości prowizji, to przy realizacji obowiązku § 1 art. 761⁵ k.c. wszystkie te dane powinny być agentowi udostępnione.

Jednocześnie dający zlecenie wobec konieczności realizacji obowiązku wynikającego z § 1 art. 761⁵ k.c. nie może powołać się na tajemnicę swojego przedsiębiorstwa. Działanie takie uniemożliwiłoby agentowi sprawowanie jakiegokolwiek kontroli nad prawidłowością naliczonej mu prowizji. Natomiast obowiązek wzajemnej lojalności stron umowy agencyjnej powinien stanowić dla dającego zlecenie odpowiednie zabezpieczenie tego, że tajemnica jego przedsiębiorstwa nie będzie udostępniona podmiotom trzecim. Niewykluczone jest zabezpieczenie zobowiązania agenta w tym zakresie karą umowną.

Z analogicznych względów podstawą do odmowy agentowi udzielenia informacji, o których mowa w analizowanym przepisie, nie mogą być inne tajemnice szczególnie chronione, a zwłaszcza tajemnica bankowa. W tym ostatnim kontekście należy wskazać, że w ustawie z 29.08.1997 r. — Prawo bankowe (Dz.U. z 2018 r. poz. 2187 ze zm.), dalej pr. bank., brak jest przepisu, który wprost zezwalałby bankowi na udzielenie agentowi informacji objętych tajemnicą bankową. Wystarczającą podstawą nie jest w tym przypadku art. 104 ust. 2 pkt 2 pr. bank., który zezwala na ujawnienie informacji objętych tajemnicą bankową przedsiębiorcom lub przedsiębiorcom zagranicznym wykonującym wskazane w tym przepisie czynności, niemniej ujawnienie to może nastąpić jedynie w zakresie niezbędnym do należytego wykonania tych czynności. Udzielenie informacji objętych tajemnicą bankową w celu wyliczenia przez agenta wysokości należnej mu prowizji w zakresie tym się nie mieści. Niemniej wydaje się, że wystarczającą podstawą do działania banku jest właśnie art. 761⁵ § 1 k.c., zwłaszcza że przepis ten jednoznacznie stanowi o obowiązku udostępnienia przez dającego zlecenie wszystkich danych. Wniosek taki jest jeszcze bardziej uzasadniony, jeżeli zważyć, że dane udostępnione na podstawie art. 761⁵ § 1 k.c. nie będą dotyczyły spersonalizowanego podmiotu — klienta banku (Rott-Pietrzyk, 2011, s. 856, która trafnie wskazuje, że wynikająca z Prawa bankowego ochrona danych nie dotyczy danych „neutralnych” potrzebnych do ustalenia podstaw obliczenia czy weryfikacji należnych agentowi prowizji i ujawnienie agentowi takich danych w żadnym razie nie będzie naruszało praw klienta banku). Odmienna wykładnia wypaczałaby zresztą ochronny sens rozważanej regulacji, albowiem uniemożliwiłaby naliczenie przez agencję bankową należnej jej prowizji, jak również kontrolę danych udostępnionych przez bank.

Artykuł 761⁵ § 1 k.c. określa jednocześnie termin, w ciągu którego powinno dojść do udostępnienia agentowi wskazanych w nim informacji. Ma to mianowicie nastąpić nie później niż w ostatnim dniu miesiąca następującego po kwartale, w którym agent nabył prawo do prowizji. Chwilę nabycia przez agenta prawa do prowizji wskazuje natomiast art. 761³ § 1 k.c., który stanowi, że w braku odmiennego postanowienia umowy agencyjnej agent nabywa prawo do prowizji z chwilą, w której dający zlecenie powinien był, zgodnie z umową z klientem, spełnić świadczenie albo faktycznie je spełnił, albo też swoje świadczenie spełnił klient. Jednak strony nie mogą umówić się, że agent nabywa prawo do prowizji później niż w chwili, w której klient spełnił świadczenie albo powinien był je spełnić, gdyby dający zlecenie spełnił świadczenie.

Rozważany aktualnie obowiązek dającego zlecenie został zagwarantowany przepisem semiimperatywnym. Zasadnie więc podnosi się w doktrynie, że strony mogą skrócić terminy, w ciągu których dający zlecenie ma realizować rozważany obowiązek, niemniej nie mogą tych terminów wydłużyć (Wiśniewski, 2007, s. 484). Nie jest również dopuszczalne uzależnienie powyższego obowiązku dającego zlecenie od żądania agenta. Dyskusyjna jest natomiast teza T. Wiśniew-

skiego, który dopuszcza zrzeczenie się przez agenta omawianego uprawnienia za okres wsteczny (Wiśniewski, 2007, s. 484). Aczkolwiek na okoliczność tę nie rzutuje semiimperatywny charakter analizowanej regulacji, to jednak w mojej ocenie charakter rozważanego uprawnienia stoi na przeszkodzie dopuszczaniu możliwości zrzeczenia się.

Kontrola prawidłowości naliczonej prowizji

Strony umowy agencyjnej zobowiązane są co prawda do lojalności, niemniej ustawodawca zapewnia agentowi możliwość kontroli dostarczonych informacji o należnej prowizji. Zgodnie z art. 761⁵ § 2 k.c. agent może domagać się udostępnienia informacji potrzebnych do ustalenia, czy wysokość należnej mu prowizji została prawidłowo obliczona, w szczególności może domagać się wyciągów z ksiąg handlowych dającego zlecenie albo żądać, aby wgląd i wyciąg z tych ksiąg został zapewniony biegłemu rewidentowi wybranemu przez strony. Postanowienie umowy agencyjnej mniej korzystne dla agenta jest nieważne.

Wynikające z powyższego przepisu uprawnienia agenta były niezbędne celem ochrony jego prawa do wynagrodzenia w należytej wysokości. Uprawnienie to ma w rzeczywistości charakter uzupełniający uprawnienie do prowizji. Jednocześnie nakierowane jest ono na kontrolę prawidłowości obliczenia prowizji przez dającego zlecenie. Z tego też względu co do zasady warunkiem realizacji żądania jest złożenie uprzednio przez agenta oświadczenia, o którym mowa w art. 761⁵ § 1 k.c. (Wiśniewski, 2007, s. 486; Jezioro, 2014, s. 1417; Mikłaszewicz, 2019, nb 2). Niemniej jednak, jeżeli agent uznaje, że oświadczenie to jest niepełne, nie zawiera danych o wszystkich umowach, od których w jego ocenie należyta jest mu prowizja, to agent powinien nie tyle domagać się uzupełnienia tego oświadczenia, ile przystąpić do realizacji uprawnienia z art. 761⁵ § 2 k.c., bowiem to właśnie ten przepis określa sposób ochrony uprawnienia z art. 761⁵ § 1 k.c. W konsekwencji bezprzedmiotowe byłoby wytoczenie powództwa o uzupełnienie oświadczenia z art. 761⁵ § 1 k.c. (podobnie Rott-Pietrzyk, 2011, s. 857; odmiennie Bucior, 2018, pkt 11, według którego uniemożliwienie agentowi dochodzenia przed sądem roszczenia o złożenia oświadczenia rozliczającego prowizję pozostaje w sprzeczności z art. 12 ust. 1 zd. 1 dyrektywy 86/653/EWG).

Artykuł 761⁵ § 2 k.c. wskazuje prawo agenta do kontroli oświadczenia dającego zlecenie o należnej agentowi prowizji. Przepis ten określa dwa sposoby realizacji roszczenia informacyjnego agenta. Otóż agent może domagać się od dającego zlecenie informacji potrzebnych do ustalenia, czy wysokość należnej prowizji została prawidłowo obliczona, w szczególności może domagać się wyciągów z ksiąg handlowych dającego zlecenie, jak również żądać, aby wgląd i wyciąg z ksiąg rachunkowych został udostępniony powoła-

nemu przez strony biegłemu rewidentowi. Aczkolwiek zastosowany w tym przepisie spójnik „albo” może budzić wątpliwości, to jednak należy go odnieść nie tyle do połączenia alternatywą rozłączną przykładów realizacji tego prawa, ile do unormowania dwóch odrębnych uprawnień agenta (Wiśniewski, 2007, s. 485). Brak jest jednak podstaw do przyjęcia sekwencyjności ich realizacji (za sekwencyjnością opowiedział się Wiśniewski, 2007, s. 485). Użycie natomiast spójnika „albo” przez część doktryny uznawane jest za wyłączające realizację obu tych uprawnień (Kopaczyńska-Pieczniak, 2014, nb 8). Ten ostatni wniosek jest jednak dyskusyjny, tym bardziej że w licznych przypadkach udostępnienie agentowi wyciągu z ksiąg rachunkowych może zapobiec konieczności powołania biegłego rewidenta (Bucior, 2018, pkt 20, który również sprzeciwia się interpretacji użytego spójnika jako klasycznego przykładu alternatywy rozłącznej).

Istotne jest jeszcze podkreślenie, że art. 761⁵ § 2 k.c. dość blankietowo zapewnia agentowi prawo udostępnienia informacji, nie ograniczając go w sposobie realizacji jego prawa, a jedynie przykładowo wskazując, że może to nastąpić poprzez żądanie wyciągów z ksiąg handlowych. Z tego też względu agent może realizować swoje uprawnienie także w inny sposób, np. może domagać się wyjaśnień od dającego zlecenie co do danych zawartych w oświadczeniu o należnej mu prowizji, czy też udostępnienia dokumentów innych niż księgi handlowe w celu weryfikacji tego oświadczenia o prowizji. Niemniej agent może domagać się tych informacji jedynie od dającego zlecenie, jak również jedynie od niego może domagać się udostępnienia określonych dokumentów. Agent nie może domagać się udostępnienia dokumentów znajdujących się w posiadaniu klientów (Wiśniewski, 2007, s. 485).

Realizacja przez agenta rozważanego uprawnienia nie jest uzależniona od konieczności wykazania przez niego wątpliwości co do oświadczenia dającego zlecenie o należnej prowizji. Agent nie musi w żaden sposób uzasadniać swojego żądania, nie musi więc wykazywać jakiegokolwiek interesu prawnego w realizacji tego uprawnienia. Powyższe jednak nie uniemożliwia oceny żądania agenta w kontekście art. 5 k.c., przy czym w praktyce mogłoby to nastąpić jedynie w wyjątkowej sytuacji.

Rozważany przepis nie stanowi, kto ponosi koszty realizacji tego uprawnienia. Zasadne wydaje się przyjęcie, że koszty te obciążają agenta. Jeżeli jednak przeprowadzona w ten sposób kontrola wykaże nieprawidłowość oświadczenia dającego zlecenie o wysokości prowizji, to nie jest wykluczone skierowanie przez agenta roszczenia odszkodowawczego opartego na art. 471 k.c. (Wiśniewski, 2007, s. 486, Bucior, 2018, pkt 17, 22, który przedstawia interesujące stanowisko, że koszty wydania wyciągu z ksiąg handlowych obciążają agenta, zaś koszty działania biegłego rewidenta powinien ponosić agent, niemniej nie podaje podstawy prawnej takiego różnicowania, a trudno jej doszukać się w art. 761⁵ k.c.).

W doktrynie wskazuje się, że uprawnienie to wygasa w szczególności w przypadku przedawnienia roszczenia

o zapłatę prowizji (Wiśniewski, 2007, s. 486, który podkreśla, że „zasadniczo roszczenie o dostarczenie wyciągów z ksiąg handlowych przysługuje aż do czasu upływu przedawnienia do dochodzenia roszczenia o zapłatę prowizji”). Niemniej pogląd ten w mojej ocenie należy odrzucić. Przede wszystkim wniosek taki nie wynika z brzmienia tego przepisu, a jego uzasadnieniem nie może być sama akcesoryjność roszczenia. Roszczenie informacyjne, aczkolwiek akcesoryjne, to jednak ma charakter odrębny od roszczenia o zapłatę prowizji. Co prawda poprzez akcesoryjność oba te roszczenia są w pewnym stopniu powiązane, jednak z uwagi na fakt, że art. 761⁵ § 2 k.c. nie wprowadza ograniczeń czasowych, w których agent może dochodzić udostępnienia potrzebnych informacji, brak jest podstaw do wprowadzania ich w drodze interpretacji (por. E. Rott-Pietrzyk, 2018, s. 667, która trafnie odnotowuje, że ustawa nie określa terminów, w jakich agent może wystąpić z żądaniem udzielenia tego rodzaju informacji). Powyższe jest istotne, jeżeli zważyć, że norma ta ma charakter ochronny, a postanowienia umowy agencyjnej mniej korzystne dla agenta są nieważne. Semiimperatywny charakter art. 761⁵ § 2 k.c. również nie pozwala na przyjęcie zawężającej wykładni tego przepisu poprzez ograniczenie roszczenia z niego wynikającego jedynie do prowizji za okres nieprzedawniony. W dodatku trafnie wskazuje się w doktrynie, że wysunięcie żądania przedstawienia agentowi danych, na bazie których obliczono prowizję, nie prowadzi *ipso iure* do zasądzenia od dającego zlecenie ewentualnej różnicy pomiędzy wypłatą a należną agentowi prowizją (K. Górny, 2016, nb 5), co również nie pozwala na wiązanie tego roszczenia jedynie z okresem, za który prowizja nie uległa przedawnieniu. Poza tym zasadne jest odwołanie się w rozważanym kontekście do analogicznej regulacji roszczeń informacyjnych na gruncie innych gałęzi prawa, np. prawa autorskiego. W tym kontekście wypada choćby przywołać wyrok SN z 6.07.2016 r., IV CSK 653/15, LEX nr 2135373, w którym przyjęto, że charakter roszczenia informacyjnego opartego na art. 105 ust. 2 ustawy z 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1191 ze zm.) wyklucza wprowadzenie wymogu bezpośredniego związania z innym, potencjalnym postępowaniem rozpoznawczym. Zaznaczono jednocześnie, że dane pozyskane w następstwie realizacji roszczenia informacyjnego nie tylko umożliwiają dokonanie oceny, czy wystąpić z roszczeniem o zasądzenie, lecz także uprzedzają o takiej możliwości, co świadczy o nadaniu roszczeniu informacyjnemu również charakteru ostrzegawczego i prewencyjnego. Z drugiej jednak strony jego następstwem może być również uniknięcie kolejnego procesu. W ocenie Sądu Najwyższego samoistny materialnoprawny charakter roszczenia informacyjnego, brak wymogu wykorzystywania pozyskanych informacji do dochodzenia roszczeń o zasądzenie, jak również ochrona podmiotu, któremu takie roszczenie przysługuje, nie pozwala go wiązać ze sprawą o zapłatę należności, która w toku realizacji roszczenia informacyjnego jest badana. Te okoliczności pozostają aktualne również w kontekście ros-

zczenia informacyjnego przysługującego agentowi. Wreszcie nie można pominąć, że przedawnienie roszczenia o zapłatę prowizji powoduje jedynie przekształcenie się zobowiązania pełnego w zobowiązanie naturalne. W takim zaś przypadku przepisy prawa nie zakazują dłużnikowi spełnienia świadczenia, a jedynie przyznają mu prawo do uchylenia się od jego zaspokojenia (art. 117 § 2 k.c.). Kwestia więc przedawnienia roszczenia o zapłatę prowizji może być roztrząsana jedynie w ewentualnym procesie o jej zapłatę i pod warunkiem, że właśnie w tym procesie strona pozwana z zarzutu przedawnienia skorzysta, a sąd nie uzna, że zachodzą okoliczności, które pozbawiają pozwanego możliwości powołania się na potrącenie. Wreszcie należy zaznaczyć, że zweryfikowanie oświadczenia dającego zlecenie o wysokości należnej prowizji może mieć znaczenia nie tylko dla roszczenia o jej zapłatę. Rzetelne ustalenie wysokości należnej prowizji może mieć znaczenie również w kontekście ewentualnych roszczeń odszkodowawczych czy też roszczenia o świadczenie wyrównawcze, co tym bardziej nie pozwala roszczenia z art. 761⁵ § 2 k.c. wiązać jedynie z roszczeniem o nieprzedawnioną prowizję.

Powyższą kwestię należy natomiast odróżnić od problematyki przedawnienia roszczenia, o którym mowa w tym przepisie. Roszczenie informacyjne agenta ma bowiem charakter majątkowy, a więc podlega przedawnieniu w terminie wynikającym z art. 118 k.c. Niemniej jednak trudno wiązać istnienie tego roszczenia z nieprzedawnieniem roszczenia o prowizję.

Ochrona sądowa

W art. 761⁵ § 3–4 k.c. ustawodawca w sposób jednoznaczny przyznaje ochronę sądową uprawnieniu agenta do udostępnienia informacji, o których mowa w art. 761⁵ § 2 k.c., jak również prawu do powołania biegłego rewidenta z uprawnieniami wynikającymi z art. 761⁵ § 2 *in fine* k.c. Kodeks cywilny milczy natomiast w kwestii możliwości wytoczenia przez agenta powództwa o złożenie przez dającego zlecenie oświadczenia, o którym mowa w art. 761⁵ § 1 k.c. Jak już o tym wspomniano, kwestia ta nie jest jednoznacznie interpretowana w doktrynie, niemniej w mojej ocenie należy stanąć na stanowisku, że agentowi nie przysługuje prawo do wytoczenia powództwa o złożenie oświadczenia z art. 761⁵ § 1 k.c. Przekazanie agentowi niepełnych danych, które stanowią podstawę do obliczenia należnej agentowi prowizji, może być podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej dającego zlecenie, jak również może być rozważane w kontekście naruszenia obowiązku lojalności lub nadużycia prawa podmiotowego (K. Górny, 2016, nb 3), niemniej nie rodzi procesowego roszczenia o nakazanie dającemu zlecenie określonego zachowania. Ochrona bowiem agenta jest w tym przypadku realizowana poprzez przyznanie mu prawa do udostępnienia informacji potrzeb-

nych do ustalenia, czy wysokość należnej mu prowizji została prawidłowo obliczona, jak również zapewnienie wglądu do tych ksiąg biegłemu rewidentowi (art. 761⁵ § 2 k.c.) i dopiero tym dwóm ostatnim uprawnieniom została przyznana ochrona sądowa, której tryb realizacji określa art. 761⁵ § 3 i 4 k.c. Gdyby przyjąć, że agent, uznając oświadczenie złożone w trybie art. 761⁵ § 1 k.c. za nierzetelne czy niepełne, może dochodzić sądowo złożenia oświadczenia o wskazanej przez niego treści, to ochrona wynikająca z dalszych paragrafów tego przepisu byłaby bezprzedmiotowa. Poza tym ewentualne wydanie przez sąd wyroku nakazującego złożenie lub uzupełnienie przez agenta oświadczenia, o którym mowa w art. 761⁵ § 1 k.c., najczęściej i tak nie kończyłoby sporu, bowiem w razie wątpliwości agenta co do rzetelności tego oświadczenia i tak musiałby skorzystać ze środków prawnych uregulowanych w art. 761⁵ § 2, 3 i 4 k.c. Ekonomia procesowa również więc sprzeciwia się przyznaniu agentowi uprawnienia procesowego o złożenie oświadczenia, o którym mowa w art. 761⁵ § 1 k.c. Wniosek ten jest jeszcze bardziej uzasadniony, jeżeli zważyć, że o ile art. 761⁵ § 1 k.c. reguluje obowiązek dającego zlecenie, o tyle dopiero art. 761⁵ § 2–4 k.c. określa uprawnienia agenta na wypadek kwestionowania oświadczenia, o którym mowa w art. 761⁵ § 1 k.c. Ani więc wykładnia językowa, ani systemowa art. 761⁵ § 1 k.c. nie pozwala na przyjęcie, że agent ma możliwość dochodzenia sądowego nakazania dającemu zlecenie złożenia oświadczenia o należnej prowizji. Należy przywołać tu wyrok Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z 21.09.2016 r., XVI GC 2660/15, LEX nr 2617776, w którym trafnie wskazano, że sam art. 761⁵ § 1 k.c. nie daje uprawnienia do wystąpienia z powództwem o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia o wysokości należnej prowizji. Artykuł ten nie jest źródłem roszczenia. Co prawda kreuje obowiązek złożenia oświadczenia, jednakże oświadczenie, o którym mowa w art. 761⁵ § 1 k.c., jest oświadczeniem wiedzy, a nie woli, co z kolei oznacza, że w tym zakresie wykluczone jest powództwo o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i wydania orzeczenia również na podstawie art. 64 k.c. Zgodnie z art. 761⁵ § 3 k.c. w razie nieudostępnienia agentowi informacji, o których mowa w § 2, może on domagać się ich udostępnienia w drodze powództwa wytoczonego w okresie sześciu miesięcy od dnia zgłoszenia żądania dającemu zlecenie, zaś w myśl art. 761⁵ § 4 k.c. w razie nieosiągnięcia przez strony porozumienia co do wyboru biegłego rewidenta, o którym mowa w § 2, agent może domagać się w drodze powództwa wytoczonego w okresie sześciu miesięcy od dnia zgłoszenia żądania dającemu zlecenie dokonania wglądu do ksiąg i wyciągu z nich przez biegłego wskazanego przez sąd.

Zakres kognicji sądu w postępowaniach cywilnych prowadzonych na podstawie powyższych przepisów jest bardzo ograniczony.

Po pierwsze sąd, procedując na podstawie art. 761⁵ § 3 i 4 k.c., powinien przede wszystkim zbadać zachowanie terminu do wytoczenia powództwa. Wynikający bowiem z tych przepisów sześciomiesięczny termin ma charakter zawity, a wobec tego uchybienie mu skutkować będzie wy-

gaśnięciem prawa do wytoczenia powództwa, a w konsekwencji prowadzić będzie do jego oddalenia (wyrok SA w Warszawie z 30.01.2007 r., I ACa 747/06, LEX nr 1640961). Termin wynikający z art. 761⁵ § 4 k.c. jest nieprzywracalny. D. Bucior podnosi, że wprowadzony termin zawity na wytoczenie powództwa jest sprzeczny z art. 12 ust. 2 dyrektywy 86/653/EWG, regulującym roszczenia informacyjne, a wobec tego w jego ocenie sąd powinien odmówić zastosowania przepisu Kodeksu cywilnego w zakresie ustanowionego tam terminu. Stanowisko kwestionujące zgodność art. 761⁵ § 3 i 4 k.c. z dyrektywą jest jednak dyskusyjne. Wydaje się bowiem, że przyznanie agentowi prawa udostępnienia wszelkich informacji, którymi dysponuje zleceniodawca oraz które są mu potrzebne w celu zweryfikowania kwoty należnej mu prowizji, zostało zagwarantowane w art. 761⁵ § 2 k.c., natomiast zapewnienie temu prawu sądowej ochrony nie jest jednoznacznie uregulowane w dyrektywie, a wobec tego obwarowanie prawa do wytoczenia powództwa terminem zawitym nie może być uznane za sprzeczne z dyrektywą.

Po drugie, sąd, procedując na podstawie art. 761⁵ § 3 i 4 k.c., powinien zbadać, czy doszło do uprzedniego zgłoszenia żądania, o którym mowa w art. 761⁵ § 2 k.c., i czy jest ono spójne z żądaniem wyrażonym w pozwie. Trzeba bowiem stanąć na stanowisku, że wyrażone w pozwie żądanie nie może być inne ani szersze niż to zgłoszone w postępowaniu przedsądowym (por. wyrok SO w Rzeszowie z 29.07.2016 r., VI Ga 137/16, orzeczenia.rzeszow.so.gov.pl, w którym oddalono powództwo oparte na art. 761⁵ § 3 k.c. z uwagi na jego przedwczesność spowodowaną brakiem uprzedniego wystąpienia z żądaniem wskazanym w art. 761⁵ § 2 k.c.).

Po trzecie, obowiązkiem sądu jest także ustalenie, czy żądanie zgłoszone w trybie art. 761⁵ § 2 k.c. w rzeczywistości nie zostało spełnione przez dającego zlecenie.

Po czwarte wreszcie, sąd w razie powództwa opartego na art. 761⁵ § 3 k.c. ma prawo i obowiązek zbadania, czy informacje, których udostępnienia agent się domaga, są w rzeczywistości potrzebne do ustalenia, czy prowizja została prawidłowo przez agenta wyliczona (por. wyrok SA w Warszawie z 28.02.2018 r. VII AGa 179/18, orzeczenia.waw.sa.gov.pl, w którym odmówiono uwzględnienia powództwa opartego na art. 761⁵ § 3 k.c. z uwagi na fakt, że w ocenie sądu agentowi nie przysługuje prawo do prowizji, do której żądanie to się odnosi). W tym zresztą kontekście szczególnie doniosłe jest prawidłowe sformułowanie żądania pozwu, które nie może dotyczyć ogólnie nakazania agentowi udostępnienia informacji niezbędnych do wyliczenia prowizji. Nawet bowiem gdyby sąd takie żądanie uwzględnił, to i tak wyrok nie zapewniłby agentowi jakiegokolwiek ochrony, albowiem nie byłoby sprecyzowany zakres informacji, których udzielenia się żąda. W przypadku zaś powództwa opartego na art. 761⁵ § 4 k.c. niezbędne jest wskazanie przez powoda osoby, która miałaby być wybrana przez sąd do dokonania wglądu do ksiąg handlowych i wyciągu z nich dającego zlecenie. Co prawda przepis ten stanowi o biegłym wskazanym przez sąd, niemniej interpretując jego

pełną treść, należy stanąć na stanowisku, że powinien to być biegły rewident. Nie musi to natomiast być biegły sądowy, a więc biegły z listy prezesa właściwego sądu okręgowego (por. postanowienie SA w Poznaniu z 24.08.2011 r., I ACz 1017/11, LEX nr 898676, w którym uznano, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż konstytutywnym elementem wyroku wydanego przez sąd na podstawie art. 761⁵ § 4 k.c. jest wskazanie w jego sentencji imiennie biegłego, który będzie upoważniony do dokonania wglądu i wyciągu z ksiąg handlowych dającego zlecenie. Zdaniem sądu apelacyjnego jedynym logicznym rozwiązaniem, usuwającym tego rodzaju potencjalne niebezpieczeństwa, jest przyjęcie, że w wyroku wydanym na podstawie art. 761⁵ § 4 k.c. sąd jedynie orzeka ogólnie o ustanowieniu biegłego, który dokona wglądu do ksiąg i wyciągu z nich dającego zlecenie. Natomiast imienne wyznaczenie biegłego następuje dopiero na etapie postępowania wykonawczego (egzekucyjnego), w którym sąd może elastycznie reagować na ewentualne problemy z przeprowadzeniem wymienionych czynności, chociażby przez zmianę osoby biegłego (Kopaczyńska-Pieczniak, 2014, pkt 11; Jezioro, 2014, s. 1417).

Po piąte, sąd w postępowaniu cywilnym prowadzonym na podstawie art. 761⁵ § 3 i 4 k.c. nie tylko nie ma obowiązku, ale wręcz nie może badać, czy agentowi w rzeczywistości przysługuje prawo do prowizji, w jakiej wysokości, jak również roszczenie o prowizję nie uległo przedawnieniu (Rott-Pietrzyk, 2018, s. 858). Kwestie te bowiem wymykają się spod niezwykle ograniczonej kognicji sądu w powyższym

postępowaniu (por. wyrok SN z 31.05.2017 r., V CSK 507/16, V CSK 507/16, w którym uznano, że przesłanką uwzględnienia powództwa wytoczonego na podstawie art. 761⁵ § 4 k.c. jest niewątpliwie uprawdopodobnienie przez agenta, że postanowienia łączącej go z dającym zlecenie umowy agencji przewidują uprawnienie agenta do prowizji, jednakże wyrok uwzględniający to żądanie nie determinuje wyniku kolejnego postępowania o zasądzenie prowizji, o tyle, że w jego toku objęte pozwem roszczenie o zapłatę prowizji podlega autonomicznej ocenie sądu zarówno co do zasady, jak i co do wysokości).

Podsumowanie

Celem niniejszego artykułu było przybliżenie problematyki związanej z roszczeniem informacyjnym agenta. Kwestia ta coraz częściej pojawia się w praktyce orzeczniczej, a jej znaczenie dla agenta jest trudne do przecenienia, bowiem związane jest z zasadniczym prawem agenta. Zważywszy jednocześnie na fakt, że agent z założenia jest słabszą stroną umowy agencyjnej zasadna jest jak najszersza interpretacja przepisów dotyczących roszczenia informacyjnego, która jednak nie może abstrahować od treści przepisu, jak również uwarunkowań wynikających z prawa unijnego. Powyżej przedstawiona przeze mnie interpretacja art. 761⁵ k.c. godzi powyższe kwestie.

Bibliografia

Literatura

- Bucior, D. (2018). Komentarz do art. 7615. W: M. Fras (red.), M. Habdas (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz (t. 4). Zobowiązania. Część szczegółowa* (art. 535–7649). Warszawa: Wolters Kluwer.
- Górny, K. (2016). Komentarz do art. 7615. W: M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny (t. 2). Komentarz. Art. 450–1088*. Warszawa: C.H. Beck.
- Jezioro, J. (2014). Komentarz do art. 7615. W: E. Gniewek (red.), P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Kopaczyńska-Pieczniak, K. (2014). Komentarz do art. 7615. W: A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz (t. 3). Zobowiązania — część szczegółowa*, LEX.
- Krucalak, K., Rott-Pietrzyk, E. (2011). W: S. Włodyka (red.), *System Prawa Handlowego (t. 5). Prawo umów handlowych*. Warszawa: C.H. Beck.
- Mikłaszewicz, P. (2019). Komentarz do art. 7615. W: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Legalis.
- Rott-Pietrzyk, E. (2011). W: J. Rajski (red.), *System Prawa Prywatnego (t. 7). Prawo zobowiązań — część szczegółowa*. Warszawa: C.H. Beck.
- Rott-Pietrzyk, E. (2018). W: J. Rajski (red.), *System Prawa Prywatnego (t. 7). Prawo zobowiązań — część szczegółowa*. Warszawa: C.H. Beck.
- Wiśniewski, T. (2007). Komentarz do art. 7615. W: G. Bieniek (red.), *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania (t. 2)*. Warszawa 2007.

Akty prawne

- Dyrektywa Rady nr 86/653/EWG z 18.12.1986 r. w sprawie koordynacji ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek (Dz.Urz. UE L 382, s. 17)
- Ustawa z 23.04.1964 r. — Kodeks cywilny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1025 ze zm.)
- Ustawa z 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1191 ze zm.)
- Ustawa z 29.08.1997 r. — Prawo bankowe (Dz.U. z 2018 r. poz. 2187 ze zm.)

Beata Stępień

Wartość luksusu

Perspektywa konsumentów i przedsiębiorstw



Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne

Globalna fala demokratyzacji luksusu i dynamicznie rosnące grupy aspirujących konsumentów z szybko rozwijających się gospodarek skłaniają do pytań o to:

- jak współcześnie jest postrzegany luksus, co obecnie stanowi o jego wartości?
- jakie cechy luksusu konsumenci z nowych rynków cenią najwyżej i dlaczego?
- jak zmienia się globalny biznes luksusu i dokąd zmierza?

Książka jest próbą odpowiedzi na te pytania. Ukazano w niej, jak konsumenci postrzegają i hierarchizują poszczególne składniki wartości dóbr uważanych za zbędne, a których sprzedaż od dekad dynamicznie rośnie.

Opisano też zawłości pojmowania luksusu i rozwoju rynku dóbr luksusowych przez pryzmat stopniowych odstępstw od reguł, którym hołowano przez wieki. W monografii podjęto też próbę empirycznego zbadania, jak postrzegają dobra luksusowe konsumenci na wschodzących rynkach luksusu (z Polski, Turcji, Arabii Saudyjskiej, Indii i Portugalii) i jakie czynniki różnicują to postrzeganie w kategoriach wartości, które symbolizują w porównaniu z konsumentami z tzw. starej kolebki luksusu. Wykazano, że to segmenty konsumentów skonstruowane na podstawie kryteriów psychograficznych najtrafniej przedstawiają zróżnicowane podejście do oceny wartości luksusu w skali międzynarodowej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna:

księgarnia internetowa: www.pwe.com.pl

e-mail: ksiegarnia@pwe.com.pl